



GAZETA

wyborcza

NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

wyborcza.pl

Piątek, 26 maja 2023 | Redaktor prowadzący Waldemar Paś | Cena gazety 8,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 121.10313.1

Nakład 122 tys. + 300 tys. prenumerat cyfrowych

Łukaszenka przyjmuje rosyjskie głowice

Atom za miedzą

Rosja i Białoruś podpisały porozumienie o rozmieszczeniu taktycznych rakiet nuklearnych na terytorium Białorusi

Robert Stefanicki

– W kontekście niezwykle gwałtownej eskalacji zagrożeń na zachodnich granicach Rosji i Białorusi podjęto decyzję o działaniach zaradczych w sferze wojskowo-nuklearnej – powiedział minister obrony Rosji Siergiej Szojgu, cytowany przez państwową agencję informacyjną TASS.

Plan rozmieszczenia rakiet na terytorium Białorusi został po raz pierwszy ogłoszony przez prezydenta Władimira Putina w marcu. NATO oświadczyło wówczas, że nie widzi potrzeby korygowania swojej polityki nuklearnej, chociaż stwierdziło, że retoryka nuklearna Putina jest „niebezpieczna i nieodpowiedzialna”.

Od czasu inwazji na Ukrainę w zeszłym roku Putin wielokrotnie powtarzał, że Rosja byłaby gotowa do użycia broni jądrowej, gdyby zaszła taka potrzeba, by bronić swojej „integralności terytorialnej”.

Magazyn broni jądrowej na terenie Białorusi

Szojgu powiedział, że Moskwa zachowa kontrolę nad bronią i wszelkimi decyzjami dotyczącymi jej użycia. TASS zacytował jego wy-

powieź, że rakiety Iskander-M, które mogą przenosić głowice konwencjonalne lub nuklearne, zostały przekazane białoruskim siłom zbrojnym, a niektóre białoruskie samoloty Su-25 zostały przystosowane do ewentualnego przenoszenia broni jądrowej.

– Białoruscy żołnierze przeszli niezbędne szkolenie w rosyjskich ośrodkach szkoleniowych – dodał Szojgu.

Łukaszenka zmienia konstytucję

Rosyjski minister obrony podkreślił, że umowy podpisane z jego białoruskim odpowiednikiem obejmują też procedurę utworzenia specjalnego magazynu broni jądrowej na terytorium Białorusi.

Białoruscy żołnierze przeszli niezbędne szkolenie w rosyjskich ośrodkach szkoleniowych

SIERGIEJ SZOJGU
minister obrony Rosji

Decyzję Rosji potępiła przywódczyni białoruskiej opozycji Swiatłana Cichanouska. „Musimy zrobić wszystko, aby udaremnić plan Putina rozmieszczenia broni nuklearnej na Białorusi. To bezpośrednio narusza nasz konstytucyjny status nienuklearny i zapewniłoby Rosji kontrolę nad Białorusią na lata. A także jeszcze bardziej zagroziłoby bezpieczeństwu Ukrainy i całej Europy”, napisała na Twitterze.

Rządzący Białorusią Aleksander Łukaszenka postanowił w zeszłym roku dostosować konstytucję kraju do obecnej sytuacji. Po rozmowach z Putinem na temat przeniesienia ładunków atomowych na Białoruś przeprowadził wiosną 2022 r. referendum, na mocy którego wpisał do konstytucji zgodę na stacjonowanie broni jądrowej na terenie kraju.

Putin, ogłaszając swoją decyzję, uzasadniał, że USA rozmieściły broń jądrową na terytorium swoich sojuszników.

Rosja ma w zasięgu taktycznych głowic nuklearnych większą część Polski. Jeden z magazynów znajduje się niedaleko Królewca. Rakiety Iskander o zasięgu do 500 km od 2016 r. są na wyposażeniu 152. Brygady Rakietowej stacjonującej w Czerniachowsku, 90 km na wschód od Królewca. Zasięg iskan-derów z Białorusi będzie w zasadzie pokrywać się z zasięgiem rakiet stacjonujących w obwodzie królewieckim. ●

PRZEWODNIK NA WAKACJE



10
NOWYCH
KSIĄŻEK
NA
WAKACJE

poleca Michał Nogaś
► 18-19

Komeda
Zimmer
Nosowska

FAJNE MUZYCZNE
WYDARZENIA LATA

poleca Łukasz Kamiński ► 20-21

26 maja

Dzień Matki

*Wszystkim mamom
życzymy dobrego
słońca, pięknych
kolorów,
aby dzieci pamiętały
o mamach każdego
dnia*

Wydaje Agora SA, nr indeksu 348198



1RP



Supermiasta i superregiony

EMOCJE
I BRYŁY

Ponad 73 tys. głosów oddali uczestnicy 43 plebiscytów zorganizowanych przez lokalne serwisy Wyborcza.pl. W IV edycji konkursu „Wyborczej” wybieraliśmy współczesne ikony architektoniczne miast i regionów. – Jest coś, co łączy architekta i polityka: obaj nie odnoszą sukcesu, jeśli nie uda im się zagrać na emocjach mieszkańców – podkreślali uczestnicy gali wieńczącej plebiscyt. Na zdjęciu: sala koncertowa Cavatina Hall w Bielsku-Białej ► 10-11

Monika
Olejniak

Szokujące chamstwo władzy

Na zawsze powinniśmy zapamiętać nazwisko Urszuli Ruseckiej, przewodniczącej komisji do spraw rodzin, która zażądała od strażników niewpuszczenia na posiedzenie komisji osób z niepełnosprawnościami. Takiej hańby w Sejmie jeszcze nie było, drzwi do budynku zastawiono krzesłem. To krzesło stanie się symbolem obecnego parlamentu i jego działań pod przywództwem marszałek Witek.

Nie powinniśmy się przyzwyczajać do ministra edukacji Przemysława Czarneka, który niczym dziedzic odebrał pieniądze Instytutowi Filozofii i Socjologii PAN. Panu ministrowi nie spodobały się słowa prof. Barbary Engelking wypowiedziane na temat Holocaustu w „Kropce nad i” w rocznicę wybuchu powstania w getcie warszawskim. Pan minister chce ograniczyć możliwość badań naukowcom.

jeszcze dalej, bo zamierza sprawdzić, z jakiej uczelni są naukowcy, którzy podpisali list w obronie profesor Barbary Engelking.

Prof. Czarnek, minister edukacji narodowej, który dopiero co dostał naganę za

obrażenie m.in. Róży Thun i imputowanie jej niemieckości, teraz ośmielił się w Sejmie zaatakować posłankę Marzenę Okłę-Drewnowicz z PO. Pani poseł powiedziała „sprawdzam” i zaapelowała, żeby Zjednoczona Prawica podniosła 500+ natychmiast. W odpowiedzi minister ruszył do ataku, krzyczał, że jej mąż jest oszustem skazanym za fałszowanie faktur. Wołał: „Wy w waszych czasach fałszowaliście faktury, wasi mężowie byli skazywani na kary więzienia, wyście te pieniądze kradli!”. Minister Czarnek nie dodał, że pani posłanka w tym czasie była w separacji z mężem i czekała na rozwód.

Rząd w spocie „Polka – wyjątkowa Europejka” chwali się, jaki jest dobry dla kobiet. A przecież to za tego rządu Polki protestowały na ulicach przeciw zmianie ustawy antyaborcyjnej. I były bite pałkami teleskopowymi. To ta władza ograniczyła prawo kobiet do aborcji, a jej przywódca z Nowogrodzkiej radzi im, że jak chcą dokonać aborcji, to niech sobie jadą za granicę.

Dla tej władzy ważniejsze są dzieci nienarodzone niż narodzone. Matki dzieci z niepełnosprawnościami muszą prosić o pomoc, o ludzkie warunki do życia. Instytucje, które pomagają kobietom uciekającym z domów, doznającym przemocy, nie dostają dotacji, podobnie jak fundacje pomagające dzieciom.

A co robi rzecznik praw dziecka? Bardziej jest zainteresowany tym, które szkoły są przyjazne LGBT, niż zmianą ustawy, która by pomogła dzieciom maltretowanym przez rodziców.

Do tego wszystkiego nie należy się przyzwyczajać. Ale do jednego możemy: że premier polskiego rządu porównuje swojego ministra sprawiedliwości do krowy. ●

Andrzej rysuje



Tina Turner 1939-2023

Zawsze będzie „Simply the Best”

Moje dziedzictwo jest takie, że trzymałam się obranej drogi... Od początku do końca, bo wierzyłam w siebie” – wyznała kiedyś Tina Turner.

Wierzyli w nią też fani zasłuchujący się w jej potężnym soulu, wysokooktanowym funku, najwyższej klasy popie. „What’s Love Got to Do with It”, „We Don’t Need Another Hero”, „The Best” i wiele, wiele innych piosenek stanowi dziś kanon muzyki popularnej.

O śmierci artystki poinformował jej rzecznik. Miała 83 lata, zmarła w Szwajcarii po długoletniej chorobie.

Anna Mae Bullock urodziła się w Tennessee. Na burzliwe dzieciństwo i młodość znalazła remedium w postaci muzyki. Na swoje szczęście, a potem przekleństwo, poznała Ike’a Turnera, instrumentalistę, aranżera, menedżera, producenta, autora piosenek. Stworzyli jeden z najgorętszych duetów lat 60. i 70. Ike okazał się tyleż utalentowanym artystą, co skończonym lajdakiem skorym do przemocy, psychicznej i fizycznej.

Przerwała toksyczny związek z Turnerem. Nie pozwoliła, żeby ktoś, kogo kochała, z kim nagrała mnóstwo wspaniałej muzyki (choćby piosenki „Proud Mary” czy „River Deep, Mountain High”) i na kim się w końcu zawiodła, odebrał jej wiarę w siebie.

Za chwilę minie 40 lat od wydania płyty, która przypieczętowała jej status muzycznej ikony. W 1984 r. ukazał się album „Private Dancer”, na którym znalazły się takie kompozycje jak „What’s Love Got to Do with It”, „Let’s Stay Together” czy tytułowy „Private Dancer”.

To album doskonały, jeden z tych, które na zawsze zdefiniowały pop. Recenzent napisał, że jej głos jest w stanie stopić winyl.

Tina Turner miała też słabość do kina. Nagrała świetną bondowską piosenkę „GoldenEye”, zagrała w filmie „Mad Max pod Kopułą Gromu”.

Nie bez przesady nazywano ją niekiedy królową rocka. I to nie tylko dlatego, że zasłuchiwały się w niej miliony, ale też dlatego, że była wzorem dla młodszych artystek. To na niej wzorowały się m.in. Beyoncé czy Janet Jackson.



FOT. RAY STUBBLEBINE/AP

Ich podziw dzielali też inni artyści, z którymi współpracowała, od Roda Stewarta po Davida Bowiego.

Michelle Williams z Destiny’s Child napisała, że „siła, odwaga, niezłomność i wyjątkowość [Turner] są głównymi składnikami trwałego śladu, jaki po sobie zostawiła”. „Była jedną z największych” – napisał Brian Wilson z The Beach Boys.

Jej muzyka na zawsze zdefiniowała pop. Recenzent napisał, że głos Tiny Turner jest w stanie stopić winyl

Mick Jagger, z którym Turner występowała podczas koncertu Live Aid w 1985 r., napisał, że nigdy nie zapomni tego, jak mu w młodości pomogła.

Turner pożegnały artystki, dla których była inspiracją (Ciara: „Niebo zyskało anioła”), i te, do których często ją porównywano (Diana Ross: „Jestem w szoku. Smutna”; Gloria Gaynor: „Legenda, która utorowała ścieżkę wielu kobietom”). Do pożegnań dołączyły się również NASA („Jej dziedzictwo będzie żyć wiecznie wśród gwiazd”), Biały Dom („Sercem jesteśmy z rodziną”) czy organizacja Women’s Aid („Zawsze będzie »Simply the Best«”).

Magic Johnson napisał, że jej muzyka będzie żyć w nagraniach i piosenkach artystek i artystów kolejnych pokoleń. ●

Łukasz Kamiński

Jutro w „Wolnej Sobocie”

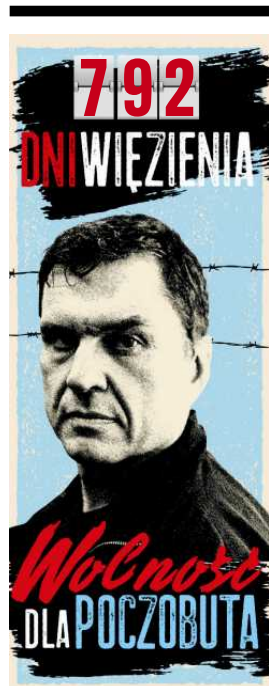
PiS i Rosjanie

Czy tylko z ciekawości Kaczyński prowadził rozmowy z oficerem KGB Łasinem, znanym w Europie z działalności agenturalnej? – to i inne pytania – o koncesję na handel paliwami, o sprzedaż Orlenu, o aferę podsłuchową – zadaje gen.Nosek, były szef Służby Kontrwywiadu Wojskowego.



Jak Tytus pomógł NASA

Wysyłałem mu wiadomości, że dostałem Złoty Medal NASA, że zbudowałem urządzenie do statku kosmicznego, że jestem kierownikiem misji. Tata odpowiadał: Napisz książkę, dodaj się do kultury polskiej – wspomina Artur Chmielewski, syn Papias Chmiela



Albatros travel

Skandynawska jakość od 1986 r.

Rezerwacja +48 22 128 48 81
albatros.pl

Przywitaj Bali i Komodo

Zwiedzanie i wypoczynek na egzotycznej wyspie Bali oraz poszukiwanie waranów w parku narodowym Komodo.

Program wycieczki: Dz. 1 Wylot z Warszawy do Denpasar. Dz. 2 Przylot na Bali i przejazd do Candi Dasa. Dz. 3 Candi Dasa. Zabytkowa wioska oraz pałac wodny Tirta Gangga. Dz. 4 Candi Dasa - Munduk. Dz. 5 Munduk. Wycieczka do Wodospadu Czerwonych Korali i wykład poświęcony darom ofiarnym. Dz. 6 Munduk – Ubud. Gorące źródła Banjar. Bliźniacze Jeziora, Świątynia Bogini Wody i lokalny targ w Bedugul. Dz. 7 Ubud. Kurs gotowania. Czas wolny. Dz. 8 Ubud. Zwiedzanie na własną rękę lub na rowerze (za dodatkową opłatą). Dz. 9 Ubud. Świątynia Tanah Lot. Przelot na Flores. Dz. 10 Labuan Bajo. Całodniowa wycieczka łodzią do Parku Narodowego Komodo. Dz. 11 Przelot na Bali. Przejazd do Sanur. Dz. 12-13 Wypoczynek w Sanur. Dz. 14-15 Wykwaterowanie z hotelu. Wylot z Bali i przylot do Warszawy.

15 dni | Wylot z Warszawy 14/08 2023 | **13.998,-**

WYKŁAD ONLINE

Królewskie miasta Maroka
01/06/2023 godz.17:00
Rejestracja na stronie www.albatros.pl

Zebra Nature Reserve – safari i wypoczynek w RPA

Mieszkając w Zebra Nature Reserve, należącym do Albatros Travel udamy się na safari z Wielką Piłtką Afryki oraz wycieczkę do Pretorii i Soweto.

Program wycieczki: Dz. 1 Wylot z Warszawy do Johannesburga. Dz. 2 Johannesburg, zwiedzanie Pretorii, przyjazd do Zebra Nature Reserve i powitalna kolacja. Dz. 3 Safari w Rezerwacie Dinokeng i Wielka Piłtka Afryki. Dz. 4 Rano spacer w okolicy Zebra Nature Reserve, po południu wizyta w centrum gadów. Dz. 5-8 Dni wolne na relaks lub możliwość skorzystania z szerokiej oferty wycieczek fakultatywnych m.in. safari, spacer w buszu czy wycieczka do kopalni diamentów. Dz. 9 Zwiedzanie Soweto i podróż powrotna. Dz. 10 Przylot do Warszawy.

10 dni | Wylot z Warszawy 25/02 2024
7.998,-

Tajemnicza Azja Centralna

Program wycieczki: Dz. 1 Wylot z Warszawy do Aszchabadu, Turkmenistan. Dz. 2 Aszchabad. Wycieczka po mieście. Dz. 3 Aszchabad. Wycieczka po mieście, cytadela Nisa, mauzoleum i meczet Turkmenbaszy, ruiny meczetu Anau. Przelot do starożytnego miasta-oazy Mary. Dz. 4 Merw – przejście graniczne Farab-Alat. Przejazd do Buchar. Dz. 5 Buchar. Zwiedzanie miasta i pokaz folklorystyczny przy madrasie Nadir Divan-Begi. Dz. 6 Buchar - Shakhrisabz - Samarkanda. Miejsce urodzenia Timura Lenki i wizyta na polskim cmentarzu. Czas wolny. Dz. 7 Samarkanda – Taszkent. Wycieczka po Samarkandzie. Przejazd pociągami ekspresowymi do Taszkentu. Dz. 8 Taszkent – Chodżent, Tadżykistan. Zwiedzanie miasta z twierdzą Timura Melika i mauzoleum szejka Muslihiddina Khudjandiego oraz bazaru Panszanbe. Dz. 9 Chodżent – Taszkent. Dalsze zwiedzanie Chodżentu: Pałac Kultury Arbob oraz „Morze Tadżyckie”. Powrót do Taszkentu. Dz. 10 Taszkent – Szymkent – Taraz, Kazachstan. Plac Niepodległości, Central Park w Szymkencie i Mauzoleum Aisha Bibi. Dz. 11 Taraz – Akyrtaś – Biszkek, Kirgistan. Kazachskie Stonehenge, przyjazd oraz zwiedzanie stolicy Kirgistanu, Biszkeku. Dz. 12 Biszkek. Wycieczka do Parku Narodowego Ala-Archa (dodatkowo płatna). Dz. 13 Biszkek – Atma-Aty, Kazachstan. Wycieczka po mieście: park Panfitowa ze słynnym drewnianym soborem oraz stadion tyżwiarski Medeo i góra Kok Tobe. Dz. 14 Wylot do Polski.

14 dni | Wylot z Warszawy 06/09 2023
16.998,-

Włoskie Wybrzeże Adriatyku – od Równy do San Marino

„Najpiękniejsze miasto Włoch”, średniowieczne zamki, bizantyjskie kościoły, skarby UNESCO i zachwycające krajobrazy wzdłuż włoskiego wybrzeża Adriatyku.

Program wycieczki: Dz. 1 Przelot Warszawa – Bolonia. Przekroczenie Rubikonu i przyjazd do hotelu w Bellaria. Dz. 2 Riviera del Conero z miasteczkiem Sirolo, podziemne korytarze w Osimo i wizyta w winnicy. Dz. 3 Wizyta na targu w Rimini i nadmorskie miasteczko Cattolica. Dz. 4 Wycieczka fakultatywna do renesansowego miasta Urbino (dodatkowo płatna). Dz. 5 Rawenna i wspaniałe mozaiki wpisane na listę UNESCO. Dz. 6 Republika San Marino i piękne miasteczko San Leo. Dz. 7 Dzień wolny do własnej dyspozycji. Dz. 8 Przelot z Bolonii do Polski.

8 dni | Wylot z Warszawy 05/10 2023
4.998,-

Warszawa, ul. Marszałkowska 74 | Katowice, Silesia City Center, ul. Chorzowska 107

Kod reklamy: GW32

Cena zawiera: BILETY WSTĘPÓW, opiekę polskiego pilota, przeloty rejsowe, zakwaterowanie w pokojach 2-os., wyżywienie i transport zgodnie z programem, ubezpieczenie podstawowe.

Musimy przyjąć bolesną prawdę

– Będziemy z wami współpracować nad tym, byśmy zaakceptowali prawdę bez względu na to, jaka ona będzie. Razem musimy zdać ten niełatwy egzamin – mówił o rzezi wołyńskiej Ruslan Stefanczuk, przewodniczący Rady Najwyższej Ukrainy.

Wojciech Czuchnowski

Stefanczuk, ubrany w czarny polowy mundur, wystąpił w Sejmie wczoraj rano. Przemałował ponad 30 minut. Mówił o tym, że zbliża się 80. rocznica wydarzeń na Wołyniu z lat 1943-45, gdy na polecenie ukraińskich nacjonalistów Ukraińska Powstańcza Armia (UPA) przeprowadziła tam czystkę etniczną, mordując ok. 100 tys. Polaków. W odwetowych polskich akcjach zginęło ok. kilkunastu tysięcy Ukraińców. Przewodniczący Rady Najwyższej zapowiedział wspólne polsko-ukraińskie prace nad poszukiwaniem i upamiętnianiem grobów ofiar wydarzeń z lat 1943-45. – Być może pierwszy raz w dziejach historia daje nam szansę, byśmy razem napisali jej rozdział. Bez retuszowania i wymazywania jakichkolwiek zapisanych już kart – podkreślał. Wcześniej powiedział, że „nasza wspólna historia pokazuje, że wróg najbardziej boi się nas, gdy jesteśmy razem”.

„Przebaczymy i prosimy o przebaczenie”

Na słowa Stefanczuka z uwagą i nadzieją czekało wielu Polaków, dla których rzeź wołyń-



• Ruslan Stefanczuk wczoraj w Sejmie FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

ska jest wydarzeniem do dziś dzielącym nasze narody. Są też realne problemy, takie jak np. wstrzymanie przez Ukrainę zgody na eks-humacje w miejscach zbrodni na Polakach.

Są też gesty takie jak niedawna wspólna wizyta prezydentów Wołodymyra Zelenkiego i Andrzeja Dudy na cmentarzu Orłąt Lwowskich oraz ukraińskich żołnierzy walczących wraz z polskim wojskiem w latach 1919-20 z bolszewicką Rosją.

Wołyń wrócił kilka dni temu, gdy rzecznik MSZ Łukasz Jasina w wywiadzie dla Onet.pl stwierdził, że Zelenski powinien przeprosić Polaków za rzeź z lat 1943-45. Ostro odpowiedział mu wówczas na Twitterze ambasador Ukrainy w Polsce Wasyl Zwarzycz, ale potem usunął swój wpis.

– Rozumiemy wasz ból po stracie. Rodzinom ofiar i ich potomkom składam wyraz współczucia i wdzięczności za podtrzymywanie pamięci o przodkach. Pamięci, która nie wzywa do zemsty i nienawiści, lecz stanowi ostrzeżenie, by nigdy nic takiego nie powtórzyło się między naszymi narodami – mówił Stefanczuk w czwartek. Obecni na sali parlamentarzysty wszystkich klubów i kół przyjęli te słowa długą owacją na stojąco.

Dalej przewodniczący Rady Najwyższej podkreślał: – Życie ludzkie jest cenne niezależnie od narodowości, rasy i religii. Z tą świadomością będziemy z wami współpracować nad tym, byśmy zaakceptowali prawdę, bez względu na to, jaka ona będzie. Razem

musimy zdać ten niełatwy egzamin, tak by formuła „przebaczymy i prosimy o przebaczenie” uzyskała prawdziwy sens i wymiar. Wspólnie odnajdziemy prawdę i dokonamy sprawiedliwej oceny.

Podziękowania Polakom i Polsce

Kwestia Wołynia była ostatnim punktem jego wystąpienia, ale na sali sejmowej była najbardziej oczekiwana i została przyjęta bardzo dobrze. – Dziękuję wam, Polacy. Jak dobrze, że was mamy. Chwała Ukrainie, chwała Polsce – zakończył Stefanczuk.

Wcześniej długo i wiele raz dziękował za pomoc, której Polska i Polacy udzielają Ukrainie od pierwszych dni rosyjskiej inwazji z 24 lutego 2022 r. – Od początku stoicie z nami ramię w ramię. Wielki polski naród, nasz polski sąsiad okazał nam bezinteresowną miłość w tych strasznych dniach – mówił przewodniczący Rady Najwyższej.

Wymieniał z nazwiska Polaków, którzy zginęli, broniąc Ukrainy jako żołnierze i wolontariusze, ale przede wszystkim podkreślał, jak ważne jest polskie wsparcie wojskowe, polityczne i humanitarne. Dziękował prezydentowi, rządowi, Sejmowi i Senatowi, który podjął uchwałę potępiającą rosyjskie ludobójstwo i porywanie ukraińskich dzieci.

Zapowiedział też rozliczenie zbrodni: – Sprawiedliwość jest wartością, która nabrała nowego znaczenia. Mam na myśli nieuchronność kary. Morderca musi wiedzieć, że kara za jego zbrodnie będzie nieunikniona.

– 1,5 tys. kilometrów utrzymywanej przez nas linii frontu to wielka blizna na ciele Europy – powiedział Stefanczuk, przypominając wciąż toczące się ciężkie walki. – Nasz naród zawsze wyznawał wartości będące częścią zachodniej cywilizacji. Dziś bronimy tych wartości za cenę własnego życia. Czyż nie jest to ostateczny argument za przyjęciem Ukrainy do europejskiej i euroatlantyckiej rodziny? ●

Komentarz

Wołyń rozbrajany. Stefanczuk przywiózł przesłanie z Kijowa

W czwartek w polskim Sejmie padły niezwykle ważne słowa dotyczące rzezi wołyńskiej. Wypowiedział je bardzo ważny przedstawiciel państwa ukraińskiego walczącego od ponad roku z rosyjską agresją.

Wspominam o napaści wojsk Putina na Ukrainę nieprzypadkowo. Kalkulując atak na sąsiada, Rosja liczyła, że wsparcie świata dla Kijowa nie będzie tak powszechne i tak mocne. Liczyła, że relacje polsko-ukraińskie nie będą tak dobre, bo kładzie się na nich ogromny cień przeszłości – ofiary rzezi wołyńskiej z lat 1943-45.

Na polecenie ukraińskich nacjonalistów Ukraińska Powstań-

cza Armia (UPA) przeprowadziła wtedy czystkę etniczną, mordując ok. 100 tys. Polaków. W odwetowych polskich akcjach zginęło ok. kilkunastu tysięcy Ukraińców. Do dziś w wielu miejscach zbrodni nie ma nawet symbolicznej tabliczki.

A rok 2023 jest szczególny, w lipcu przypada 80. rocznica tragicznych wydarzeń. Doskonała okazja, by spróbować wbić klin między Warszawę i Kijów – tak dla nacjonalistów po obu stronach granicy, jak i specjalistów od operacji propagandowych w Rosji.

Będzie to o wiele trudniejsze po słowach, które w czwartek wypowiedział w polskim Sejmie Ru-

slan Stefanczuk, przewodniczący ukraińskiej Rady Najwyższej. Oddał hołd ofiarom rzezi, zapowiedział wspólne prace nad poszukiwaniem i upamiętnianiem grobów ofiar. Podkreślał, że mamy szansę na napisanie wspólnej i trudnej historii „bez retuszowania i wymazywania jakichkolwiek zapisanych już kart”. I że trzeba zaakceptować prawdę, bez względu na to, jaka ona będzie.

To słowa bardzo podobne do oświadczenia biskupów polskich i ukraińskich z 2013 r. Napisali wtedy, że „ofiarami zbrodni i czystek etnicznych stały się dziesiątki tysięcy niewinnych osób, w tym kobiet, dzieci i starców, przede wszystkim Polaków, ale także

Ukraińców [...] chrześcijańska ocena zbrodni wołyńskiej domaga się od nas jednoznacznego potępienia i przeproszenia za nią”.

I jeszcze: „ani przemoc, ani czystki etniczne nigdy nie mogą być metodą rozwiązywania konfliktów między sąsiadującymi ludami czy narodami, ani usprawiedliwione racją polityczną, ekonomiczną czy religijną”.

Dziś te słowa – w obliczu brutalnej rosyjskiej agresji i rosyjskich zbrodni dokonywanych w Ukrainie – nabierają szczególnego znaczenia. Podobnie jak wystąpienie Stefanczuka, które musiało być uzgodnione z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zeleńskim. Obaj politycy należą do

partii Sługa Narodu i blisko ze sobą współpracują.

Sam Zeleński wykonał niedawno inny ważny dla nas gest – wraz z prezydentem Andrzejem Dudą złożył wieniec na cmentarzu Orłąt Lwowskich. Potem politycy uhonorowali też ukraińskich żołnierzy, którzy zginęli w walce z rosyjską agresją, i tych, którzy stali u boku polskich żołnierzy w latach 1919-21, powstrzymując agresję bolszewickiej Rosji. Oni również, jak Orłęta, leżą na cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie.

Najwyższy czas wspólnie rozbroić bolesne miny historii i uczcić pamięć wszystkich ofiar. ●

Roman Imielski

REKLAMA

PARTNER AKCJI



ORGANIZATORZY AKCJI
wyborcza
wysokieobcasy



1 CZERWCA

PRZYWRÓĆMY DZIECIOM UŚMIECH

W tym roku wspieramy Fundację Słońce na balkonie, która prowadzi terapię traum i przywraca dzieciom dobrostan psychiczny

34254931

SAMORZĄDY POSTULUJĄ:

3% PKB na subwencję oświatową i udział w PIT ryczałtowym

Samorządom grozi zapaść finansowa. Dwa najpoważniejsze problemy to przepaść pomiędzy kosztami zadań oświatowych a wysokością subwencji oświatowej oraz ubytek dochodów z PIT. Strona samorządowa Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu ma gotowe projekty ustaw wzmacniających dochody gmin, powiatów i województw. Zakładają one przekazanie 3% PKB na subwencję oświatową oraz przyznanie samorządom udziałów w ryczałtowym PIT. Oba te rozwiązania są racjonalne i zasługują na wsparcie – uważa dr Aleksander Nelicki, ekspert ds. finansów samorządowych.

Czy ustawa o dochodach jednostek samorządu terytorialnego powinna zostać napisana na nowo?

Aleksander Nelicki: to dosyć stara ustawa. Od jej uchwalenia mija dwadzieścia lat. O potrzebie zmiany systemu dochodów komunalnych mówi się od lat. Teraz – po tym jak w latach 2019-2022 r. rząd rozbił jego podstawę drastycznie ograniczając dochody z podstawowego źródła, jakim są udziały samorządów we wpływach z PIT – to konieczność. **Z jakimi największymi problemami finansowymi samorządy mierzą się obecnie?**

Pierwszy to niedofinansowanie zadań oświatowych. O tym, że subwencja oświatowa jest niedoszacowana samorządy mówią od lat. Ten problem widać w ich budżetach: co roku rośnie ilość środków własnych, które JST do oświaty dokładają.

A drugi?

To luka dochodowa spowodowana zmianami w PIT, wprowadzonymi w latach 2019-2022. Gdyby nie one, w tym roku dochody samorządów z PIT byłyby wyższe o przeszło 30 mld zł. Ubytek ten nie został samorządom w pełni zrekompensowany. Co więcej rządowe rekompensaty nie trafiają do tych JST, które ubytek dochodów z PIT odczuły najmocniej. Miasta na prawach powiatu, które na zmianach w podatku PIT straciły najbardziej, otrzymały ze strony rządu najsłabsze wsparcie.

Może to sprawiedliwe wspierać ubogich bardziej, a bogatych mniej.

To dwie różne sprawy. Jedną to zarządzenie negatywnym skutkiem działań rządu, czyli obniżki PIT. W finansach samorządów miejskich – tak miast na prawach powiatu, jak i gmin miejskich – spowodowało to stan kryzysu. Drugą kwestią to rewizja systemu wyrównywania dochodów JST. To wymaga dobrej diagnozy, które samorządy potrzebują wsparcia.

Tymczasem, przy okazji rekompensowania ubytku dochodów z PIT, rząd łączy te dwie kwestie w sposób, który sprawia wrażenie, że chce radykalnie i na ślepo zmienić hierarchię dochodową wśród JST na rzecz gmin wiejskich kosztem miast. „Bogate” wielkie miasta i „ubogie” gminy wiejskie to jednak tylko stereotyp. Te ostatnie znajdziemy zarówno w absolutnej czołówce, jak i na samym dole hierarchii dochodowej.

Zresztą funkcjonujący system wyrównawczy stanowczo przeszacowuje dystans dochodowy pomiędzy miastem a wsią, chociażby poprzez posługiwanie się zaniżoną liczbą mieszkańców wielkich miast. To chyba jednak temat na odrębną rozmowę.

DZIEŃ SAMORZĄDU
TERYTORIALNEGO

27
MAJA
2023

BĘDIEMY
PRZYGOTOWANI!

UNIA
METROPOLII
POLSKICH

ZWIĄZEK
MIAST
POLSKICH

SAVE
THE
DATE

A co z rządową rekompensatą?

Ta jest skrajnie niewystarczająca. Przykładowo, w 2021 r. rząd przewidując utratę przez samorządy kwoty rzędu 13,5 mld zł rocznie, równocześnie w pierwszym roku zapewnił 8 mld zł rekompensaty, ale już w następnym – jedynie 3 mld zł.

Czyli mechanizm zwiększający subwencję rozwojową, kiedy spadają dochody samorządów z udziałów w PIT i CIT się nie sprawdza.

Problem w tym, że wyjściowy poziom kwot referencyjnych, mających stanowić podstawę mechanizmu, został ustalony znacznie poniżej własnych szacunków rządu dotyczących wielkości wpływów podatkowych. Mówiąc w uproszczeniu: obniżono dochody JST z PIT i gwarancja dotyczy tylko tej ich nowej, niższej wysokości. Dodatkowo odnosi się ją do PIT i CIT łącznie. Rosnący CIT zmniejsza rekompensatę spadku dochodów z PIT.

Na to wszystko nałożyła się inflacja, która pozostawiła w tyle efekty indeksacji kwot referencyjnych, opierającej się na historycznych danych dotyczących wzrostu PKB.

Sytuację finansową JST rząd próbuje ratować „nadzwyczajnymi transferami dodatkowych środków”.

Ich potrzeba dowodzi, że system przestał działać właściwie, a tym samym rząd przyznaje się do błędu. Co do samych transferów, przed rozpoczęciem roku budżetowego nie wiadomo, czy o ogóle się pojawią i w jakiej wysokości. Raz było to 8 mld zł, drugi – ponad 13 mld zł, a w tym roku ma być „między 8 mld zł a 10 mld zł”. Ich podział nie odpowiada rozkładowi utraty dochodów z PIT.

Jaki ma być tegoroczny podział

Rząd postawił przed samorządami trudne zadanie. Zapowiadana pula środków do podziału – maksymalnie 10 mld zł – jest bowiem dużo niższa niż samorządy oczekiwały (minimum 13,7 mld zł). Unia Metropolii Polskich proponowała rozwiązanie kompromisowe preferujące „małe i biedniejsze” gminy. Kosztem środków, które mogłyby zasilić budżety tworzących UMP miast, „małym i biedniejszym” gminom zagwarantowano środki w wysokości co najmniej 1,5 mln zł.

Wypracowana na tej bazie propozycja podziału, uzgodniona przez pięć z sześciu organizacji samorządowych wchodzących w skład KWRiST (rozwiązanie to zostało odrzucone przez Związek Gmin Wiejskich RP) – została przedstawiona Ministerstwu Finansów i obecnie strona samorządowa oczekuje na odpowiedź resortu, czy będzie realizowana.

Najprostszym sposobem zrekompensowania ubytku dochodów z PIT jest podwyższenie udziałów JST we wpływach z tego podatku.

Rzeczywiście to najprostsze i chyba najbardziej właściwe rozwiązanie, ale może się okazać niewystarczające.

Unia Metropolii Polskich i Związek Miast Polskich przedstawiły ministerstwu finansów projekt ustawy przyznający JST udziały w PIT płaconym w formie ryczałtu. Rozwiązanie to poparła cała strona samorządowa KWRiST.

To dobra koncepcja. PIT ryczałtowy obecnie w całości zasila budżet państwa, co więcej wprowadzone w nim zmiany powodują, że coraz większa liczba podatników decyduje się przejść na tą formę opodatkowania. Dla JST to utrata dochodów. O ile 2021 r. dochody z ryczałtowego PIT wyniosły 13,6 mld zł, o tyle w budżecie państwa na 2023 r. zaplanowano już 30,8 mld zł. Udział w PIT ryczałtowym dałby w tym roku samorządom dodatkowe środki w wysokości 15,5 mld zł (50,25% z 30,8 mld zł).

Wróćmy do oświaty. Rząd i resort oświaty pokazują jak bardzo – każdego roku – subwencja oświatowa rośnie.

W zeszłym roku bilans finansowania zadań oświatowych wyglądał następująco. Samorządy otrzymały łącznie 55,9 mld zł subwencji oświatowej. Wszelkie inne dochody bieżące – w tym dotacje – przeznaczone na te zadania wyniosły 6,8 mld zł. Natomiast wydatki bieżące wszystkich JST złożyły się na przeszło 98,3 mld zł, co oznacza, że samorządy sfinansowały ze środków własnych wydatki w tej dziedzinie na 35,6 mld zł, więcej o 4,6 mld zł niż rok wcześniej.

Dlaczego tak się dzieje?

Przygotowując w 2003 r. projekt obecnie obowiązującej ustawy o dochodach JST, zakładano że w perspektywie kilku lat system finansowania oświaty zostanie radykalnie zmieniony, a sama subwencja oświatowa zniknie. Dlatego nie zadbano o systemowy mechanizm wzrostu kwot przeznaczanych przez państwo na finansowanie oświaty. **Jak sprawić, aby w systemie znalazło się więcej pieniędzy na oświatę?**

Samorządy postulują powiązanie wysokości subwencji oświatowej z PKB...

...3% PKB na subwencję oświatową, taki projekt ustawy przygotowany został przez Unię Metropolii Polskich.

3% PKB na subwencję oświatową to absolutnie racjonalny postulat, który zasługuje na wsparcie ze strony wszystkich formacji politycznych, którym zależy na jakości polskiej oświaty.

Muzyka i polityka

Agnieszka Kublik

Przed wyborami PiS sypie obietnicami i kasą. W „programowym ulu” prezes Jarosław Kaczyński zapowiedział darmowe autostrady i bezpłatne leki dla dzieci i seniorów. Obiecał też wyborcom kontrakt: jeśli właściwie zagłosują w wyborach, od stycznia świadczenie 500 plus wzrośnie do 800 zł na dziecko. Opozycja proponowała wprawdzie, by wzrosło już teraz, ale na to Kaczyński nie przystał.

Na otarcie łez elektorat ma „potańcówki plus”. Narodowy Instytut Kultury i Dziedzictwa Wsi ogłosił program dofinansowania wiejskich zabaw: do 10 tys. zł na imprezę organizowaną między majem a październikiem, czyli w kampanii wyborczej. O kasę ubiegać się mogą koła gospodyń wiejskich i ochotnicze straż pożarne. Do rozdania jest pół miliona złotych. Warunek? Do tańca ma przygrywać grana na żywo muzyka charakterystyczna dla danej społeczności.

A jak PiS traktuje ludową tradycję na co dzień?

ROZMOWA Z
PIOTREM BACZEWSKIM

AGNIESZKA KUBLIK: Fundacja Muzyka Zakorzeniona powstała w 2016 r. Po co?

PIOTR BACZEWSKI: Fundacja jest przedłużeniem tego, co robiłem wcześniej, konsekwencją mojego spotkania z tą muzyką. W 2007 r. ja, człowiek z miasta, przez przypadek, dzięki koleżance, pojechałem na wieś i trafiłem na muzykę tradycyjną. Wpadłem jak śliwka w kompot. Zobaczyłem świat równoległy, nie że mieszczuch po raz pierwszy był na wsi, ale po raz pierwszy usłyszałem muzykę, której wcześniej nie znałem.

Usłyszałem skrzypków grających fantastyczne melodie, śpiewaczki śpiewające jak nikt dotąd. To mnie zafascynowało, było piękne, naturalne, szczere. Dawało mi nie tylko okazję do spotkania ludzi, dawało mi przyjemność, dobre emocje, odskocznnię od codzienności. Pod Radom trafiłem dzięki działaniom animacyjnym wymyślonym przez stowarzyszenie Tratwa z Olsztyna. Chodziliśmy po wsiach, uczyliśmy się tańczyć, grać, śpiewać, w zamian pomagaliśmy tym muzykom, śpiewakom i tancerzom w ich codziennych pracach. Tworzyliśmy amatorskie przedstawienia teatralne dla lokalnych społeczności, śpiewaliśmy pieśni nabożne pod kapliczkami z miejscowymi śpiewaczkami. Naturalnie tworzyły się wokół tych sytuacji spotkania lokalnej wspólnoty wiejskiej.

Później spod tych kapliczek przenieśliśmy się do remiz, gdzie odbywały się zabawy z muzyką na żywo. Tradycyjną, nie disco polo znanym z YouTube’a. Taki przeskok z sacrum do profanum.

Wtedy to była rzadkość. Ludzie bardzo chcieli się bawić przy takiej muzyce, ale jednocześnie mieli wątpliwości: a może się będą z nas śmiać?

Że to obciach bawić się przy takiej muzyce?

– Tak. Ludzie nie wierzyli, że może ona jeszcze kogokolwiek poderwać do tańca. Grający ją muzycyści cały czas mieszkali na wsiach, ale nikt ich nie prosił o granie, byli skazani na zapomnienie. Występowali tylko na przeglądach, na które przychodzili prawie wyłącznie ich uczestnicy. Ta muzyka zatraciła swoją funkcję społeczną, wspólnotową, którą miała kiedyś. Nie była grana na zabawach.

Dziś dla wielu osób muzyka tradycyjna to podпиты wujek Heniek z akordeonem, który na weselu zawodzi „Hej sokoły”. Świadomość naszego dziedzictwa

kultury tradycyjnej jest w społeczeństwie dosyć niska, a przecież mamy w Polsce wspaniałe i bogate tradycje muzyczne.

Wspólnie z lokalnymi społecznościami moi znajomi zaczęli organizować takie zabawy, na których do tańca przygrywało najstarsze pokolenie skrzypków i harmonistów wspieranych przez swych miejskich uczniów. Nie byliśmy pewni, czy się udadzą.

Dla miejscowych było ważne, że ktoś, biorąc na siebie organizację pierwszej po latach zabawy, weźmie na siebie ewentualną porażkę. Przyjeżdżają ludzie z miasta, robią zabawę, jak się nie uda, to będzie na nich. Ale się udawało! I to jak!

Do domów wracaliśmy bladym świtem. Później do moich znajomych zgłaszało się coraz więcej ludzi złaknionych takich zabaw. Prosiłi: zróbcie i u nas taką potańcówkę. W końcu okazywało się, że sami radzą sobie z tym świetnie. Z roku na rok rozkręcało się to coraz szybciej, a moda na zabawy rozlewała się po Polsce.

Zabawy okazały się sukcesem także w miastach. W Warszawie, Poznaniu czy Krakowie ludzie poznawali muzykę swoich rodzinnych stron, muzykę, której nie mieli możliwości poznać wcześniej. Chwytała ich mocno za serce, a potem wracała z nimi na wieś. Często takie spotkania były katalizatorem wspaniałych inicjatyw związanych z przywrócenia do życia lokalnych tradycji muzycznych w tych wsiach.

Powiedział pan „ludzie z miasta”. Miastowi odkryli tradycyjną muzykę wiejską?

– Tak to już jest. W Polsce centralnej zaczęło się to w latach 80. od Andrzeja Bieńkowskiego, człowieka z wielkiego miasta, artysty, wykładowcy warszawskiej ASP, który jeździł po Polsce za swoje pieniądze i nagrywał muzykantów. Te nagrania pokazywał innym, a oni chwycili bakcyli i sami zaczęli się tą muzyką czynnie interesować. Nagrywali na wsi ostatnich muzykantów, uczyli się od nich, zapraszali ich na zabawy w mieście.

Jakby to powiedział Jacek Kuroń – budowali własne komitety. Nie walczyli z nieprzystającym do rzeczywistości systemem opieki nad folklorem opartym na przeglądach i konkursach. Ignorowali go.

Dziś działania miejskie stały się bardzo istotną przestrzenią opowiadania o muzyce wsi i spotkaniach z nią. Dziś łatwiej do takiej wiejskiej muzyki tradycyjnej zatańczyć w dużym mieście niż na wsi. Przy muzyce granej przez miastowych. W Warszawie i okolicach działa kilkanaście znakomitych kapel, a nawet jedna orkiestra dęta grająca wiejski repertuar z Roztocza.

Muzyka tradycyjna to skrzypce, harmonia, bębenek...

– I dudy, basy, klarnety, trąbki... Mamy bardzo bogate tradycje muzyczne. Co wieś, to inna pieśń, co region, to inny muzyczny smak. Ta muzyka nie była homogeniczna. To niesamowita i fascynująca mozaika, tajemniczy świat, któremu warto dać się zauroczyć.

Niestety, wciąż brakuje profesjonalnie zrealizowanych publikacji płytowych z muzyką wsi. Często stają się one strzałami amora, pierwszym krokiem do rozkochania się w wiejskiej muzyce. Niestety, wciąż tych strzał mamy za mało. Takie nagrania można realizować, jeśli są na to fundusze, ale wciąż ich brak. Przy najmniej na płyty.

Muzyka Zakorzeniona wydaje płyty z muzyką tradycyjną.

– Tak, wydajemy i staramy się, by były jak najszerzej dostępne. Wszystkie pojawiają się w serwisach streamingowych. Wraz



Czy wieś tańczy jak PiS zagra?

Kto zagra na „potańcówkach plus”? Piotr Baczewski, fundacja Muzyka Zakorzeniona: – Dzisiaj łatwiej do wiejskiej muzyki tradycyjnej zatańczyć w dużym mieście niż na wsi. Przy muzyce granej przez miastowych.

z naszymi przyjaciółmi z całej Polski pozwoli uzupełniały ten deficyt.

Tylko w ostatnich dwóch latach wydaliście dziewięć profesjonalnie zrealizowanych płyt z muzyką tradycyjną.

– A licząc z płytami cyfrowymi, to jedenaście. W ciągu trzech lat. Kolejne są w przygotowaniu. Polskie Radio, ze względu na brak funduszy, wydaje jedną, dwie płyty rocznie. To mnie smuci, bo wielu muzyków, świetnych, wybitnych śpiewaków, takich płyt nie ma. Mają za to setki nagród i dyplomów, którymi mogliby sobie swobodnie wytapetować swój dom.

Skąd fundacja ma pieniądze?

– Z darowizn, ze środków członków fundacji, z dotacji samorządów, czasami z dotacji ministerialnych. Ostatnie nasze publikacje płytowe wsparły Łódzki Dom Kultury, powiat łowicki oraz Wydział Rolnictwa i Rozwoju Wsi Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego. Niestety, w praktyce brak jest ogólnopolskiego programu grantowego, w ramach którego można takie płyty wydawać.

Wiele działań robimy pro bono. Bez względu na granty. Jedziemy, nagrywamy, mając świadomość, że nikt tego nie zrobi. Wiele filmów na naszym kanale na YouTube czy zdjęć publikowanych na naszej stronie na portalach społecz-

nościowych powstało dzięki temu, że jako fotograf dysponuję dobrym sprzętem do rejestracji obrazu. Wszystkie mikrofony i rejestratory także kupiliśmy za własne pieniądze. Nie udało nam się nigdy pozyskać żadnego grantu na sprzęt, np. serwer, na którym przechowujemy nasze nagrania. W tym roku kupimy go z własnych pieniędzy.

Od Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego dostaliśmy trzyletnią dotację – trzy razy 45 tys. zł – na stworzenie Internetowej Bazy Pieśni Tradycyjnych, czyli takiego ogólnodostępnego dla każdego zbioru nagrań i tekstów polskich pieśni, skrojonego pod współczesnego odbiorcę. Polski odpowiednik znakomitej ukraińskiej strony www.polyphonyproject.com. Ale żeby to dostać, musieliśmy mieć swoje 20 proc. wkładu.

Cieszymy się, ale mamy świadomość, że cieszy się z nami tylko 30 NGO-sów na całą Polskę – bo tyle organizacji samorządowych otrzymało w tym roku wsparcie w ramach programu „Kultura tradycyjna i ludowa” MKiDN. Oczywiście jest też program „Etnopolska” dotyczący kultury ludowej, ale traktuję go trochę jak loterię, bo uważam, że nie da się sprawiedliwie ocenić ponad 2 tys. składanych w tym programie wniosków.

Państwo PiS w zachowaniu tego dziedzictwa nie pomaga?

Muzyka i polityka



– Pomaga, ale nieefektywnie, fasadowo, doraźnie. Brakuje ogólnopolskiego namysłu, jak to zrobić sprawnie i systemowo.

Co ciekawe, nie ma w Polsce instytucji, która zajmowałaby się wyłącznie kulturą tradycyjną w kontekście ogólnopolskim. Nie rozumiem tego. Przecież ona budowała i utrzymywała przez wieki naszą polską tożsamość.

W państwowych zbiorach archiwalnych znajdziemy np. nagrania powstańców styczniowych, ludzi, którzy brali udział w walkach niepodległościowych. Dzięki muzyce tradycyjnej ludzie na wsi czuli się Polakami, mieli kontakt

• **Wiejska
potańcówka
w Muzeum Wsi
Lubelskiej,
Lublin, 2018 r.**

FOT. JAKUB ORZE-
CHOWSKI / AGENCJA
WYBORCZA.PL

z językiem swoich przodków, zachowali swoją tożsamość podczas rusyfikacji i germanizacji.

Widać to dziś na dawnym polsko-niemieckim pograniczu. Dudziarskie i kozłarskie tradycje żyją głównie tam, gdzie po odzyskaniu niepodległości był napór obcej im kultury. Na terenie reszty Wielkopolski odeszły w zapomnienie.

W relacjach muzykologów, którzy robili nagrania w dwudziestoleciu międzywojennym lub po wojnie, czuć, że nagrywani wtedy ludzie byli zadowoleni, że tę swoją tradycję uchronili przed zatarciem, zachowali ją dla potomnych. Mam wrażenie, że rządząca nami partia w kontekście ogólnopolskim, bo w lokalnym czasami bywa inaczej, nie przykładając wystarczającej wagi do naszego niematerialnego dziedzictwa.

Partia, która tyle rozprawia o narodzie...

– To jest pozorne. Wiele lokalnych ognisk muzyki tradycyjnej, będących czasami jednoosobowymi instytucjami, działa na oparach paliwa zwanego zapalem. Kogoś utrzymuje dobrze zarabiający partner, dzięki czemu ten może poświęcić się nauczaniu dzieciaków. Kogoś innego wspiera gmina. Jednak w ogólnym rozrachunku sytuacja nie jest wesoła.

Dzieciaki na wsiach nie mają dostępu do muzyki tradycyjnej, w ogóle często dostępu do kultury. W mieście można dziecko zapisać na zajęcia, np. dwie przecznice dalej. Ale na wsi to jest ogromny problem.

Na lekcje skrzypiec czy rysunku w domu kultury oddalonym o 20 km trzeba dzieciaka zawieźć, poczekać na niego półtorej godziny i wrócić. Państwo tę drogę do kultury powinno skracać – w sensie dosłownym i przenośnym.

Nie widzę, by państwo się tym interesowało w trybie innym niż doraźny.

Narodowy Instytut Kultury i Dziedzictwa Wsi ogłosił pierwszy zresztą w swojej historii program dofinansowania potańcówek, 10 tysięcy złotych dla kół gospodyń wiejskich, dla ochotniczych straży pożarnych na zabawę.

– Ten Instytut na początku swojego istnienia niewiele robił dla niematerialnego dziedzictwa, więc dobrze, że teraz się

*Muzyka jest jak język,
który pozwala nam
tańczyć razem bez
względu na to, czy ktoś
głosuje na Lewicę, PSL,
PO czy PiS*

PIOTR BACZEWSKI

fundacja Muzyka Zakorzeniona

to zmieniło. Cieszy mnie to, że dzięki programowi popularyzuje się zabawy taneczne, dzięki którym muzyka tradycyjna odzyskuje swoją pierwotną funkcję. Tworzy wspólnotę. Nie jest grana dla profesorów z miasta siedzących w komisjach konkursowych podczas przeglądów kapel, tylko dla tancerzy i tancerek, którzy mają realny wpływ na to, jaki ta zabawa przebiega kształt.

Stawia kilka warunków.

– Przyznaje dodatkowe punkty w ocenie składanych wniosków za stroje ludowe...

To źle?

– Obecność strojów nie powinna mieć żadnego wpływu na ocenę wniosków. Nie wpływają one w żaden sposób na to, jak się ludzie będą bawili na zabawie. No dobrze, stroje ładnie wyglądają na zdjęciach, o ile same są ładne. Przypominam jednak, że po pierwsze, w ramach grantu nie robimy przedstawienia wiejskiego teatru, ale organizujemy spotkanie lokalnej społeczności przy muzyce tradycyjnej. Teraz.

Po drugie, punkty przyznawane są za współpracę z uznanymi, nagradzanymi w konkursach i przeglądach mistrzami tradycyjnej muzyki. Jest wiele kapel, które na przeglądy i konkursy świadomie nie jeżdżą. I nie są przez to, rzecz jasna, gorszymi muzykami.

Po trzecie, w kosztach nie uwzględniono wynagrodzenia dla prowadzących tańce czy warsztaty taneczne – a to znakomity katalizator dobrej zabawy w miejscach, w których nie było takich wydarzeń od lat.

Jeszcze jest jeden warunek: potańcówki muszą się odbywać od czerwca do października.

– To jest czas, w którym realizowane są działania finansowane w ramach większości ministerialnych programów grantowych. Niestety. Pół roku czekania na granty finansujące działania rozłożone na cały rok, a potem realizowanie ich przez pół roku, w najlepszym wypadku. Często zdarza się, że trzeba rozliczyć je do początku listopada.

Nie wierzy pan, że te pieniądze przyjdą przed wyborami?

– Mam nadzieję, że Instytut nie utopi się w złożonych wnioskach. Przy takiej wrzawie związanej z programem można liczyć pewnie na dwa tysiące wniosków i jeżeli nawet wiele z nich będzie kpięskich, to trzeba je wszystkie przejrzeć i ocenić.

Rządzący wcześniej nie zajmowali się systemowym, przemysłowym wsparciem muzyki tradycyjnej.

Nie. Od lat. Pieniądze idą gdzie indziej. Dla przykładu: dwa największe zespoły pieśni i tańca Śląsk i Mazowsze, które w PRL miały stworzyć jedną narodową wizję folkloru, podobnie jak działo się to w Związku Radzieckim, dostają od Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz samorządów ponad 40 mln zł rocznie. Dzięki temu od lat muzyka wiejska ma w Polsce twarz skaczącej pod chmury, uszminkowanej dziewczyny w czerwonych koralach. Ładną, ale czy prawdziwą?

Miłość rządzących do wiejskich potańcówek obudziła się przed wyborami. PiS może na tym skorzystać wyborczo?

– Zainteresowanie programem jest, ale środowisko muzyki tradycyjnej jest bardzo różnorodne. Muzyka tradycyjna łączy ludzi od prawa do lewa i wszyscy się dzięki niej znakomicie ze sobą dogadują. Ta muzyka jest jak język, który pozwala nam tańczyć razem bez względu na to, czy ktoś głosuje na Lewicę, PSL, PO czy PiS.

To PiS tak raczej głosów sobie nie kupi?

– Nie wydaje mi się. ●

[illegible]

W PO rozegrali 800 plus

Z 800 plus Platforma zamierza się co jakiś czas przypominać rządzącym.
– Cel główny został osiągnięty: przebiliśmy się z przekazem, że PiS-owcy nie myślą o ludziach, wyborcze obietnice kroją pod poparcie – słyszymy w Platformie.

Iwona Szpala

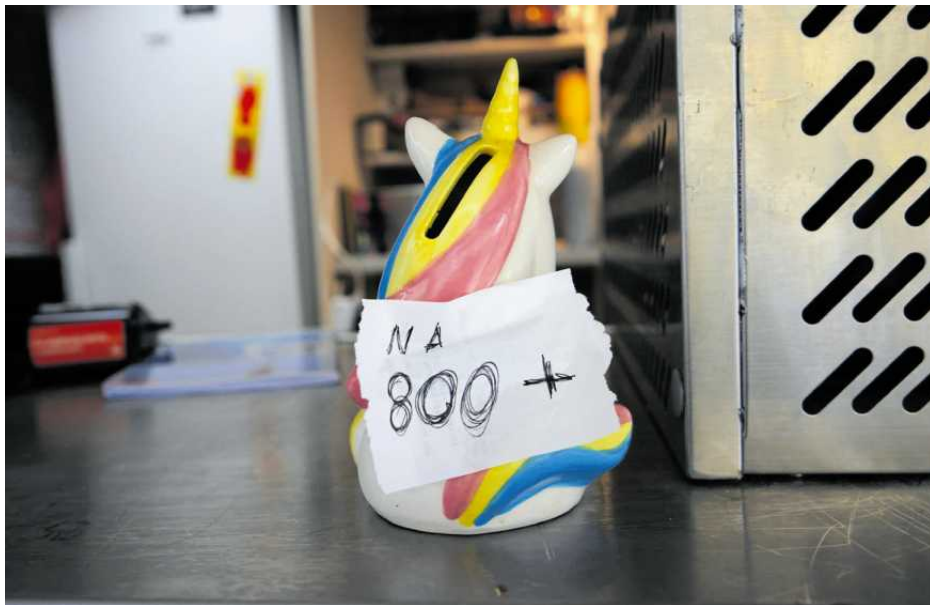
Środa, początek posiedzenia Sejmu, na mównicy posłanka PO Marzena Okła-Drewnowicz draży temat 800 plus.

Kaczyński obiecał, że podwyżka 500 plus będzie od nowego roku, Tusk zaproponował, by zmianę uchwalić na 1 czerwca, z okazji Dnia Dziecka. W PO powstał natychmiast projekt, który zmienia wysokość świadczenia z 500 na 800 zł. Autorzy dbają, by w tekście mocno się wybijało słowo „waloryzacja”.

– Chce pan waloryzować ludziom 500 plus – Okła-Drewnowicz zwraca się do Jarosława Kaczyńskiego. – Mówimy: sprawdzam. Doprowadziliście gospodarkę do ruiny, wpakowaliście ludzi w problemy finansowe, dajcie ludziom to, co zabraliście. To jest szantaż polityczny. Mówicie tak: „damy wam, jak na nas zagłosujecie”. To zależy wam na ludziach czy na ich głosach przy urnach? Wyrównajcie im to, co zabraliście. Tu i teraz.

Domaga się, by projekt PO dołączyć do porządku obrad trwającego posiedzenia.

Polityki PiS próbuje bronić minister Marlena Maląg, opowiada, że rządzący dokonali przewrotu kopernikańskiego. Przebiła ją Przemysław Czarnek, szef MEiN. Atakuje Okłę-Drewnowicz, wyszukał w inter-



FOT. PAWEŁ MAŁECKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

necie sprawę karną jej męża z 2014 r. o podatkowe oszustwa. Potem krzyczy w stronę PO: „Falszowaliście faktury, wasi mężowie!” oraz „Wy kradliście, my dajemy dzieciom!”.

– PiS-owców bardzo denerwuje temat waloryzacji 500 plus. A to oznacza, że nasza polityczna riposta okazała się celna – słyszymy od polityka PO.

To nie dobrodziejstwo, to waloryzacja

Nasi rozmówcy tłumaczą, że od początku kampanii strategia PO opiera się na „odbieraniu tlenu PiS”. – Najważniejsze jest to, by nie dać się im rozpuścić, bo są mistrzami manipulacji – komentuje jeden z nich.

Inny polityk tłumaczy, że przy 500 plus powtórzyli manewr z września 2022 r. Wtedy Jarosław Kaczyński chciał ich zaskoczyć PiS-owską uchwałą o reparacjach od Niemiec. – Był przekonany, że zaczniemy protestować, oburzać się itp. A my powiedzieli-

śmy: „Proszę bardzo”. Był zaskoczony, z tego, co słyszeliśmy od PiS-owców, nie dowierzał, że tak się rozwinęła sytuacja. I co się potem stało? Temat wypadł z przekazów dnia PiS. Uznali, że reparacje na tym etapie słabo rokuja – słyszymy.

Z waloryzacją 500 plus – według oceny PO – będzie podobnie. W partii mówią, że Kaczyński popełnił taktyczny błąd, swoją podwyżkę ogłosił za wcześnie. I nie sposób było nie wykorzystać takiej okazji.

Na PO spadła jednak krytyka, że partia o liberalnych korzeniach zaczyna się licytować z populistami. Nie przedstawia rzetelnych wyliczeń, choć proponuje waloryzację. Szymon Hołownia mówił publicznie, że Polska 2050 i PSL są przeciwne propozycjom zarówno PiS, jak i PO. A tego typu obietnice składane na kilka miesięcy przed wyborami nie są poważnym traktowaniem wyborców.

W Platformie odpowiadają, że cel, który sobie założyli, został osiągnięty. – To nie

był nasz temat, ale Jarosława Kaczyńskiego. Złożyliśmy stosowny projekt, teraz inicjatywa jest po stronie rządzących – podkreśla ważny polityk PO i przekonuje, że jego partii powiodła się strategia. – To oni się teraz muszą tłumaczyć, zamiast narzucać tematy kampanii. Przebiliśmy się z przekazem, że PiS-owcy nie myślą o ludziach, wyborcze obietnice kroją pod poparcie. Do wyborców dotarło, że to nie żadne dobrodziejstwo władzy, ale waloryzacja, którą wymusiła fatalna polityka gospodarcza PiS – przekonuje nasz rozmówca. I podkreśla, że takie postawienie tematu należało się opinii publicznej, niezależnie od politycznych sympatii czy późniejszych wyborów przy urnach.

Bochenek: PiS udowodni swoje intencje

Grzegorz Schetyna, były lider PO, mówił wczoraj w Radiu ZET, że 800 plus to była wrzutka z PiS-owskiej konwencji. Tematem rządzący próbowali przykryć „kwestię kompromitacji z rosyjską rakietą pod Bydgoszczą”. Schetyna twierdził, że PiS nie wywiąże się z obietnicy, którą Kaczyński złożył wyborcom, i 800 plus nie wejdzie od początku 2024 r. – Dzisiaj z propozycji, która miała zrewolucjonizować scenę polityczną w Polsce, być game changerem, się wycofują – komentował działania PiS. – Mówią o konsultacjach, o projekcie, który będzie w czerwcu. A to dlatego, że Donald Tusk powiedział: „sprawdzam”.

Na zarzuty PO zaczął odpowiadać rzecznik PiS Rafał Bochenek – że partia udowodni swoje intencje, gdy będzie szykowany budżet na 2024 r. – Pokażemy, że pieniądze na ten program będą zagwarantowane – zapewniał, a potem wrócił do projektu waloryzacji od czerwca. Narzekał, że Platforma nie wskazała źródeł finansowania. – Jeżeli politycy składają jakikolwiek projekt bez wskazania źródeł finansowania, to oszukują swoich wyborców, i do tego sprowadza się projekt złożony przez Donalda Tuska – ripostował. ●

Poseł Riad Haidar nie żyje

„Świetny lekarz, dobry, wrażliwy człowiek” – takim zapamiętali go nie tylko w Białej Podlaskiej. Poseł Koalicji Obywatelskiej i lekarz Riad Haidar miał 71 lat.

„Dziś rano po długiej walce z chorobą odszedł Doktor Riad Haidar, Poseł na Sejm RP. Wszelkie inne in-

formacje zostaną podane w odrębnym komunikacie” – czytamy w komunikacie na oficjalnym koncie posła na Facebooku.

Pożegnał go również poseł KO Dariusz Joński. „Rozmawiałem z Riadem jeszcze tydzień temu. Zmagał się z ciężką chorobą, ale nie brakowało mu optymizmu i nadziei. Miał być na posiedzeniu Sej-

mu. Niestety dziś rano zmarł. Riad był po prostu bardzo dobrym człowiekiem. Będzie nam go bardzo brakowało” – napisał.

Riad Haidar, rocznik 1951. Urodził się w As-Suwajdzie, 70-tysięcznym mieście na południu Syrii. W 1972 r. przyjechał na studia do Polski. Skończył Wydział Lekarski Uniwersytetu Medycznego w Lublinie. Od 1997 r. był ordynatorem oddziału neonatologii w białskim szpitalu wojewódzkim, gdzie zajmował się wcześniakami. Do dziś oddział ściśle współpracuje z Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy. Był wybitnym specjalistą neonatologii. Prezydent Aleksander Kwaśniewski odznaczył go Srebrnym Krzyżem Zasługi, a Lech Kaczyński – Złotym. Haidar mieszkał w Białej Podlaskiej. W 2018 r. został wyróżniony medalem „Zasłużony dla Tolerancji”.

Do SLD wstąpił w 1999 r., był członkiem rady krajowej Sojuszu. Miejski radny w Białej Podlaskiej dwóch kadencji. Od 2006 r. był radnym wojewódzkim (Lewica). Z szeregów SLD wystąpił pod koniec lipca 2019 r., wkrótce potem został jedynką na listach Koalicji Obywatelskiej w okręgu nr 7 (Biała Podlaska, Chełm, Zamość).

– Mentalnie, tak w środku, to nie było takie proste. Do SLD wstąpi-

łem całe wieki temu, to był 2000 r. Uosabiam lewicowe ideały, jak szacunek dla człowieka, niezależnie od tego, jakim jest, działanie dla dobra wspólnego, pomaganie słabszym, tym znajdującym się w potrzebie. Pewnie dlatego w przeszłości podjąłem decyzję, że będę lekarzem – mówił nam w 2019 r.

I tłumaczył: – Niestety, w 2015 r. w wyborach do Sejmu Lewica zdobyła 7,6 proc. poparcia. Niestety, jako koalicja, nie przekroczyliśmy wymaganego 8 proc. proggu. Nasze stracone głosy przełożyły się na to, że PiS przez całą kadencję rządził Polską samodzielnie, łamiąc konstytucję, dewastując sądy czy doprowadzając niemal do upadku, daleko nie patrząc, naszą wizytówkę – stadninę koni arabskich w Janowie Podlaskim.

Podkreślał: – Przed zbliżającymi się wyborami powiedziałem jasno: drugi raz tego błędu nie możemy popełnić. SLD powinno wystartować w wyborach pod własnym szyldem partyjnym, co dawałoby pewność przekroczenia 5 proc., wprowadzenia do Sejmu 30-40 posłów, a tym samym odebrania większości sejmowej PiS. Proste. Taką decyzję podjęły białskie struktury partii. Niestety partyjna góra postąpiła inaczej, a ja wkrótce potem otrzymałem propozycję startu z czolowego miejsca listy Koalicji Obywatelskiej w okręgu nr 7.

W listopadzie 2020 r. Riad Haidar zajął się organizacją lokalnych struktur Inicjatywy Polskiej, ale formalnie nie wstąpił do tego ugrupowania.

W Białej Podlaskiej został zapamiętany jako świetny lekarz specjalista, dobry, wrażliwy człowiek, który nikogo nie zostawił bez potrzeby. Pod koniec grudnia 2019 r. kończył mu się kontrakt w tamtejszym szpitalu, w którym kierował oddziałem neonatologii. Wówczas nowy dyrektor lecznicy Adam Chodźński zaproponował mu pozostanie na stanowisku lekarza bez możliwości dalszego pełnienia funkcji ordynatora. Szpital w Białej Podlaskiej podlega marszałkowi województwa lubelskiego z PiS.

Haidar odmówił uznając, że decyzją dyrektora kierowały pobudki polityczne. 2 stycznia 2020 r. pod szpitalem w Białej Podlaskiej odbył się protest „Murem za Haidarem”, w którym wzięło udział kilkuset mieszkańców Białej Podlaskiej. Wstawili się wtedy za nim m.in. Adam Bodnar oraz Jerzy Owsiak.

Riad Haidar do szpitala w Białej Podlaskiej już nie wrócił. Chodźński został odwołany z funkcji dyrektora w marcu tego roku. ●

Jacek Brzuszkiewicz, Agnieszka Kwiatkowska

Z wielkim żalem i w poczuciu ogromnej straty
żegnamy



dr Riada Haidara

Posła na Sejm RP IX kadencji
Uznanego neonatologa, samorządowca,
zaangażowanego działacza społecznego
odznaczonego Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi,
dobrego i życzliwego człowieka.

Rodzinie oraz Bliskim

składam
najszersze wyrazy współczucia

Małgorzata Kidawa-Błońska
Wicemarszałek Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

www.nekrologiwyborcza.pl/34254940

Niedzielski rozmnaża pieniądze

Zaledwie w poniedziałek minister zdrowia Adam Niedzielski zapowiedział zwiększenie wydatków NFZ o 14 mld zł, a już wczoraj ogłosił, że będzie to aż 15 mld. Wbrew jego słowom nie są to jednak dodatkowe pieniądze na zdrowie. Wszystkie pochodzić będą z naszych składek.



• Adam Niedzielski
FOT. KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA

Judyta Watoła

W poniedziałek odbyło się posiedzenie prezydium zespołu trójstronnego ds. zdrowia. Adam Niedzielski połączył się z jego uczestnikami online, by zapowiedzieć, że kontrakty szpitali i poradni wzrosną o 14 mld zł. To wzrost w skali roku. Realnie więc w tym roku NFZ dołoży na leczenie 7 mld zł. Musi to zrobić, ponieważ przeforsowana przez PiS ustawa o minimalnych wynagrodzeniach w opiece zdrowotnej zmusza dyrektorów do podwyższenia wszystkim pracownikom pensji. Największe podwyżki – ok. 1 tys. zł – otrzymają lekarze i pielęgniarki ze specjalizacją.

Wczoraj Niedzielski ogłosił, że wzrost wyniesie aż 15 mld zł. To rozwiązanie, które ma według niego „odpowiedzieć na wszystkie te trzy zagadnienia”, czyli na podwyżki płac, inflację oraz rosnącą liczbę leczonych pacjentów w szpitalach powiatowych, czyli tych, dla których głównym źródłem przychodów jest ryczałt. Właśnie dla nich ryczałty mają być od lipca zwiększone, bo ich wykonanie „wygląda bardzo dobrze z punktu widzenia ministra zdrowia”. – To jest daleko ważna dla ministra zdrowia, bo

Dodatkowe pieniądze w kasie NFZ to efekt rosnących wpływów ze składki zdrowotnej oraz wyczyszczenia do zera wszystkich rezerw w Funduszu

oznacza, że ta odbudowa zdrowia publicznego w dobie postcovidowej nabiera tempa, i to jest naprawdę bardzo pocieszający element. I dlatego też chcemy promować i docenić te podmioty, które właśnie przyczyniają się do tej szybszej odbudowy zdrowia publicznego – mówił Niedzielski.

Ryczałty dla szpitali, które przyjmują pacjentów ponad limit, mają być zwiększone o 10 proc. Równocześnie NFZ podniesie stawki za leczenie. – Szacujemy mniej więcej, że ta pula punktów to jest dodatkowo około 3 mld zł w ujęciu rocznym, czyli są to ogromne środki, które przeznaczamy właśnie na taką inwestycję w zdrowie publiczne, na

potencjalne zwiększenia limitu wykonywanych świadczeń w ramach ryczałtu – tłumaczył Niedzielski.

Według ministra, wzrost wynagrodzeń pochłonie w skali roku 7 mld zł, co niemal na pewno jest kwotą niedoszacowaną. Podobne w skali zeszłoroczne podwyżki spowodowały tak gwałtowny wzrost zobowiązań szpitali, że ministerstwo przestało ujawniać dane na ten temat. Posuwa się nawet do podawania nieprawdziwych informacji. Gdy w środę sejmowa komisja zdrowia obradowała nad zmianą planu finansowego NFZ, o aktualną wysokość długów był pytany wiceminister Waldemar Kraska. Powiedział, że dane za zeszły rok nie są jeszcze znane, bo najpierw idą do samorządów, a dopiero potem przekazywane są dalej. Tymczasem szpitale i przychodnie działające jako ZOZ-y, mają obowiązek sprawozdawać je bezpośrednio Ministerstwu Finansów i rząd otrzymuje je na bieżąco.

Zamiast informować o rosnących długach, resort woli się chwalić. – Bardzo cieszy fakt, że do systemu ochrony zdrowia trafi kolejne 15 mld zł. To jest niebagatelna kwota – mówił Filip Nowak, prezes NFZ.

Tymczasem, właśnie za zgodą Niedzielskiego i Nowaka budżet, NFZ został w tym roku uszczuplony o 13 mld zł, m.in. przez pozbawienie funduszu wszystkich dotacji budżetowych. Teraz tak więc ani jedna złotówka z dodatkowych miliardów nie będzie pochodziła z budżetu państwa. Dodatkowe pieniądze w kasie NFZ to efekt rosnących wpływów ze składki zdrowotnej oraz wyczyszczenia do zera wszystkich rezerw w NFZ, czyli 2 mld zł, jakie jeszcze pozostały w funduszu zapasowym i 1,7 mld z rezerwy ogólnej.

Federacja Przedsiębiorców Polskich policzyła, że nakłady na zdrowie w stosunku do PKB maleją, choć rząd zapewniał, że będą rosnąć. •

Czekając na prokuraturę

Nie będzie szybko decyzji KRRiT w sprawie ujawniania przez Radio Szczecin i TVP Info informacji, umożliwiających identyfikację danych ofiar pedofila. Maciej Świrski, szef Rady, twierdzi, że musi czekać, aż prokuratura ustali fakty.

Pod koniec grudnia zeszłego roku Radio Szczecin i TVP Info ogłosiły sprawę pedofila Krzysztofa F., byłego pracownika Urzędu Marszałkowskiego w Szczecinie. W obu materiałach, które ukazały się niemal w tym samym czasie, były informacje wskazujące na to, kim są ofiary pedofila. Ale sprawa była stara, chodziło tylko o powiązanie pedofila z PO.

Krzysztof F. został prawomocnie skazany w grudniu 2021 r., czyli rok wcześniej. Wyrok był prawomocny, Sąd Okręgowy w Szczecinie skazał Krzysztofa F. na cztery lata i dziesięć miesięcy pozbawienia wolności. Od chwili zatrzymania Krzysztof F. nie wyszedł na wolność. Odbywa karę więzienia.

Tomasz Duklanowski z Radia Szczecin podał to jako sensację, główny zarzut Duklanowskiego był taki, że nikt nie poinformował mediów o tym zdarzeniu. Ale to sąd utajnił postępowanie, żeby chronić ofiarę pedofila, co jest naturalną praktyką w takich sytuacjach, proces był niejawnym.

W połowie lutego samobójstwo popełnił Mikołaj Filiks, syn Magdaleny Filiks, posłanki PO ze Szczecina. To on, po publikacjach

Duklanowskiego i TVP Info został zidentyfikowany jako ofiara F. Media publiczne winę za identyfikację ofiar pedofila usiłowały zrzucić na Piotra Borysa, posła PO, ale szybko okazało się, że to media publiczne jako pierwsze podały dane, umożliwiające identyfikację posłanki Filiks.

Zawiadomienie do KRRiT

Na początku stycznia skargę na Radio Szczecin i TVP Info złożył Krzysztof Luft, były członek KRRiT, członek rady programowej TVP. „Ze względu na dobro pokrzywdzonych dzieci, proces pedofila odbywał się z wyłączeniem jawności, o czym zresztą poinformowano w materiałach Radia. Jednocześnie jednak zostały przez Polskie Radio Szczecin ujawnione informacje, umożliwiające natychmiastową identyfikację dwójki dzieci – ofiar pedofila” – napisał Luft w skardze do Krajowej Rady na początku stycznia.

Świrski twierdzi, że sam wszczął, niezależnie od skargi Lufta, postępowanie w tej sprawie. Trwa ono o tej porę. W wywiadzie dla tygodnika „Sieci” Świrski powiedział, że „w jego ocenie materiał Polskiego Radia Szczecin mógł pozwolić na identyfikację ofiar”. – To był błąd – mówił przed tygodniem.

Wczoraj powiedział dziennikarzom w Sejmie, że na razie decyzji nie będzie. Czekaj bowiem na decyzję prokuratury. – Jest prowadzone postępowanie prokuratorskie – mówił w Sejmie. – Czekam na wyniki postępowania prokuratorskiego, muszę wiedzieć, jakie są fakty, prokuratura stwierdza fakty.

Na uwagę dziennikarzy, że wiadomo, kto i kiedy podał jakie informacje, pozwalające na identyfikację ofiar pedofila, Świrski odparł: – Są wątpliwości, co kto powiedział pierwszy. Państwo staracie się wymusić odpowiedź, sprawy się toczą, tyle mam do powiedzenia. • **Agnieszka Kublik, Justyna Dobrosz-Oracz**

Skargę na Radio Szczecin i TVP Info złożył Krzysztof Luft, były członek KRRiT, członek rady programowej TVP

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Prezydent Miasta Leszna

III przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości zabudowanej



1. Oznaczenie nieruchomości: Leszno, ul.Bolesława Chrobrego nr 37
• działka nr 25, ark. m. 46 o pow. 0,0595 ha – KW nr P01L/00007614/6.

Nieruchomość zabudowana budynkiem usługowo-biurowym (front w zwartej zabudowie wschodniej pierzei ul.B.Chrobrego) oraz dwiema oficynami (wzdłuż północnej oraz południowej granicy działki) o łącznej powierzchni użytkowej 676,10 m².

Budynek w części frontowej 2-kondygnacyjny z użytkowym poddaszem oraz częściowo podpiwniczony, natomiast oficyny 1-kondygnacyjne bez poddasza i bez podpiwniczenia. Obiekt wzniesiony w technologii tradycyjnej, murowany. Teren płaski, obszar działki zabudowany w 70%, podwórze utwardzone – beton i cegła. Brak możliwości wjazdu na nieruchomość.

Centralną część frontową zajmuje klatka schodowa, dookoła której na poszczególnych kondygnacjach zostały rozplanowane pomieszczenia o funkcji biurowej (część pomieszczeń przechodnia) oraz gospodarczej (magazynowej) na poddaszu. Z kolei prawa oficyna ma niezależne wejścia z podwórza, a lewa głównie pomieszczenia przechodnie.

Uzbrojenie w sieci: gazową, elektryczną, wodno-kanalizacyjną i telefoniczną.

Nieruchomość położona jest na terenie zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej i usług (75MW/U) oraz na terenie zabytkowego założenia urbanistycznego Miasta Leszna.

Lokale usługowo-biurowe znajdujące się w budynku są wynajmowane. Nabywca nieruchomości wstąpi w stosunek najmu w miejsce zbywcy zgodnie z art. 678 Kodeksu cywilnego.

2. Cena wywoławcza nieruchomości: 790 000,00 zł

3. Termin i miejsce przetargu: 8 sierpnia 2023 r., godz. 10:00 w sali konferencyjnej Wydziału Architektury Planowania Przestrzennego i Budownictwa na II piętrze w budynku Urzędu Miasta Leszna przy Al. Jana Pawła II 21.

4. Wysokość wadium: 100 000,00 zł wymagalne na koncie Urzędu Miasta Leszna do dnia 3 sierpnia 2023 r.

5. Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu: tablica ogłoszeń w Urzędzie Miasta Leszna przy ul.Kazimierza Karasia 15 oraz Al.Jana Pawła II nr 21 a także na stronie internetowej: bip.leszno.pl - w dziale: Przetargi na nieruchomości.

6. Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje: Wydział Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Leszna, 64-100 Leszno, Al. Jana Pawła II 21, pok. nr 16, telefon 65/ 529-82-13 w godz. 7:30-15:30.

Budynek można obejrzeć po wcześniejszym ustaleniu terminu z Miejskim Zakładem Budynków Komunalnych w Lesznie, ul.Jana Dekana 10, tel. 65/ 526 86 30

www.leszno.pl

Czy 500 zwierząt czeka głód a ich dom przestanie istnieć?



Nawet nie wiemy, jak znów zacząć... Wiemy, że czasy jakie nastały dotknęły wszystkich. Faktury, rachunki za leczenie naszych zwierząt, codzienne wydatki są przysięgające. Sytuacja finansowa Przystani Ocalenie stała się bardzo trudna od początku pandemii i tak to się ciągnie do dzisiaj. Tak naprawdę na koncie zostały nam środki na przetrwanie może 2 albo 3 miesięcy a co dalej? A wydatki się mnożą, faktury piętrzą... a sytuacja w kraju i nie świecie się pogarsza... Wydatki po prostu nas miazdzą... I jak tego uniknąć? Nie możemy powiedzieć naszym zwierzętom - Prosimy, nie chorujcie, nie mamy pieniędzy na leczenie... Teoretycznie możemy, ale to nic nie zmienia. Stos faktur do opłacenia z każdym dniem rośnie. Mając pod opieką tyle zwierząt zawsze jest ogrom wydatków. W Przystani mieszkają zwierzęta starsze, niepełnosprawne i mocno chore. To 500 zwierząt, które każdego dnia wymagają troskliwej opieki. Nieustannie ktoś potrzebuje interwencji lekarza, suplementów, specjalnej opieki. Nasz Dominik nieustannie jeździ to z chorym kotem, a to z potrzebującym psem a to gna z koniem do kliniki. Od ponad 20 lat jesteśmy ostatnim przystankiem, ostatnią przystanią dla wielu zwierząt. Najwięcej jest u nas zwierząt trwale okaleczonych, niewidomych, kulawych, przewlekłe chorych... i takich, na których świat postawił kreskę...Każdego dnia staramy się, żeby ich przeszłość i człowiek były tylko złym wspomnieniem do którego nie warto wracać.

Staramy się odmienić ich życie tak, żeby nawet czasami te kilka dni na jakie do nas trafiają były tymi najpiękniejszymi jakie kiedykolwiek przeżyły. Dla tych zwierząt często jesteśmy ostatnią nadzieją. Zawsze staramy się dzielić z innymi tym, co mamy. Nie mamy zbyt wiele, ale wiemy, że dobro podzielone zawsze się mnoży. Czas jest okropnie trudny, trwa już tak długo... Miesięczne kwoty utrzymania opiewają na ogromne sumy. Gdzie to znaleźć? Jak zebrać? Bez Waszego wsparcia to się nie uda. Czy pomożecie? To wszystko wydaje się nierealne. Prosimy, pomóżcie nam uwierzyć. Tylko z Waszą pomocą niemożliwe, ma szansę stać się możliwym. Prosimy, pomóżcie nam dalej pomagać i działać. Bez Waszej pomocy nie będziemy mogli dalej działać. Każda forma pomocy jest dla nas na chwilę obecną na wagę złota i życia naszych ponad 500 podopiecznych... Bardzo prosimy o karmę dla psów, kotów, płaków. Kasze, płatki kukurydziane, wszelkiego rodzaju warzywa i owoce, mokre chusteczki, podkłady higieniczne, rękawiczki gumowe, wszelkiego rodzaju środki czystości, mleko, soki, ręczniki papierowe, wszelkiego rodzaju artykuły dla koni: derki, kantary, musli, witaminy, trawokulki, czosnek. Za każdy gest dobrej woli w kierunku naszych zwierząt będziemy niezmiernie wdzięczni...

Można wpłacić grosik na nasze konto lub wysłać paczkę na nasz adres:
Nr konta: 54 1870 1045 2083 1069 2318 0001 z dopiskiem „ocal przystan”

Przystań Ocalenie, ul. Kombatantów 134, 43-229 Ćwiklice,
KRS 0000464918, tel. 723 80 80 02
www.przystanocalenie.org



Można też pomóc kupując tapetę - wysyłając sms o treści OCALENIE na numer:

Numer 7248 - koszt sms-a 2,46 zł z VAT
Numer 7420 - koszt sms-a 4,92 zł z VAT
Numer 7928 - koszt sms-a 11,07 zł z VAT

Z góry dziękujemy za każdą pomoc!



Ciężar szkoły

10-letni Marcel pytał o swoją przyszłość, o szkołę z przeladowanym programem. Mówił, że boli go kręgosłup od plecaka. Zabrzmiąło to jak metafora, bo ten przysgniatający ciężar dotyka też rodziców



DONALD TUSK

podczas spotkania z mieszkańcami
Lidzbarka Warmińskiego

Wrocław. Zakończył się egzamin ósmoklasisty



FOT. TOMASZ PIETRZYK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Wczoraj zakończył się egzamin ósmoklasisty. Najpierw, we wtorek, uczniowie zmierzili się z językiem polskim, później była matematyka, a w czwartek egzamin z języka obcego. Większość zdających wybrała test z języka angielskiego. Wyniki egzaminów poznamy 3 lipca. Egzamin ósmoklasisty to gwarancja ukończenia szkoły podstawowej, a jego wyniki są podstawą przy rekrutacji do szkół średnich. W tym roku rywalizacja o miejsca w najbardziej obleganych placówkach będzie zacięta. Kumulacja roczników to efekt nałożenia na siebie dwóch reform: obniżenia wieku szkolnego do lat sześciu i likwidacji gimnazjów. ●

Karolina Kozakiewicz

Supermiasta i Superregiony

Gala po plebiscycie na współczesne

Jest coś, co łączy architekta i polityka – obaj nie odniosą sukcesu, jeśli nie uda im się zagrać na emocjach mieszkańców. Do takiego wniosku doszli uczestnicy gali wieńczącej plebiscyt „Gazety Wyborczej” pod hasłem Supermiasta i Superregiony, w którym wybieraliśmy nowe architektoniczne ikony.

Michał Wojtczuk

– Jeśli przeszłość, która wylania się z naszego plebiscytu, jest kluczem do przyszłości, to można w nią patrzeć z optymizmem. Wystarczy popatrzeć na fotografię budynków, które wygrały, by zobaczyć, jak niesamowicie Polska się zmieniła przez te trzydzieści parę lat – mówił Adam Michnik, naczelny „Gazety Wyborczej”, podczas gali.

Gala plebiscytu „Wyborczej”

W tegorocznej, czwartej już edycji tej akcji wspólnie z czytelnikami wybieraliśmy współczesne ikony architektoniczne miast i regionów. W 43 plebiscytach przeprowadzonych w serwisach lokalnych Wyborcza.pl uczestnicy oddali w sumie ponad 73 tys. głosów. To rekordowa liczba czytelników, którzy zaangażowali się w nasz plebiscyt.

Do tytułu ikony kandydowały obiekty stworzone po 1989 r., choć dopuściliśmy także kilka starszych budynków, które przeszły gruntowną rewitalizację. Wśród laureatów znalazło się kilka budynków, które dostały drugie życie, na przykład charakterystyczny, przypominający UFO dworzec autobusowy w Kielcach, który po dużym remoncie pełni już nie tylko funkcję komunikacyjną, ale także kulturalną.

Budynki potrafią zmieniać miasto. Czasami są zaczynem zmiany. Tak jak Biblioteka Uniwersyteku Warszawskiego, która wygrała plebiscyt w stolicy. Ten budynek zapoczątkował zmiany na warszawskim Powiślu. Czasami zaś architektura stanowi element zmiany samej w sobie.

– Kiedy zaczynałem 30 lat temu pracę w „Gazecie Wyborczej” w Katowicach, w samym centrum miasta stała wtedy kopalnia, która, jak to mówiliśmy, „ciorała” to miasto, brudziła je. Teraz już tak nie jest, w miejscu kopalni powstało nowe, wspaniałe miejsce: Muzeum Śląskie, sala koncertowa NOSPR... Te miejsca poka-

zują ogromną przemianę z miasta górniczego na takie, które stawia na kulturę – mówił Dariusz Kortko, dziennikarz „Wyborczej”, zaczynając panel dyskusji z samorządowcami.

Razem z władzami miast, w których organizowaliśmy plebiscyt, zastanawialiśmy się nad tym, co różni budynek ikonę od budynku tylko popularnego.

– To, że jakiś budynek jest często fotografowany, nie zawsze znaczy, że jest ikoną dla mieszkańców – mówiła wiceprezydent Sopotu Magdalena Czarzyńska-Jachim. – Plebiscyt dobrze to pokazał. U nas wygrała Opera Leśna, a najczęściej fotografowany jest Krzywy Domek na Monciaku. Wszyscy chyba sobie potrafią wyobrazić Sopot bez krzywego domku, ale nie bez opery.

– U nas wygrało centrum handlowe Galeria Warmińska. To wysmienity projekt nieżyjącego już architekta Stefana Kuryłowicza. Nie tylko wpisany w nasz lokalny kontekst – betonowa struktura to nawiązanie do spoin w kamiennych murach warmińskich chat – ale także wciąż przyciąga mieszkańców – mówiła Justyna Sarna-Pezowicz, wiceprezydent Olsztyna.

Warszawa czeka na architektoniczną ikonę?

– Przez architektoniczne ikony możemy opowiedzieć też o ambicjach miast i mieszkańców – dodała Renata Kaznowska, wiceprezydent Warszawy. Przyznała, że stolica cierpi na klęskę urodzaju, jeśli chodzi o świetną architekturę. Ale, idąc pod prąd wynikiem plebiscytu, stwierdziła, że nie widzi współczesnej ikony architektonicznej w gmachu Biblioteki Uniwersyteku Warszawskiego, a to on w Warszawie wygrał w plebiscycie. – Mieszkańcy głosowali za jego funkcjonalnością, a nie ikoną sensu stricto. Ja ciągle jeszcze czekam na warszawską architektoniczną ikonę XXI wieku. I może jeszcze się doczekam – podsumowała.

• Muzeum Śląskie w Katowicach

FOT. DAWID CHALI-MONIUK / AGENCJA WYBORCZA.PL

• Adam Michnik, naczelny „Gazety Wyborczej”, podczas gali

FOT. ADAM STĘPIEŃ / AGENCJA WYBORCZA.PL



O tym, że ambicje mieszkańców są ważne dla oceny budynku, świadczy przykład wyniku plebiscytu w Częstochowie. Bezapelacyjnie wygrał tam gmach dworca kolejowego, utrzymanego w estetyce lat 90. Powstał ponad ćwierć wieku temu, z rozmachem, który dziś kolejarze oceniają jako przesadny i zamierzają ten budynek zburzyć. Plebiscyt świadczy o tym, że częstochowianie nie chcą się z tym pogodzić.

Krytyk architektury Radosław Gajda mówił, że kluczowe dla ikonicznej architektury są trzy elementy: lokalizacja, kształt i znaczenie budynku. I chwalił gmach filharmonii NOSPR w Katowicach. Zwracał uwagę, że jego ceglana elewacja to czytelne nawiązanie do znanego tamtejszego osiedla Nikiszowiec.

– Ale czy pamiętacie państwo, jak wyglądała konkursowa koncepcja tego budynku? – zapytał i przypomniał, że wstępne wizualizacje przedstawiały obiekt o prostszej elewacji, z poziomymi kreskami neonów. Gdyby gmach powstał w tym kształcie, okazałby się rozczarowaniem. – Jury doceniło w projekcie jego akustykę i funkcjonalność, ale wskazało, że elewację należy zmienić. To przykład, że architektowi warto zaufać, że będzie umiał

LEWIN KŁODZKI

Kolejna sensacja archeologiczna

Niezwykłe ciekawe artefakty odnajdywane są w okolicach Lewina Kłodzkiego, niedaleko Kudowy na Dolnym Śląsku. Najpierw grupa poszukiwaczy znalazła bezcenny średnio-wieczny miecz, za który moż- na było kiedyś kupić wieś. A teraz natrafiono na topór leżący dwa kilometry dalej. Zarówno miecz, jak i topór znajdowały się 25-30 centy- metrów pod ziemią. Arche- olog Marek Kowalski znalezi- sko datuje na drugą połowę XI-XII wieku lub na początek XIII wieku. ●

Agnieszka Dobkiewicz

BYDGOSZCZ

Nadal szukają balonu

Wojska obrony terytorialnej cały czas szukają balonu znad Białorusi, który wleciał do Polski 12 maja i spadł w okoli- cach Bydgoszczy. Szukano go na granicy woj. kujawsko-po- morskiego i mazowieckiego, a teraz akcja przeniosła się w Bory Tucholskie. Właśnie tam działa 30 żołnierzy. – Ba- lon nie był olbrzymi, mógł utknąć między konarami drzew i może go nie być wi- dać ani z ziemi, ani z powie- trza. To jak szukanie igły w stogu siana – przyznają żołnierze. ●

Małgorzata Czajkowska

LIDZBARK WARMIŃSKI

BYDGOSZCZ

LEWIN KŁODZKI

CZĘSTOCHOWA

RADOM

RADOM

Kolizja policjanta z drogówki

Jechał bardzo szybko, wy- padł z zakrętu i uderzył w jadący z naprzeciwka samochód – auto odbiło się i ścięto latarnię. Jak się okazało, kolizję spowodował policjant wydziału ruchu drogowego Komendy Miej- skiej w Radomiu. Na szczę- ście jadącą drugim samo- chodem kobieta nie odniosła żadnych obrażeń. Policjanci zatrzymali kierow- cę i zabrali go do szpitala na badanie krwi na obecność alkoholu i środków odurzają- cych. ●

Małgorzata Rusek

CZĘSTOCHOWA

Filmowy Dzień Dziecka

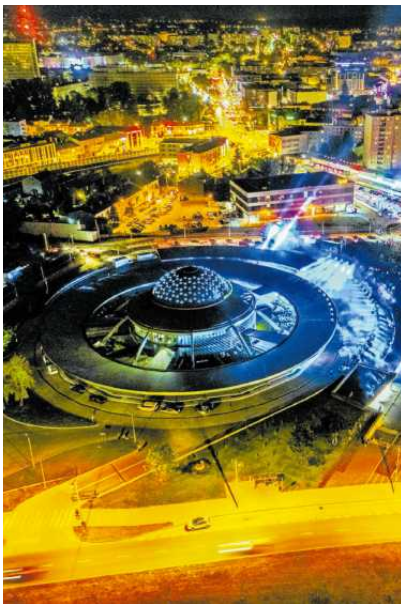
To już tradycja, że Ośrodek Kultury Filmowej w Często- chowie z okazji Dnia Dziecka przygotowuje specjalny reper- tuar. Tym razem rozpiął go na dziewięć dni: od 27 maja do 4 czerwca. Pokazanych zostanie sześć filmów animo- wanych dla młodszych i nieco starszych dzieci. Są to nowe lub najnowsze produkcje, cho- ciaz wielu bohaterów młodzi widzowie znają choćby z ksią- żek. OKF proponuje m.in.: „Najlepsze urodziny Królika Karola”, „Po prostu super” i „Titing”. ●

Beata Strąg

ikony polskiej architektury



• Uczestni- cy debaty o polityce: Małgorzata Bujara, na- czelna „Gazety Stołecznej”, Anna Jedynak, wicemarszał- kini wojewódz- twa śląskiego, Cezary Przy- bylski, mar- szałek Dolnego Śląska, i Miro- sław Orliński, wiceprzewod- niczący sejmiku Mazowsza
FOT. ADAM STĘPIEŃ / AGENCJA WYBOR- CZA.PL



• Widok na Centrum Komunikacji- ne w Kielcach
FOT. PAWEŁ MAŁECKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

– Wójt, starosta czy członek zarzą- du województwa może współpraco- wać z kandydatem. Może pomóc go zbudować, jeśli sam cieszy się popar- ciem społecznym i pokaże mieszkań- com, że popierany przez niego polityk umie współdziałać.
A Cezary Przybylski, marszałek wo- jewództwa dolnośląskiego (Bezpartyjni Samorządowcy), przyznał, że zastana- wia się nad startem w wyborach (mó- wi się o tym, że sonduje możliwość walki o mandat senatora). Komentu- jąc pogłoski o tym, że termin wybo- rów parlamentarnych zostanie wy-znaczony na niedzielę, 15 październi- ka, przyznawał, że czytelna jest kalku- lacja Prawa i Sprawiedliwości, by sko- rzystać na tym, że w kościołach będzie to Dzień Papieski.
– W takich kalkulacjach można prze- strzelić, jeśli w kościołach dojdzie do mniejszej lub większej agitacji, to PiS może sam wpaść w pułapkę – przekon- nywał. ●

zmienić projekt na lepsze, ale także przykład, że warto go do tego przyci- snąć – mówił Gajda.
Krytyk przywołał także przykład zwy- cięzcy plebiscytu w Szczecinie – dobrze już znany gmach filharmonii, nazywa- ny czasem „lodowym pałacem”. Ten bu- dynek obsypano już wieloma nagroda- mi. Ale, jak przypomniał Gajda, tuż po wybudowaniu budził wiele krytycznych opinii. Nazywano go między innymi „ga- rażem z blachy falistej”.
– Silna architektura może wzbudzić silne emocje – podsumował szczeciń- skie dylematy sprzed kilku lat Gajda. – Dziś filharmonia to ikona, z której szczecinianki i szczecinianie są dum- ni. To jest właśnie ten składnik X, bez którego nie można mówić o ikonie. Bez emocji nie ma dobrej architekту- ry – przekonywał.
Najpierw plebiscyt, a zaraz wybory
O emocjach rozmawialiśmy też z sa- morządowcami w części gali poświę- conej polityce. Adam Orliński (PSL), wiceprzewodniczący Sejmiku Mazow- sza, zapewniał, że samorządowcy włą- czą się w kampanię przed wyborami do Sejmu. Nie tylko startując w nich.



• Gmach filharmonii w Szczecinie
FOT. CEZARY ASZKIEŁOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Dziś filharmonia to ikona, z której szczecinianki i szczecinianie są dumni. To jest właśnie ten składnik X, bez którego nie można mówić o ikonie

RADOŚLAW GAJDA
krytyk architektury

OGŁOSZENIE

SUPER MIASTA REGIONY
GALA 2023

Obejrzyj relację z gali na Wyborcza.pl/supermiasta

PARTNERZY GŁÓWNI:

PARTNERZY:

34240690

Prigożyn szokuje Rosjan

„Rosyjska armia sieprzyła wszystko, co możliwe” – ogłosił w wywiadzie szef Grupy Wagnera.

Wiktorija Bieliaszyn

„Siły Zbrojne Ukrainy stały się jedną z najsilniejszych armii na świecie”. Taką opinię wygłosił w tym tygodniu Jewgienij Prigożyn, założyciel najemniczej Grupy Wagnera, od miesięcy zaangażowanej w działania wojenne w Ukrainie.

W sztuce wojennej Ukraińcy ustępować mają jedynie wagnerowcom, zaś nad rosyjską armią, wynika z jego wypowiedzi, górować. „Mają wysoki poziom organizacji, wysoki poziom wyszkolenia, wysoki poziom inteligencji, mają różne rodzaje broni, a ponadto działają na każdym systemie, radzieckim, NATO-wskim, czymkolwiek, z równym powodzeniem”, mówi o Ukraińcach.

Działania Rosjan skomentował zaś słowami: „Przeszli po chamsku przez cały obszar, szukając nazistów. Póki ich szukali, sieprzili wszystko, co możliwe. Podeszli do Kijowa, a potem, mówiąc wprost, obsrali się i wycofali. Później do Chersonia – znowu, obsrali się i wycofali”.

Prigożyn: Kreml osiągnął efekt odwrotny do zamierzonego

To niejedyny mocne wypowiedzi, na które pozwolił sobie „kucharz Putina”.

W wywiadzie, którego udzielił Konstantinowi Dołgowowi, prokremlowskiemu konsultantowi politycznemu, skonfliktowany z wieloma przedstawicielami rosyjskich władz oligarcha podkreślił, że jego zdaniem Kreml osiągnął w Ukrainie „efekt odwrotny do zamierzonego”.

„Mówiliśmy o denazyfikacji Ukrainy, a tymczasem uczyniliśmy z Ukraińców naród znany na całym świecie”, ubolewa szef wagnerowców. „Jeśli chodzi o demilitaryzację, to skoro na początku operacji specjalnej Ukraińcy mieli ok. 500 czołgów, a teraz mają ich 5 tysięcy, to jak niby ich demilitaryzowaliśmy?” – pyta Prigożyn.

Jewgienij Prigożyn po raz kolejny zarzucił dowódcom rosyjskiej armii nie tylko brak kompetencji, ale też doprowadzenie do „zwiększenia potencjału militarne-go Ukrainy”.



• Na linii frontu niedaleko Bachmutu, styczeń 2023 r.

FOT. EVGENIY MALOLETKA / AP

„Wszystko może skończyć się jak w 1917 roku. Najpierw mogą zbuntować się rosyjscy żołnierze, a później ich bliscy”, ostrzega.

Wskazuje przy tym wprost na „nieudolność” rosyjskiego ministra obrony Siergieja Szojgu. Przyznał, że choć rosyjskie ministerstwo obrony trzyma w sekrecie informację o liczbie poległych na wojnie, to straty, które ponosi Rosja w Ukrainie, są „większe niż podczas wojny w Afganistanie”.

Rosja może przegrać wojnę

Prigożyn, który od lat znajdował się w bliskim otoczeniu Władimira Putina, a od mo-

mentu zaangażowania się w rosyjską inwazję na Ukrainę przejawia własne aspiracje polityczne, uważa, że Rosja „przegra wojnę, jeśli nie zrealizuje konkretnych scenariuszy”.

Prigożyn twierdzi, że rosyjskie władze mogą mieć nadzieję na zwycięstwo pod warunkiem, że wprowadzą stan wojenny, przeprowadzą masową mobilizację, a w kraju zaprowadzą „na pewien czas” reżim wzorowany na Korei Północnej.

Szef Grupy Wagnera podkreślił przy tym, że jest przeciwny użyciu broni jądrowej, wojnę Rosji przeciwko Ukrainie nazywając „walką między sąsiadami”.

„Można rozbić sąsiadowi twarz. Można rozbić naczynia. Dzieją się różne rzeczy. Ale jeśli sąsiad każe ci spierdalać, a ty bierzesz siekierę i rozwalasz mu głowę – to jest dziwna sytuacja. Bomba atomowa to taka siekiera”, mówił.

W czwartek niezależne media poinformowały, że przeprowadzający wywiad Konstantin Dołgow został zwolniony z pracy.

Sam publicysta napisał w opublikowanym w Telegramie oświadczeniu, że bezpośrednim powodem jego usunięcia z redakcji Telega Online stał się właśnie wywiad z Prigożynem. „Powiedziano mi, że moje usługi nie są potrzebne. I powiedzieli mi wprost – to z powodu tego wywiadu”, podkreślił.

Jak mówi Dołgow, „Prigożynowi najwyraźniej nic nie mogą zrobić, więc odegrali się na mnie”. Na wiadomość o zwolnieniu propagandysty Prigożyn, zwracając się do kierownictwa kanału, oświadczył: „Spróbujcie mi tylko zamknąć gębę. Myślicie, że pomagacie władzom, a tylko szkodzicie”. Dodał też, że pomoże zwolnionemu Dołgowowi.

„Prigożyn znów poczuł się pewnie”

Politolog Iwan Prieobrażenski w wywiadzie dla niezależnej redakcji Current Time TV zwraca uwagę, że chociaż Prigożyn stara się „rozszerzyć granice swoich możliwości” na rosyjskiej scenie politycznej, to ma prawo czuć się dość pewnie.

„Prigożyn całkowicie zniszczył Bachmut, zniszczył go jako miasto. A Putin mu za to publicznie pogratulował. W związku z tym teraz Prigożyn jest pod publiczną ochroną Putina. To dlatego czuje się znacznie pewniej”, uważa Prieobrażenski.

Politolog ocenił też, że obcesowa krytyka, na którą Prigożyn pozwala sobie wobec przedstawicieli rosyjskich władz, musi być akceptowana przez Putina. „Rola Prigożyna przy Putinie długo można było opisywać jako rolę krwawego błazna na putińskim dworze, to się nie zmieniło”, uważa Prieobrażenski. ●

Prigożyn, który od lat znajdował się w bliskim otoczeniu Władimira Putina, od momentu zaangażowania się w rosyjską inwazję na Ukrainę przejawia własne aspiracje polityczne

Ukraińcy znowu to zrobili

Przenoszą nowoczesne zachodnie rakiety starymi odrzutowcami

Na Rosjan spadają dostarczone przez Wielką Brytanię pociski manewrujące Storm Shadow. Ukraińskie lotnictwo podwiesza je pod stare radzieckie myśliwce bombardujące Su-24.

Informacje o tym, że Ukraina wykorzystuje w walkach pociski manewrujące Storm Shadow, pojawiały się już kilka dni temu. Za ich pomocą Ukraińcy zniszczyli rosyjskie punkty dowodzenia pod okupowanym Berdiańskiem, zaatakowali też tamtejsze lotnisko. Pojawiły się ponadto informacje o atakach na Melitopol.

Odpalany z pokładu samolotów pocisk manewrujący Storm Shadow ma do 400 km zasięgu. Do celu leci na wysokości kilkudziesięciu metrów, podwójna głowica bojowa o wadze 450 kg jest

w stanie przebić się przez kilkunietrową warstwę żelbetu. To czyni przekazane przez Wielką Brytanię pociski idealną bronią do niszczenia znajdujących się na głębokim zapleczu rosyjskich bunkrów, w których ukryto amunicję czy dowodzące wojskami sztaby.

Do tej pory do tego typu uderzeń Ukraińcy wykorzystywali kierowane pociski, które odpalali z wyrzutni typu HIMARS. Latem zeszłego roku sparaliżowali w ten sposób w okupowanej Ukrainie rosyjskie zaopatrzenie i system dowodzenia, przygotowując tym samym grunt pod udane kontrofensywy na Charkowszczyźnie i pod Chersoniem. Rosjanie wycofali się z tych porażek odpowiednio wnioski i przenieśli wrażliwe obiekty dalej niż 70 km od linii

frontu, czyli poza zasięg pocisków z himarsów. Przed dostarczonymi przez Wielką Brytanię pociskami manewrującymi Rosjanie nie mają już gdzie się schować. Storm Shadow pozwala uderzyć w każdy punkt w okupowanej Ukrainie, z Krymem włącznie.

Dziś wyjaśniła się zagadka, w jaki sposób Ukraińcy korzystają z tej broni. Minister obrony Ukrainy Ołeksij Reznikow poinformował o tym świat w typowy dla siebie ironiczny sposób. Na Twitterze pokazał zdjęcie, które przekazał brytyjskiemu ministrowi obrony Benowi Wallace'owi, który w środę niespodziewanie odwiedził Kijów. Widać na nim starający się myśliwiec bombardujący Su-24 przenoszący pod skrzydłem pocisk Storm Shadow. Samolot to

maszyna w wersji rozpoznawczej, służy w 7. Brygadzie Lotnictwa Taktycznego. „Tym dzielnym niewielu, którzy ryzykują swoje życie dla chwały Ukrainy” – napisał minister Wallace na fotografii.

To kolejny przypadek, że Ukraińcy dokonują rzeczy uznawanej wcześniej za niemożliwą, czyli do integracji starego sowieckiego samolotu z zaawansowanym zachodnim systemem uzbrojenia. Jesienią zeszłego roku udało się to z amerykańskimi pociskami antyradarowymi AGM-68 HARM, które Ukraińcy za pomocą specjalnych adapterów podwieszają pod swoje migi-29.

Dzięki amerykańskim pociskom udało się nadwyżyć rosyjską obronę przeciwlotniczą operującą w pobliżu frontu. Su-24 to

starszy samolot od miga-29, produkcję uruchomiono we wcześniejszych latach 70. Maszyny tego typu miały służyć do bombardowania sił lądowych NATO, mogą przenosić taktyczną broń jądrową. Ich zaletą jest ponaddziesięciokrotna prędkość i niski pułap, na którym operują. To pozwala im unikać obrony przeciwlotniczej nieprzyjaciela.

Nie wiadomo, jak natowscy inżynierowie rozwiązali problem sterowania pociskami. W przypadku harmów spekulowano, że pociski programuje się przed startem przenoszących je migów, podając im znane pozycje rosyjskich radarów. Przygotowywanie Storm Shadow może wyglądać w podobny sposób. ●

Bartosz T. Wielński

Awaria Twittera przyćmiła DeSantisa

Gubernator Florydy rzucił wyzwanie Trumpowi, ogłaszając w środę, że będzie się ubiegał w Partii Republikańskiej o nominację do przyszłorocznych wyborów prezydenckich. Wydarzenie zostało przyćmione przez awarię Twittera.

Robert Stefanicki

„Ubiegam się o prezydenturę Stanów Zjednoczonych, aby pokierować wielkim powrotem Ameryki” – ogłosił Ron DeSantis.

Niestety, postanowił to zrobić w mediach społecznościowych, a konkretnie na Twitterze, który boryka się z poważnymi problemami – technicznymi, finansowymi i strategicznymi – odkąd przejął go Elon Musk i zwolnił ponad 80 proc. pracowników. Wydarzenie z DeSantisem miało w założeniu przyciągnąć więcej użytkowników do serwisu i wygenerować zysk.

Elon Musk: DeSantis „zepsuł” Twittera

Występ gubernatora był transmitowany na Twitter Spaces, przeznaczonym do strumieniowego przesyłania dźwięku. O 18.20 czekało na

niego prawie 600 tys. słuchaczy. Według Muska przybywało 50 tys. nowych osób na minutę. Ale gdy rozpoczęła się transmisja na żywo, wystąpiły przerwy w łączności i zniekształcenia dźwięku. Wielu użytkowników zgłosiło awarię aplikacji Twittera lub niemożność zalogowania się do niej. Wreszcie, prawie 25 minut po planowanym czasie rozpoczęcia, transmisja ruszyła, ale słuchaczy zostało już tylko 40 tys. Potem ta liczba wzrosła zaledwie do „trochę” ponad 100 tys.

Wybór Twittera przez DeSantisa miał podtekst polityczny. Musk, najbogatszy człowiek w Ameryce, sprzyja konserwatystom, po przejęciu Twittera przywrócił konto Donalda Trumpa i innych prominentów, którzy zostali wyrzuceni z platformy za sianie dezinformacji, teorii spiskowych i mowę nienawiści. DeSantis pochwalił przedsiębiorcę jako „orędownika wolności słowa”.

Sam Musk próbował przedstawić środową porażkę jako wygraną, stwierdzając, że zainteresowanie transmisją DeSantisa było tak duże, że „zepsuł internet”. Identyczną retorykę zastosował kandydat.

DeSantis: Zrobię porządek w USA

Gubernator Florydy jest postrzegany jako główny rywal Donalda Trumpa do nominacji. Już samo to jest osiągnięciem, bo DeSantis ma mało staż w amerykańskiej polityce. Po raz pierwszy wybrano go do Izby



• **Gubernator Florydy jest postrzegany jako główny rywal Donalda Trumpa do nominacji** FOT. PAIGE DINGLER / AP

Reprezentantów w 2012 r. Sześć lat później, po nieudanej próbie zostania senatorem, został wybrany na gubernatora Florydy.

Nadzorował tam uchwalanie głosnych ustaw zgodnych z prawicową agendą: ułatwiających posiadanie

broni, ograniczających edukację seksualną i możliwość określenia tożsamości płciowej w szkołach, ograniczających dostęp do aborcji. Zapowiedział, że „plan z Florydy” zamierza realizować na szczeblu federalnym, jeśli zostałby prezydentem.

W środę DeSantis chwalił się, że dobrze poradził sobie z kryzysem COVID-19 w swoim stanie, nie stosując nadmiernych blokad. Bronił swojej reformy systemu edukacji, mówiąc, że jego stan „wybrał fakty zamiast strachu, edukację zamiast indoktrynacji, prawo i porządek zamiast zamieszek”.

Później, przemawiając w Fox News, obiecał ogłoszenie stanu wyjątkowego na południowej granicy kraju pierwszego dnia urzędowania w Białym Domu.

Trump: Jestem mocniejszy

Na ten moment jego szanse wyglądają marnie. W sondażach Trump

wyprzedza go o 38 punktów procentowych, co i tak daje DeSantisowi drugie miejsce, bo inni pretendenci są jeszcze słabsi.

Były prezydent nie omieszkiał okpić rywala. Gdy gubernator powiedział Muskowi, że przestudiuje konstytucję USA, aby „zobaczyć, jakie przyciski może nacisnąć”, aby zwiększyć swoją władzę, Trump na własnej platformie Truth Social odpowiedział sławnym cytatem: „Mój czerwony guzik jest większy, lepszy, mocniejszy i działa (PRAWDA!) Twój nie! (z mojej rozmowy z Kim Dżong Unem z Korei Północnej, który wkrótce został moim przyjacielem!)”.

Do decyzji Republikanów, kto stanie w szranki z Joem Bidenem, zostało jeszcze prawie rok. Zdecyduje o tym długi proces wyborów, który rozpocznie się na początku przyszłego roku.

DeSantis ma dużo pieniędzy. Z kampanii reelekcyjnej na Florydzie zostało mu 88 mln dol., które może przenieść na start do Białego Domu. Podobno jest też około 30 mln kontrolowanych przez niezależny komitet, które mogą zostać wykorzystane do wsparcia jego kampanii. Sekretarz prasowy kandydata powiedział, że środowowe wydarzenie na Twitterze pozwoliło zebrać 1 mln dol. w ciągu godziny.

Z kolei Trump zebrał 18,8 mln w ciągu pierwszych trzech miesięcy tego roku. ●

R E K L A M A

Zdrowe i odporne miasto jest różnorodne (BIO)różnorodne

W skali świata miasta zajmują zaledwie 1% powierzchni naszego globu. Jednak ten niewielki procent generuje olbrzymie zmiany środowiskowe i społeczne. Większość ludności świata to mieszkańcy miast. Również największe emisje pochodzą właśnie z miast.

Niekontrolowany rozwój zabudowy zagarnia kolejne ekosystemy, a zagęszczona zabudowa utrudnia planowanie zieleni miejskiej. Jak zatem stworzyć zdrowe i (bio)różnorodne miasto? Kilka dni temu – 22 maja – obchodziliśmy ustanowiony przez ONZ, Międzynarodowy Dzień Różnorodności Biologicznej. To doskonała okazja, by zwrócić uwagę na dwa wyzwania stojące przed miastami. Jednym z nich jest niska dostępność terenów zieleni w miastach. Według danych ONZ z 2019 r w regionie europejskim średnio 57% mieszkańców miast miało łatwy dostęp do zielonych przestrzeni publicznych. Oznacza to, że pozostałe 43% potrzebuje przejść ponad 400 m, aby znaleźć się w zielonym otoczeniu. Drugim jest jakość miejskiego środowiska przyrodniczego. Wraz ze wzrostem powierzchni obszarów zabudowanych, maleje areal ekosystemów naturalnych i półnaturalnych oraz spada kondycja tych, które zostały wchłonięte przez miasto. Tym samym zwiększa się ryzyko wyginięcia dzikich roślin i zwierząt zamieszkujących tereny zurbanizowane.

Potrzebujemy zmiany postrzegania zieleni miejskiej – nie jako estetycznego dodatku, który generuje jedynie koszty, ale jako integralnego elementu przestrzeni miejskiej, który zgodnie z koncepcją usług ekosystemowych, jest źródłem konkretnych, wymiernych korzyści. Budowanie funkcjonalnej miejskiej sieci zielono-błękitnej infrastruktury przy rewitalizacji już istniejących, czy też przy projektowaniu nowych fragmentów miasta jest również niezbędne, by mogło ono dążyć do neutralności klimatycznej.

Czy w tych działaniach uwzględniać ochronę różnorodności biologicznej? Mimo że miasto nie kojarzy nam się z biologicznym terminem ekosystemu, to jednak dzielimy jego przestrzeń z innymi gatunkami. Mając ogromną kontrolę nad tym, co i gdzie sadzimy – bądźmy rozważni. Wybierajmy gatunki roślin oraz takie formy nasadzeń, które poradzą sobie w trudnych miejskich warunkach (stres

wodny, wysoki poziom zanieczyszczeń, wysokie temperatury powietrza), a jednocześnie zapewnią byt owadom, ptakom czy drobnym ssakom. Stawiamy na rodzime gatunki drzew, takie jak grab, brzoza, jarzębina czy lipa, a gdy warunki miejskie są dla nich zbyt wymagające, szukajmy gatunków pokrewnych np. w warunkach miejskich rodzima lipa drobnolistna często zastępowane jest lipą krymską. Odpowiednio dobrane gatunki drzew oprócz tego, że ocieniają ulice i oczyszczają powietrze, wzmocnią również system przyrodniczy miasta.

Celem projektu „Od drzewa do miasta” (<https://miastaidrzewa.gridw.pl>) jest zmiana świadomości mieszkańców miast na temat korzyści, jakie czerpią z miejskiej zieleni. Za jego stronę merytoryczną i organizacyjną odpowiadają: UNEP/GRID-Warszawa (koordynator projektu); Fundacja Veolia Polska (wsparcie dla miast biorących udział w projekcie); Asplan Viak AS (wsparcie geoinformacyjne).

Wspólnie działamy na rzecz Europy **zielonej**, **konkurencyjnej** i **sprzyjającej integracji społecznej**.

Iceland
Liechtenstein
Norway grants

„Od drzewa do miasta – laboratorium wiedzy o zieleni miejskiej” korzysta z dofinansowania o wartości 688 178,00 zł otrzymanego od Islandii, Liechtensteinu i Norwegii w ramach funduszy EOG i funduszy norweskich. Celem projektu jest zmiana świadomości mieszkańców miast na temat korzyści, jakie czerpią z miejskiej zieleni. Projekt korzysta również z dofinansowania z budżetu państwa o wartości 121 443,00 zł.

Koordynator:

GRID
WARSZAWA

In partnership with
UN Environment
Programme

Partnerzy:

Fundacja
VEOLIA

asplan
viak

AV

Gigantyczne zyski Orlenu



W pierwszym kwartale tego roku grupa Orlenu miała aż 9,15 mld zł zysku netto, ponad trzy razy więcej niż przed rokiem. Krociowe zyski zapewniły koncernowi głównie produkcja paliw i gazowy biznes, przejęty po PGNiG.

Andrzej Kublik

Po przejęciu majątku Lotosu i PGNiG, Orlen stał się kolosem na warszawskiej giełdzie – pokazują to dobrze wyniki koncernu za pierwsze trzy miesiące tego roku.

W tym okresie przychody grupy Orlenu wyniosły 110,3 mld zł, ponad dwa razy więcej niż przed rokiem, kiedy koncern kierowany przez Daniela Obajtka nie przejął jeszcze majątku Lotosu i PGNiG.

Jeszcze bardziej po tych przejęciach zwiększyły się zyski Orlenu.

Zysk operacyjny EBITDA Lifo Orlenu w pierwszym kwartale 2023 r. wyniósł 17,15 mld zł w stosunku do niespełna 2,8 mld zł przed rokiem. Czyli wzrósł około sześciokrotnie, licząc rok do roku.

W efekcie wzleciał też zysk netto grupy Orlenu. Po pierwszym kwartale tego

roku wyniósł aż 9,15 mld zł w stosunku do 2,85 mld zł przed rokiem.

Lukratywne rafinerie

Ze sprawozdania Orlenu wynika, że do tych gigantycznych zysków najbardziej przyczyniły się segmenty związane ze sprzedażą, dystrybucją i wydobywaniem gazu oraz segment rafineria.

Zyski EBITDA Lifo segmentu rafineria, czyli zyski z produkcji i hurtowej sprzedaży paliw Orlenu, wyniosły w pierwszym kwartale tego roku prawie 5,5 mld zł w porównaniu do zaledwie 0,9 mld zł przed rokiem.

Orlen tłumaczy to wzrostem marży na przerobie ropy naftowej, wzrostem ilości sprzedanych paliw aż o 26 proc. (licząc rok do roku) i wyższymi marżami handlowymi (czyli hurtowymi). Przejęcie gdańskiej rafinerii pozwoliło też Orlenowi zwiększyć przerób ropy naftowej w skali rekompensującej z nawiązką lekki spadek produkcji paliw w rafineriach koncernu w Płocku i na Litwie.

Gazowa fortuna

Największy wkład do zysku EBITDA Lifo Orlenu miał jednak segment gaz, czyli handel hurtowy gazem oraz jego dystrybucja i magazynowanie. W segmencie gazu Orlen zanotował aż 7,65 mld zł zysku operacyjnego EBITDA Lifo, ponad jedną trzecią całości tego zysku. Tego wyniku koncern nie porównał z wy-

Wyniki za I kwartał

110,3

MLD ZŁ

wyniosły przychody grupy Orlenu w pierwszym kwartale 2023 r. To ponad dwa razy więcej niż przed rokiem. Zysk netto wyniósł aż 9,15 mld zł w stosunku do 2,85 mld zł przed rokiem

nikami sprzed roku, bo wtedy hurtową sprzedaż gazu i jego dystrybucją zajmował się PGNiG.

Przejęcie złóż PGNiG i Lotosu zapewniło też Orlenowi gigantyczne zyski w segmencie wydobywania. W pierwszym kwartale tego roku EBITDA Lifo tego segmentu wyniosła 2,27 mld zł, podczas gdy przed rokiem z eksploatacji własnych skromnych złóż Orlen miał 0,16 mld zł zysku EBITDA Lifo.

Przejęty od PGNiG dział sprzedaży detalicznej gazu Orlen rozlicza w segmencie energetyka. Przez trzy pierwsze miesiące tego roku EBITDA Lifo tego segmentu wyniosła prawie 3,3 mld zł, ponad trzy razy więcej niż przed rokiem.

Dochodowe rekompensaty

Rząd wprowadził w tym roku przepisy o zamrożeniu cen energii elektrycznej i gazu dla gospodarstw domowych, któ-

re miały ochronić je przed skutkami galopady cen prądu i gazu.

Jednocześnie rząd postanowił przyznawać firmom energetycznym rekompensaty za dostawy prądu i gazu do gospodarstw domowych po ulgowych cenach.

Przez pierwsze trzy miesiące tego roku rekompensaty dla grupy Orlenu za sprzedaż po ulgowych cenach prądu wyniosły 1 mld 443 mln zł, a za ulgowe ceny gazu było to aż 7 mld 418 mln zł. Łącznie to 8 mld 861 mln zł, zaliczone przez Orlen do przychodów koncernu.

Firmy energetyczne muszą też odprowadzać część swoich dochodów na konto Zarządcy Rozliczeń, który wypłaca rekompensaty za sprzedaż gospodarstwom domowym prądu i gazu po ulgowych cenach. W pierwszym kwartale Orlen przekazał Zarządcy Rozliczeń 4 mld 160 mln zł.

Na czysto, na rekompensatach, koncern kierowany przez Daniela Obajtka miał więc 4,7 mld zł dochodu.

Hały gotówki w kasie Orlenu

Gigantyczny strumień pieniędzy, który przepływa przez ponad 180 spółek grupy Orlenu, pozwolił koncernowi zmniejszyć zadłużenie aż o 9,2 mld zł, kupić obligacje skarbu państwa za 3,1 mld zł i zapłacić 4 mld zł podatku dochodowego (także przez zagraniczne spółki koncernu).

Ale nawet po takich wydatkach zasoby gotówki Orlenu przez pierwsze trzy miesiące tego roku zwiększyły się o ponad 7,4 mld zł i wynosiły na koniec marca prawie 28,7 mld zł.

Na dywidendę od rekordowych zysków za zeszły rok, które wyniosły 33,6 mld zł, dla swoich akcjonariuszy Orlen chce przeznaczyć 6,4 mld zł. Pieniądże na taką wypłatę Orlen zgromadził już przez pierwsze trzy miesiące 2023 r.

Starczyłoby także na zapłatę składki solidarnościowej, którą zgodnie z przepisami Unii Europejskiej powinny zapłacić firmy naftowe, gazowe i węglowe od nadzwyczajnych zysków, jakie zapewnił im wzrost cen tych surowców po napaści Rosji na Ukrainę. Jednak rząd Polski, jako jedyny w UE, nie wprowadził dotąd przepisów o tej składce solidarnościowej, co przyznał w zeszłym miesiącu wicepremier Jacek Sasin. ●

Henryk Jakóbczak

Prezes Zarządu firmy Styks sp. z o.o. w Lublinie
Członek Lubelskiego Forum Pracodawców
Zmarł dnia 23 maja 2023 roku w wieku 63 lat.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w kaplicy cmentarnej przy Drodze Męczenników Majdanka dnia 27 maja 2023 roku o godz. 11.00, po którym nastąpi złożenie Drogiego nam Zmarłego do grobu,

o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku i żalu

Żona, Córka, Syn i Rodzeństwo

www.nekrologiwyborcza.pl/34254743

▲ Kolejka samochodów na stacji paliwowej Orlen w Bydgoszczy, 24 lutego 2022 r.

FOT. ROMAN BOSIACKI
/ AGENCJA WYBORCZA.PL

Ze sprawozdania Orlenu wynika, że do tych sporych zysków najbardziej przyczyniły się segmenty związane ze sprzedażą, dystrybucją i wydobywaniem gazu oraz segment rafineria

Ukrainki wchodzą do polskiego IT

Branża IT szkoli uchodźczynie z Ukrainy i ma nadzieję, że załatwią braki kadrowe, które – zdaniem ekspertów – powstrzymują nas przed zostaniem hubem IT w regionie. Plan ma szansę się powieść, bo blisko 70 proc. osób, które znalazły w Polsce schronienie po wybuchu wojny, pracuje dziś poniżej swoich kwalifikacji.

Maria Korcz

– Jeszcze przed wybuchem wojny brałam udział w kursie testerskim. Branża IT fascynowała mnie już na studiach. Zdążyliśmy zorganizować tylko cztery spotkania. Próbowałam się kształcić samodzielnie, lecz nie było to wystarczająco skuteczne – opowiada Marta, która przed przyjazdem do Polski w Ukrainie pracowała jako referentka.

Olesia przebranżawia się na IT, bo chce więcej zarabiać, być wzorem dla swoich dzieci i zabezpieczyć je finansowo na przyszłość.

– Moja córka, która ma 12 lat, już uczy się języka Python, a ja nieustannie będę się przyczyniać do jej rozwoju – mówi. Przed wojną była w Ukrainie projektantką wnętrz. Choć lubiła pracę kreatywną, nie boi się wyzwań w nowych technologiach.

Tanya przyjechała do Polski w marcu ubiegłego roku. Decyzję o ucieczce podjęła, gdy jej dom w Charkowie ucierpiał w wyniku bombardowania.

– Jestem bardzo wdzięczna Polsce i Polakom za pomoc, a przede

wszystkim za perspektywę zdobycia nowego zawodu. Mam nadzieję, że będzie podstawą do rozwoju kariery w IT – deklaruje.

„Uczestniczki kursu są bardzo zmotywowane”

Kobiety spotkały się podczas bezpłatnego programu przebranżawiającego HERoes in IT. Miały szczęście, że udało im się w nim znaleźć, bo na 18 dostępnych miejsc zgłosiło się aż 300 kandydatek – podobnie jak one przybyły do Polski w wyniku wojny w ich kraju.

W ramach programu kształcą się na testerki manualne, czyli w praktyce sprawdzają działanie napisanych przez innych pracowników programów. Wyłapują błędy czy braki w funkcjonalności, by programiści naprawili je przed wypuszczeniem aplikacji w świat.

– Uczestniczki kursu były bardzo zmotywowane do podniesienia swoich kwalifikacji. Potrafią już tworzyć zapytania w SQL-u, biegle posługują się Jirą. Poznały narzędzia wspierające testowanie, takie jak devtools, SOAP UI czy Postman – mówi



• **Zawód testerki cieszy się dużym jak na branżę IT zainteresowaniem wśród kobiet** FOT. DEAN DROBOT

Katarzyna Kędra, wykładowczyni w Coders Lab, które współorganizuje szkolenie.

IT potrzebuje kobiet

Zawód testerki cieszy się dużym jak na branżę IT zainteresowaniem wśród kobiet. Stanowią one 37 proc. wszystkich pracowników tej specjalności, podczas gdy – jak wynika z danych Bulldogjob.pl – np. w obszarze programowania kobiet jest ok. 10 proc.

– To najszybsza droga wejścia do branży IT. Umożliwienie rozwoju zawodowego jest dla Ukrainek przebywających obecnie w Polsce ogromną szansą, szczególnie że większość z nich wciąż

pracuje poniżej swoich kwalifikacji. Choć po boomie przyszedł czas normalizacji zapotrzebowania na specjalistów IT, nadal jest to sektor najbardziej odporny na kryzys – analizuje Jakub Sitarz, prezes inwestującego w start-upy

funduszu Unfold.vc, których jest organizatorem akcji.

Sitarz zwraca też uwagę, że włączanie większej liczby kobiet do zmaskulinizowanej dotąd branży może być sposobem na łagodzenie jej deficytów kadrowych. I dodaje:

– Argumentów za zatrudnianiem kobiet w IT jest naprawdę dużo. Co cieszy, sporo przedsiębiorców dostrzega wyraźną potrzebę zróżnicowania swoich zespołów pod względem płci. Zwiększa to innowacyjny potencjał firm technologicznych, wpływając m.in. na wzrost efektywności pracy. Należy wzmacniać ten trend.

Zatrudnianie uchodźczyń w IT jest jednak nie tylko w interesie cierpiącej na niedostatek talentów branży, ale także samych przybyłych do Polski kobiet. Według Raportu Mobilności Transgranicznej EWL i Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego jedynie co trzeci uchodźca wojenny ocenia, że obecna praca odpowiada jego kompetencjom.

– Umożliwienie rozwoju zawodowego obywatelkom Ukrainy, w tym również kontynuacji nauki na poziomie szkół wyższych, to docelowo ugruntowanie pozycji naszego kraju jako hubu IT w regionie. Tym bardziej że od kursantek słyszymy, że zamierzają zostać nad Wisłą na dłużej. Pierwszym krokiem do aktywizacji zawodowej jest zapewnienie im edukacji – podkreśla Jakub Sitarz. ●

nowy numer

CO Z TA SŁYNNĄ ELEKTROMOBILNOŚCIĄ?
HISTORIA KRÓTKA, DOHATEREM ZRZUTKA

F

CZERWIEC 2023

WSPÓŁCZESNA
#SOLIDARNI Z UKRAINĄ

JAK SPEŁNIĆ AMBICJE POLSKI?
RANKING: FIRMY, KTÓRE NAPRAWIA ŚWIAT

Forbes

BIZNESOWA HISTORIA
TWÓRCY EURO HOLDINGU
TO MATERIAŁ NA NIEZŁĄ
POWIEŚĆ, ALE TEŻ LEKCJA
OSTROŻNOŚCI I POKORY
DZIŚ KRZYSZTOF SUSKI
WRAZ Z SYNNAMI WRACA
ODWAŻNIE DO GRY

KRZYSZTOF
SUSKI

Szukaj w salonach prasowych, na Literia.pl i czytaj w subskrypcji onet premium

1 RP REKLAMA 34252098

eprasa.pl a04718987c



Prezydent Wrocławia

ogłasza
przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej we Wrocławiu przy:



ul. Godfryda Linkego;

obręb: Brochów, AM-13, dz. nr 83/22;
GPS: N: 51.06318, E: 17.06249;
pow. nieruchomości: 718 m²;
KW nr WR1K/00329800/0;
Przeznaczenie w mpzp: podstawowe - zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna wolnostojąca, uzupełniająca – obiekty wbudowane w zabudowę mieszkaniową jednorodzinna;

Cena wywoławcza: 445 000,00 zł;
Wadium: 40 000,00 zł;
Podatek VAT doliczony zostanie do ceny ustalonej w przetargu.

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia 24 lipca 2023 r. na konto: Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław - nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215 o godz. 10⁰⁰ dnia 31 lipca 2023 r.



Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz warunków uczestnictwa w przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: gn.um.wroc.pl oraz pod adresem www.bip.um.wroc.pl. Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Promocji Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: wns@um.wroc.pl. Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

34254968.n



Prezydent Wrocławia

ogłasza
przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej we Wrocławiu przy:



ul. Brodzkiej 45;

obręb: Maślice, AM-6, dz. nr 111/4;
GPS: N: 51.16290, E: 16.92037;
pow. działki: 962 m²;
KW nr WR1K/00087439/9;
Przeznaczenie w mpzp: zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna w układzie wolnostojącym lub bliźniaczym.

Cena wywoławcza: 597 900,00 zł;
Wadium: 60 000,00 zł;

Podatek VAT doliczony zostanie do ceny ustalonej w przetargu. Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia 25 lipca 2023 r. na konto: Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław - nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215 o godz. 10⁰⁰ dnia 1 sierpnia 2023 r.



Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz warunków uczestnictwa w przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: gn.um.wroc.pl oraz pod adresem www.bip.um.wroc.pl. Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Promocji Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: wns@um.wroc.pl. Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

34254090.n



Prezydent Wrocławia

ogłasza
przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej we Wrocławiu przy:



ul. Brodzkiej 35;

obręb: Maślice, AM-6, dz. nr 113/5;
GPS: N: 51.16191, E: 16.92091;
pow. działki: 976 m²;
KW nr WR1K/00249047/8;
Przeznaczenie w mpzp: zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna w układzie wolnostojącym lub bliźniaczym.

Cena wywoławcza: 606 500,00 zł;
Wadium: 60 000,00 zł;

Podatek VAT doliczony zostanie do ceny ustalonej w przetargu. Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia 25 lipca 2023 r. na konto: Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław - nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215 o godz. 10⁰⁰ dnia 1 sierpnia 2023 r.



Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz warunków uczestnictwa w przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: gn.um.wroc.pl oraz pod adresem www.bip.um.wroc.pl.

Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Promocji Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: wns@um.wroc.pl.

Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

34254089.n

OBWIESZCZENIE

Sędzia - komisarz w postępowaniu upadłościowym „Arna” spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w upadłości likwidacyjnej z siedzibą w Warszawie podaje do publicznej wiadomości, iż w sprawie V GUp 54/16

POSTANOWIŁ:

na podstawie art. 320 ust. pkt 1 ustawy prawo upadłościowe i naprawcze zatwierdzić określone w piśmie syndyka datowanym na dzień 17 lutego 2023r. warunki przetargu na sprzedaż wchodzącej w skład masy upadłości nieruchomości położonej w Grajwie gm. Giżycko, oznaczonej numerem geodezyjnym 302, o powierzchni 2,2040 ha, dla której Sąd Rejonowy w Giżycku prowadzi księgę wieczystą OL1G/00045319/1, określając, że oferty należy składać w terminie do dnia 4 sierpnia 2023r., zaś otwarcie ofert nastąpi dnia 22 sierpnia 2023r. godz.11.00, sala nr 1 w budynku Sądu przy ul. Dworcowej 3 w Olsztynie.

www.infopublikator.pl

34254711.n

Syndyk masy upadłości Książka sp. z o.o. w upadłości z/s w Warszawie

ogłasza przetarg

na nabycie prawa własności nieruchomości zabudowanej stanowiącej działkę o nr ewid. 216 z obręb 10115, o pow. 0,3987 ha, położonej w Kielcach przy ul. Siennej 2 (KW nr KI1L/00046010/4) oraz prawa własności nieruchomości zabudowanej stanowiącej działkę o nr ewid. 214 z obręb 10115, o pow. 0,0552 ha, położonej w Kielcach przy ul. Mlecznej (KW nr KI1L/00069866/6).

Cena wywoławcza Przedmiotu przetargu wynosi łącznie 4 238 100,00 zł (cztery miliony dwieście trzydzieści osiem tysięcy sto złotych i 00/100) netto plus podatek VAT według stawki 23%.

Zainteresowani powinni składać oferty w terminie do dnia 03 lipca 2023 r. w Kancelarii Notarialnej Notariusza Pawła Ziemiańczyka: ul. Nowowiejska 10 lok. 2, 00-653 Warszawa lub przesłać je na adres tej Kancelarii Notarialnej listami poleconymi (decyduje data wpływu oferty do Kancelarii Notarialnej).

Oferta pod rygorem odrzucenia powinna zawierać m.in. dowód wpłaty wadium w wysokości 423 810,00 zł (cztery dwadzieścia trzy tysiące osiemset dziesięć złotych) na rachunek bankowy masy upadłości Książka Sp. z o.o. w upadłości.

Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi na posiedzeniu jawnym dnia 05 lipca 2023 r. o godz. 11:30 w budynku Sądu Rejonowego w Kielcach, V Wydział Gospodarczy Sekcja ds. upadłościowych i restrukturyzacyjnych, ul. Warszawska 44, 25-312 Kielce, w sali nr XXV.

Operat szacunkowy m. in. Przedmiotu przetargu sporządzony przez rzeczoznawcę majątkowego Wyceny i Ekspertyzy Instytut Rynku Nieruchomości i Przedsiębiorstw Sp. z o.o. z dnia 6 lipca 2021 r. i Aneks nr I do ww. dokumentu z dnia 16 marca 2022 r. dostępny jest w formie skanu przesłanego za pośrednictwem poczty e-mail lub usługi „Dropbox” na wniosek skierowany na adres e-mail: kancelaria@saltarski.com, a także do wglądu w Sądzie Rejonowym w Kielcach, V Wydział Gospodarczy Sekcja ds. upadłościowych i restrukturyzacyjnych, ul. Warszawska 44, 25-312 Kielce, w aktach sprawy V GUp 285/20.

Szczegółowe Warunki przetargu dotyczące m.in. przedmiotu przetargu, wymagań dotyczących treści złożonych ofert oraz trybu procedowania w zakresie złożonych ofert, zostały udostępnione do pobrania na stronie internetowej Syndyka www.saltarski.com.

Sprzedaż dokonana w postępowaniu upadłościowym ma skutki sprzedaży egzekucyjnej (art. 313 Prawa upadłościowego).

Wszelkie zapytania dot. przedmiotu i warunków ww. przetargu przyjmowane są za pośrednictwem e-mail: kancelaria@saltarski.com.

Zapraszam do udziału w przetargu
Syndyk Tycjan Saltarski

www.infopublikator.pl

34253840

STEGNA – MIERZEJA WIŚLANA,
DO WYNAJĘCIA

DOMKI LETNISKOWE
500 M OD MORZA

WWW.BUNGALOW.PL

TEL: 00 48 601 89 89 46



34253800.n

W Sądzie Rejonowym w Zabrzu pod sygn. akt VIII Ns 144/22 toczy się sprawa z wniosku Wspólnoty Mieszkaniowej Nieruchomości przy ul. Chmielnej 6 w Zabrzu z udziałem Pawła Gębcyk, Grzegorza Bytom o stwierdzenie nabycia spadku po zmarłej Zofii Gębcyk, córce Hryzostoma i Stanisławy zd Juskiewicz zmarłej w dniu 14 stycznia 2017r. w Zabrzu, ostatnio stale zamieszkałej w Zabrzu.

Wzywa się, aby spadkobiercy w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

W Sądzie Rejonowym w Krośnie, Wydział I Cywilny, pod sygn. akt I Ns 889/22 z wniosku Felicji Kubit toczy się postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po Anieli Twaróg

Wzywa się wszystkich następców prawnych Anieli Twaróg c. Rafała i Katarzyny zd. Kopczak, ostatnio zamieszkałej w Łężanach, zmarłej 06.03.1979 r. w Łężanach i wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3-ch miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili się do Sądu i udowodnili swoje prawa do spadku, pod rygorem pominięcia ich w postępowaniu.

OGŁOSZENIE
34254685

OGŁOSZENIE
34254697

Sprostowanie oczywistej omyłki w wyciągu z ogłoszenia o przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż działki niezabudowanej nr 94/13 położonej w obrębie Zachód przy ul. Strefowej w Dzierżoniowie opublikowanym w Gazecie Wyborczej w dniu 23.05.2023 w ten sposób, iż w miejsce treści ogłoszenia :

WADIUM - 80 000,00 zł. należy wpłacić na konto Nr 50 9527 0007 0046 7773 2000 0005 Bank

Spółdzielczy w Dzierżoniowie do dnia 25.08.2023r. Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek Urzędu Miasta.

Wpisuje się treści:

WADIUM - 80 000,00 zł. należy wpłacić na konto Nr 50 9527 0007 0046 7773 2000 0005 Bank

Spółdzielczy w Dzierżoniowie do dnia 01.09.2023r. Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek Urzędu Miasta.

Pozostała treść ogłoszenia pozostaje bez zmian. Wystąpienie w/w oczywistej omyłki pisarskiej nie powoduje zmiany terminu przeprowadzenia przetargu.

34254852.n



DOLNY
ŚLĄSK

Załącznik do Uchwały Nr 6949/VI/23
Zarządu Województwa Dolnośląskiego z dnia 22 maja 2023 r.
Wrocław, 22 maja 2023 r.

INFORMACJA ZARZĄDU WOJEWÓDZTWA DOLNOŚLĄSKIEGO
o skierowaniu do konsultacji społecznych

projektu Wojewódzkiego Planu Gospodarki Odpadami dla Województwa Dolnośląskiego na lata 2023-2028 z perspektywą do 2032 r., z załącznikami w postaci Planu inwestycyjnego wraz ze wskazaniem miejsc spełniających warunki magazynowania zatrzymanych transportów odpadów i Prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 36 ust. 7 ustawy z dnia 14 grudnia 2012 r. o odpadach (Dz. U. z 2022 r. poz. 699 z późn. zm.) i art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2022 r. poz. 1029 z późn. zm.), Zarząd Województwa Dolnośląskiego informuje, że został skierowany do konsultacji społecznych:

Projekt Wojewódzkiego Planu Gospodarki Odpadami dla Województwa Dolnośląskiego na lata 2023-2028 z perspektywą do 2032 r. wraz z Planem inwestycyjnym i Prognozą oddziaływania na środowisko

Z treścią przedmiotowej dokumentacji można zapoznać się:

1) na stronie internetowej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem: wpgo.dolnyslask.pl.

2) w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Dolnośląskiego, w Wydziale Zarządzania Środowiskiem, ul. Walońska 3-5, pok. 021 (parter) od poniedziałku do piątku od godz. 8:00 do godz. 15:00.

Termin nadsyłania uwag i wniosków: do dnia 16 czerwca 2023 r.

Uwagi i wnioski składa się w następujący sposób:

- elektronicznie na adres: wpgo@lemitor.com.pl, lub
 - w formie pisemnej na adres Wykonawcy działającego w imieniu Zarządu Województwa Dolnośląskiego, tj. LEMITOR Ochrona Środowiska Sp. z o.o., ul. Jana Długosza 40, 51-162 Wrocław, lub
 - ustnie do protokołu, w siedzibie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego w Wydziale Zarządzania Środowiskiem we Wrocławiu przy ul. Walońskiej 3-5, pok. 021.
- Właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Zarząd Województwa Dolnośląskiego.
- Zgodnie z art. 41 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, **uwagi lub wnioski złożone po upływie ww. terminu pozostawia się bez rozpatrzenia.**



URZĄD MARSZAŁKOWSKI WOJEWÓDZTWA DOLNOŚLĄSKIEGO
Wybrzeże J. Słowackiego 12-14, 50-411 Wrocław
www.umwd.dolnyslask.pl

34254605.n

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Burmistrz Miasta Orzesze

informuje o ogłoszeniu I przetargu ustnego nieograniczonego na sprzedaż nieruchomości położonej w Orzeszu przy ulicy Gliwickiej, stanowiącej własność Gminy Orzesze

Położenie	Nr działki	Pow. w m ²	Nr KW	Cena wywoławcza netto	Wysokość wadium
Orzesze ul. Gliwicka	3084/147	765	KA1M/00060969/2	557 600,00 zł	100 000,00 zł
	3089/148	2538	KA1M/00061252/0		

Przetarg odbędzie się w dniu 11.08.2023r. o godz. 10.00 w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Orzeszu, przy ul. Św. Wawrzyńca 21.

Pełną treść ogłoszenia wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Orzeszu, opublikowano na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Orzeszu (www.orzesze.pl) oraz w Biuletynie Informacji Publicznej (bip.orzesze.pl) Szczegółowych informacji dotyczących przetargu udziela Wydział Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Konserwatorskiej Urzędu Miejskiego w Orzeszu, pokój nr 8, tel. 032 32 48 821.

34254347

Analiza sondaży

Potencjał wzrostu Koalicji Obywatelskiej

Od dwóch czy trzech miesięcy poczuciu z troskania i zaniepokojenia sytuacją materialną gospodarstw domowych towarzyszy społeczne niezadowolenie. To zjawisko ma duży potencjał wzrostu

RUSZKOWSKI

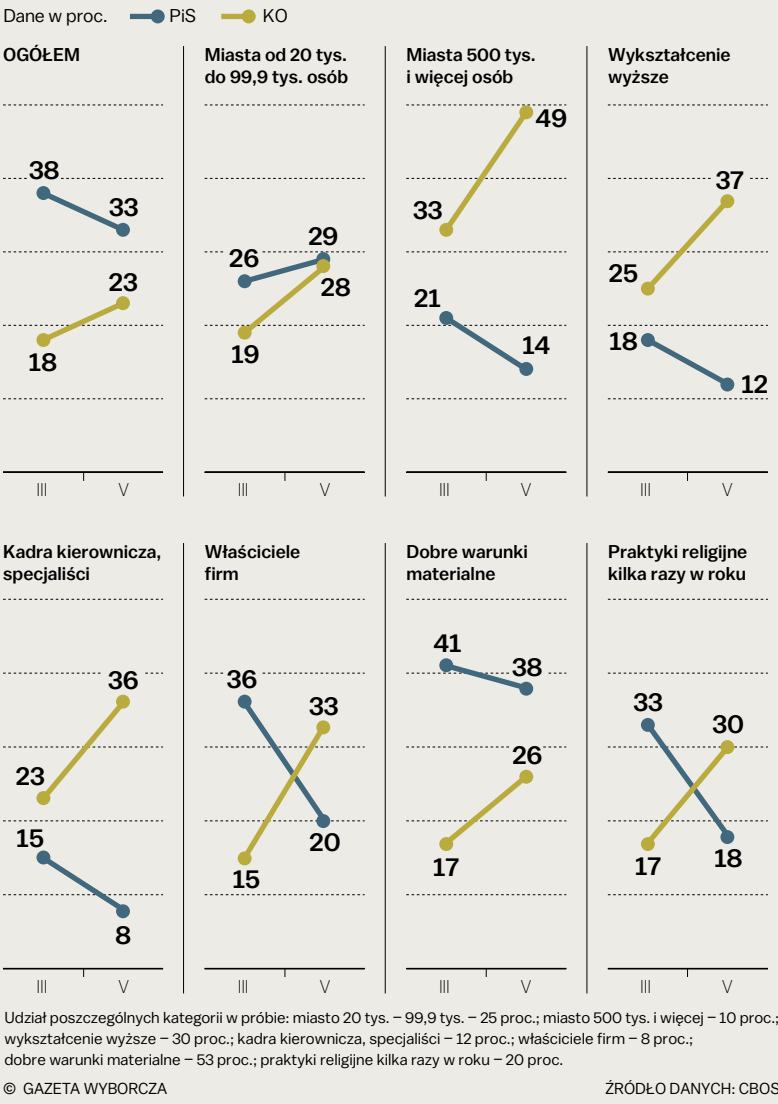
Wyniki majowego sondażu CBOS pozwalają zauważyć, że w porównaniu z marcem 2023 notowania Koalicji Obywatelskiej wzrosły o 5 pkt proc., natomiast poparcie dla PiS w tym samym czasie spadło – również o 5 pkt proc. (komunikaty CBOS 31/2023 i 59/2023). W rezultacie dystans pomiędzy PiS a KO zmniejszył się z 20 pkt proc. do 10 pkt proc. Podobne wyniki podaje aktualny sondaż Kantar Public. Za wcześniej mówić o zmianie lidera sceny politycznej, niemniej ważna jest sygnalizowana przez sondaże tendencja: rośnie społeczna akceptacja narracji centrowo-lewicowej, słabnie atrakcyjność narracji prawicowo-konserwatywnej.

Mechanizm tej zmiany nie polega na przepływie potencjalnych wyborców od PiS do KO. Analiza wyników badania CBOS wskazuje raczej na proces rozszerzania się elektoratu KO w środowiskach społecznych pozytywnie nastawionych do tej partii (koalicji). W macie Platformy Obywatelskiej, czyli w wielkich aglomeracjach, zaplecze polityczne tej partii powiększyło się skokowo o 16 pkt proc. do poziomu 49 proc. Wyraźne przesunięcie sympatii politycznych (o 12 pkt proc.) nastąpiło w kategorii osób posiadających wyższe wykształcenie. Udział tego środowiska w próbie wynosi 30 proc., co oznacza relatywnie duży wzrost liczby zwolenników KO.

Podkreślenia wymaga też wynik KO uzyskany w środowisku osób uczestniczących w praktykach religijnych kilka razy w roku (wzrost z 17 proc. do 30 proc.). Jest to również znacząca li-czebnie kategoria – jej udział w próbie wynosi 20 proc. To przesunięcie ma ważny aspekt polityczny, gdyż dotyczy osób związanych kulturowo z Kościołem. Do tej pory KO cieszyła się wysokim poparciem w środowisku osób nieuczestniczących w praktykach religijnych (35 proc. w maju). Jest to drgnięcie barometru społecznego, którego nie należy lekceważyć.

Zdecydowany wzrost poparcia dla KO odnotowujemy także w środowiskach mniej licznych, ale dysponujących określonym autorytetem społecznym – dotyczy to kadry kierowniczej i specjalistów oraz właścicieli firm, czyli przedsiębiorców.

Zmiana poparcia dla KO i PiS między marcem a majem 2023 r.



Warto zauważyć, że w większości omawianych środowisk mamy do czynienia ze spadkiem notowań PiS. W przypadku właścicieli firm poparcie dla PiS zeszło z poziomu 36 proc. do poziomu 20 proc., natomiast w przypadku osób uczestniczących w praktykach religijnych kilka razy w roku jest to spadek z 33 proc. do 18 proc. Wyjątek stanowią mieszkańcy średnich miast, gdzie poparcie dla KO wzrosło o 9 pkt proc., ale poparcie dla PiS także wzrosło – o 3 pkt proc.

Szczególnej uwagi wymaga kategoria osób oceniających warunki materialne swego gospodarstwa domowego jako „dobre”, gdyż obejmu-

je ona ponad 50 proc. badanej zbiorowości. Występuje tu solidny poziom poparcia dla PiS – 41 proc. w marcu i 38 proc. w maju. Niemniej poparcie dla KO wzrosło tu z 17 proc. do 26 proc. Ten ostatni wynik traktuję jako wskaźnik pojawienia się uwarunkowań o charakterze ekonomicznym, związanych z pogorszeniem się materialnych standardów życia Polaków.

Zaprezentowane wyniki badań ukazują tendencję zmiany preferencji partyjnych pewnych środowisk społecznych. Warto się zastanowić, dlaczego takie zmiany pojawiły się właśnie teraz? Niestety sondaże nie przynoszą odpowiedzi na to pytanie. W związku z tym moja wypowiedź

będzie miała formę hipotezy. Hipoteza ta dotyczy procesów zachodzących w życiu codziennym Polaków.

Utrzymujący się od ponad roku wzrost cen żywności oraz cen nośników energii był traktowany przez większość Polaków jako czynnik kryzysowy, wynikający przede wszystkim z wojny w Ukrainie. Część gospodarstw domowych zastosowała strategię adaptacyjną: ograniczenie wydatków, zwłaszcza inwestycyjnych, i uzupełnianie budżetów z oszczędności. Moim zdaniem efektywność tych działań z miesiąca na miesiąc słabnie: źle funkcjonującą kuchenkę czy lodówkę trzeba było w końcu wymienić, a wartość oszczędności systematycznie się zmniejsza. W praktyce oznacza to, że Polacy coraz wyraźniej doświadczają trudności związanych z drożyzną i obniżeniem poziomu życia.

Moja hipoteza dotycząca skutków opisanych procesów jest następująca: od dwóch-trzech miesięcy poczuciu z troskania i zaniepokojenia sytuacją materialną gospodarstw domowych towarzyszy zjawisko społeczne niezadowolenia. W sposób naturalny adresatem tego niezadowolenia jest elita władzy – partia i rząd.

Z pewnością działa tu filtr światopoglądowy – tzn. niezadowolenie jest tonowane w środowiskach konserwatywnych, zaś wzmacniane w środowiskach liberalnych. Warto jednak pamiętać, że społeczne niezadowolenie jest zjawiskiem o dużej dynamice wzrostu. Ponadto wykazuje dużą odporność na propagandę sukcesu. ●

Paweł Ruszkowski

Autor jest socjologiem, dr hab. prof. ucz., wykładowcą na Collegium Civitas. Specjalizuje się w socjologii polityki oraz socjologii gospodarki. Współautor opublikowanej niedawno monografii „Polaryzacja światopoglądowa społeczeństwa polskiego a klasy i warstwy społeczne”, Wydawnictwo Collegium Civitas, 2020.

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji

JUTRO W „WYBORCZEJ”

General Nosek. PiS jest przesiąknięty agenturą rosyjską

Chłopka bez butów. Prawda o naszych babciach

100 lat Kissingera. Zbrodniarz wojenny z pokojowym Noblem



Michał Nogaś

Naprawdę jest w czym wybierać. O wielu nowych tytułach – polskich i zagranicznych – pisaliśmy już na łamach „Wyborczej” oraz „Książek. Magazynu do Czytania”. Wybrałem 10 godnych zauważenia. To lektury do spakowania na plażę, do plecaka na górskie wycieczki, ale też do spokojnego, uważnego czytania w domowym zaciszu.

Caleb Azumah Nelson

Otwarte wody

przeł. Mariusz Gądek, wyd. Drzazgi

Nelson, dziś 30-letni, urodzony w Ghanie, a od szóstego roku życia mieszkający na Wyspach Brytyjskich, w swej debiutanckiej powieści portretuje Londyn, dawną stolicę świata, miasto – wbrew zapewnieniom władz – przesiąknięte rasizmem. „Otwarte wody” to historia tancerki i fotografa, którzy po raz pierwszy wpadają na siebie w jednym z pubów w stolicy Zjednoczonego Królestwa. Stają się sobie bliscy, pojawia się pożądanie. Oboje są wrażliwi, próbują przetrwać w świecie zdominowanym przez przemoc, niechęć, zawiść i konflikty. Ich historię opowiada narrator drugoosobowy, który nie koncentruje się wyłącznie na wydarzeniach bieżących – sporo tu odniesień do przeszłości dwójki bohaterów, w tym do utraty najbliższych członków rodziny. Nelson wielokrotnie przyznawał, że śmierć trojga dziadków, ciotki oraz ojca chrzestnego pchnęły go ku pisaniu, by także w ten sposób mógł przepracować żalobę.

Ale ta udana, niewielka rozmiarowo powieść to także hymn na cześć czarnej muzyki i literatury. Nelson, piszący niezwykle ekspresyjnie, wspomina tu choćby o Zadie Smith (pisarka pojawia się przez chwilę na horyzoncie), Kendricku Lamarze, Dizzeem Rascalu czy Barrym Jenkiesie, reżyserze „Kolei podziemnej” opartej na prozie Colsona Whiteheada.

Joyce Carol Oates

Księga amerykańskich męczenników

przeł. Dobromiła Jankowska, wyd. Marginesy, maj

2 Opublikowana oryginalnie przed sześcioma laty i licząca w polskim wydaniu blisko 600 stron powieść Oates, jednej z najważniejszych współczesnych amerykańskich pisarek (i od lat pojawiającej się na liście bukmacherów typujących laureatów Nobla), to historia dwóch rodzin. Na zawsze łączy je śmierć: Luther Dunphy zabija Augusta Vorhesa. Pierwszy z nich należy do Armii Boga, antyaborcyjnej organizacji, drugi przeprowadza aborcję.

Akcja rozgrywa się w Ohio, na Środkowym Zachodzie Stanów Zjednoczonych, pod koniec 1999 r. Dunphy, który marzy o zostaniu kaznodzieją, nie jest sobie w stanie poradzić z zadaniami stawianymi przed kandydatami do objęcia tej funkcji, postanawia więc wymierzać sprawiedliwość – jak uważa, w imię Boga – w inny spo-

10
nowych
książek,
które warto
przeczytać
w wakacje

LEKTURY NA PLAŻĘ I DO PLECĄKA

Maj zasypał nas literackimi nowościami, kolejna ich pula pojawi się w czerwcu i na początku lipca, a potem chwila spokoju i oddechu. Większość wydawców planuje przerwę w publikacji tytułów do września, będzie więc okazja, by nadrobić zaległości.

sób. Oates otwiera powieść jego słowami, pokazuje, jak mężczyzna przygotowuje się do zbrodni, następnie zaś przybliża czytelnikom historię obu rodzin. Skupia się przede wszystkim na córkach Luthera i Augusta. Dzielą je wszystko – od sposobu wyrażania emocji po reakcję na zbrodnię. Naomi, półsierota, zamyka się w sobie i spróbuje znaleźć oparcie w innych, Dawn przejmuje złość ojca, zostaje bokserką, mówi, że jest „młotem Jezusa”.

„Księga amerykańskich męczenników” to jednocześnie pełna empatii powieść o ludziach w różny sposób naznaczonych przez los, religię i naukę, o tragedii, do których może prowadzić łączenie wiary z polityką, o zagubieniu współczesnych Amerykanów i o kraju od dawna rozdartym.

Giuliano da Empoli

Mag z Kremla

przeł. Jacek Giszczak, wyd. Filtry, lipiec

3 Czy dzięki tej powieści da się zrozumieć, skąd się wziął, co przez dwie dekady zrobił i dokąd zmierza zbrodniarz Putin? Być może. Tak zapewne uważa wielu Francuzów, którzy po wydaną tuż po wybuchu drugiej fazy wojny w Ukrainie (w lutym 2022 r.) książkę da Empolego sięgnęli masowo – sprzedało się już grubo ponad pół miliona egzemplarzy.

Autor jest włosko-szwajcarskim, choć urodzonym nad Loarą, eseistą, wykładowcą elitarnej szkoły Science Po, a „Mag z Kremla” to jego powieściowy debiut. Jego bohater nie ma zmyślone-



go nazwiska – to Władimir Władimirowicz Putin, od 2000 r. prezydent Federacji Rosyjskiej. Da Empoli pisze w swej książce o tym, jak wygląda nieustająca walka o władzę na moskiewskich szczytach, jak ścierają się frakcje i która z nich zdaje się lepiej oddawać to, co nazywane jest „rosyjską duszą”. „Mag z Kremla”, od roku zapewne odczytywana inaczej, niż pierwotnie planował autor – raczej jako „przewodnik po umyśle” Putina, który zdecydował się rozpętać w Europie wojnę – wzbudziła we Francji spore kontrowersje.

Yaa Gyasi

Poza królestwo

przeł. Hanna Pustuła-Lewicka, wyd. Czarne, lipiec

4 W pierwszej powieści, wydanej przed siedmioma laty „Droga do domu”, Gyasi opowiedziała historię dwóch przyrodniczych siostr, które w XVIII wieku na terenach dzisiejszej Ghany spotkał zgoła odmienny los. Pierwsza została żoną jednego z kolonizatorów, drugą sprzedano jako niewolnicę do powstających i budujących własną tożsamość Stanów Zjednoczonych. W nowej książce, opublikowanej oryginalnie przed trzema laty, także pisze o rodzinie – jest to jednak historia całkowicie współczesna.

Gift, bohaterka Gyasi, jest doktorantką na Stanfordzie, przeprowadza badania na myszach. Uzależnia je od słodkiego napoju energetycznego i sprawdza, jak zachowują się neurony odpowiadające za chęć zdobycia nagrody. Jest całkowicie oddana nauce, podporządkowała jej życie, które nagle musi całkowicie przeorganizować – powodem jest przyjazd matki od lat cierpiącej na depresję po śmierci Nany, brata Gift. Trauma, przed którymi bohaterka „Poza królestwo” skutecznie – zdawać by się mogło – uciekła, powracają.

Powieść Gyasi, która pisać zaczęła jako 17-latką pozostająca pod prężnym wpływem twórczości noblistki Toni Morrison, to jednocześnie rzecz o tym, że przed własną przeszłością nie da się skryć, jak i o triumfie nauki nad lękiem, o roli, jaką wiedza może odegrać w budowaniu tożsamości i w drodze do przemiany (nie tylko osobowości).

Andrzej Tichy

Nędza

przeł. Dominika Górecka, wyd. Pauza, czerwiec

5 Tichy, syn Polki i Czecha, którzy w 1981 r. zamieszkali w Szwecji, napisał niewielką, ale bardzo silnie oddziałującą na czytelnika powieść. „Nędza” to historia o tym, jak cienka i dla wielu trudna do wyobrażenia jest granica między życiem w biedzie a życiem w dostatku, jak dorastanie w miejscu naznaczonym społecznymi nierównościami, przemocą i pogardą może wpłynąć na dalsze życie – nawet jeśli udało się wydostać z tego piekielnego kręgu.

Jest to też rzecz o muzyce, która ma moc sprawczą. Powieść zaczyna się od sceny, w której w Malmö, uzdolniony wiolonczelista, zupełnym przypad-

Przewodnik na lato

kiem spotyka bezdomnego chłopaka. Zderzenie dwóch światów i dwóch rzeczywistości budzi w bohaterze Tichego wspomnienia z dzieciństwa i uświadamia mu, że gdyby nie talent, wyrzeczenia i w znacznej mierze odcięcie się od korzeni mógłby trafić na dno. A jak wygląda świat, z którego wiolonczelista się wyzwolił, a który wielu kusi? Autor zaprasza czytelników w szaloną podróż, serwuje im jazdę bez trzymanki, zabiera do najbardziej niebezpiecznych rejonów szwedzkiego miasta. A wszystko przywodzi na myśl sceny i dialogi znane choćby z „Trainspotting”.

W „Nędzy” da się też odnaleźć polskie krajobrazy, historię miast, które fatalnie wyszły na transformacji, ludzi, dla których wolny rynek oznaczał koniec epoki w miarę równych szans, biedę, bezrobocie.

Felicia Berliner

Szmulc

przeł. Tomasz Wyżyński,
wyd. Echa, czerwiec

„Czuje strach przed seksem, który ją czeka – kąpiel rytualna, seks w piątkowy wieczór. Czy zdejmie piękną suknię ślubną i zostanie naga? Czy kiedykolwiek namówi chusena, przyszłego męża, by dotknął jej tam językiem? Na podstawie tego, co robią kobiety na filmach, Rajzla uważa, że nie będzie mogła bez tego żyć, i obawia się, że chusen uzna ją za prostą, prymitywną dziewczynę o brzydkich pragnieniach. Czasami ośmiela się mieć nadzieję: jeśli choć raz weźmie do ust penis chusena, on też nie będzie mógł bez tego żyć. Przekonało ją o tym porno” – pisze Berliner w pierwszym rozdziale powieści.

Rajzla, czyli Róża, jest córką Izaaka, nastolatką uzależnioną od filmów dla dorosłych. Pochodzi z rodziny ortodoksyjnych Żydów amerykańskich, mieszka na Brooklynie i wykorzystuje dostęp do internetu (rzecz w tej wspólnocie nie tak oczywista), by na komputerze, pod osłoną nocy poznawać zakazany świat. Kolejne obrazy pojawiające się na ekranie sprawiają, że czuje jednocześnie podniecenie i lęk – a co, jeśli przez młodzieńczy nałóg nie spełni pokładanych w niej oczekiwań? Co, jeśli porno sprawi, że nie założy rodziny, w ramach której będzie miała odgrywać rolę całkowicie podległej mężowi i otoczeniu kobiety?

Berliner, wychowana w Los Angeles, absolwentka Yeshiva University High School, swą pierwszą książką zaskoczyła, oczarowała lub wzburzyła amerykańskich krytyków. W bezkompromisowej powieści, napisanej przeciwko nakazom podporządkowania się narzucanym przez religię zwyczajom i normom, obnaża obłudę świata, nie tylko tego, z którego sama się wywodzi.

Julia Fiedorcuk

Dom Oriona

wyd. Literackie, lipiec

W nowej powieści Fiedorcuk, poetka i pisarka, laureatka Nagrody im. Wisławy Szymborskiej, wraca na bliskie jej – nie tylko z powodów rodzinnych – Podlasie. Ale to zaledwie jedno z miejsc, w których toczy się akcja „Domu Oriona”, historii o podróżach, migracjach, przemieszczaniu się świata natury, którego człowiek jest jedynie jedną z części.

„Dziwienność przecinków na zamazanym zdjęciu skrawka pustyni na południu Teksasu, nieopodal przejścia granicznego Reynosa-McAllen, to istoty ludzkie. Podłużne sylwetki różnego wzrostu są czarne i rzucają krótkie, okrągłe cienie, które wyglądają jak podstawki” – pisze Fiedorcuk w prologu.

Główną bohaterką „Domu Oriona” (jego gwiazdzbior „rozsiewa zimowe niebo nad Puszcza Białowieską”) jest Eliza, doświadczona przez życie dziennikarka, która stara się dowiedzieć, co stało się z Lou, jej przyjaciółką, bratnią duszą i niedoścignioną miłością, osobą, która nauczyła ją zachwycać się światem. Powieść zabiera czytelnika nie tylko na Podlasie, ale też do deszczowego lasu w Meksyku czy do tętniących życiem Aten, a to, co realne, zderza się w niej z tym, co wyniesione z ludowych historii. Ludzkie opowieści wybrzmiewają tu równie głośno jak te należące do gwiazd, zwierząt, roślin i minerałów.

Julian Barnes

Elizabeth Finch

przeł. Bartłomiej Zborski,
wyd. Świat Książki

Spotkanie z tekstem Barnes’a to od zawsze intelektualna przygoda – wielki talent spotyka się tu z wysublimowanym poczuciem humoru, ironią oraz przepelnionym filozofią spojrzeniem na rzeczywistość. Sześć lat temu mówił w wywiadzie dla „Książek. Magazynu do Czytania”: – Zdaję sobie sprawę, że jestem nazywany ironistą, i zgadzam się z tą opinią. Ale tylko źli czytelnicy uważają, że ironia musi się łączyć z dystansem i chłodem. Największy mistrzowie – jak Flaubert w „Pani Bovary” – opisują bohaterów w sposób ironiczny, w tym samym czasie oddając pełnię ich człowieczeństwa. Miłość do bohaterów wcale nie oznacza, że muszą być dobrymi ludźmi. Kocha się ich czasem właśnie dlatego, że są tchórzliwi, próżni i egoistyczni. Dokładnie tacy jak my.

Bohaterką nowej powieści Barnes’a jest Elizabeth Flinch, nauczycielka prowadząca zajęcia dla dorosłych z zakre-



„Jezus umarł w Polsce”
to zbiór wywiadów z ludźmi, którzy
niosą pomoc

su kultury i cywilizacji. Powszechnie szanowana i podziwiana uczy swoich studentów samodzielnego myślenia i rozjaśnia ich umysły. O wiedzy, postawie i zaangażowaniu kobiety opowiada Neil, były uczestnik kursów, który nie ukrywa swojej fascynacji wykładownictwem, w tym jej brakiem ekspansyjności, życzliwością, która w żaden sposób nie koliduje z surowością i stawianiem uczniom wysokich wymagań.

Barnes jak zawsze zaskakuje. Nie chodzi jedynie o los tytułowej bohaterki, lecz także o kolejne elementy powieści. Znalazł się w niej między innymi esej Neila poświęcony rzymskiemu cesarzowi i pisarzowi Julianowi Apostacie. Książka, będąca opowieścią o sile edukacji, filozofii, odczytywania i rozumienia historii, jest jednocześnie tekstem poświęconym skłonności człowieka do zakładania czegoś a priori oraz sposobom, w jaki poszukujemy autorytetów i jaką rolę jesteśmy im skłonni przypisywać.

Natasha Brown

Przyjęcie

przeł. Martyna Tomczak,
Wydawnictwo Poznańskie,
czerwiec

Brown ma 33 lata i jest autorką świetnego debiutu. „Przyjęcie” zachwyciło i Bernardine Evaristo, i Ali Smith, gwiazdy współczesnej literatury brytyjskiej, i rzesze czytelników, z których wielu odnalazło się w sytuacji będącej udziałem głównej, bezimiennej narratorki – młodej, czarnej kobiety, która na każdym kroku musi się mierzyć z kolonialnym dziedzictwem jej kraju.

W zasadzie bohaterka Brown ma szczęście. Odnosi sukcesy w firmie obracającej dużymi pieniędzmi, ma białego chłopaka, syna bardzo dobrze sytuowanego przedstawiciela klasy więcej niż uprzywilejowanej (choć nigdy nie zyska pełnej akceptacji jego matki, zawsze będzie „najmłodszą przyjaciółką najmłodszej pociechy”), znajomi mają jej czego zazdrościć. Jednak pewnego dnia okazuje się, że diagnoza, którą słyszy – choroba nowotworowa – zmienia wszystko, przede wszystkim spojrzenie na to, co w życiu najważniejsze. Wybór, którego dokonuje, wielu znajomym (a zapewne i czytelnikom) wyda się jednocześnie dziwny i niezwykle radykalny.

W „Przyjęciu”, książce zarazem pięknej i wścieklej (a do tego krótkiej, skła-

dającej się z niewielkich rozdziałów i akapitów), Natasha Brown jasno daje czytelnikowi do zrozumienia, jak potwornym doświadczeniem jest bycie ofiarą rasizmu na niemal każdym etapie i poziomie życia, rasizmu wyrażanego nie wprost, ale jednoznacznie wskazującego, że nawyki, zwyczaje i przekonania przodków białych mieszkańców Zjednoczonego Królestwa zainfekowały kolejne pokolenia. Jak długo jeszcze, pyta autorka, można to znosić?

Mikołaj Grynberg

Jezus umarł w Polsce

Wydawnictwo Agora, lipiec

„W połowie grudnia 2021 roku dostałem wiadomość od nieznanej mi osoby. »Mieszkam na Podlasiu. Przyjechałby Pan do nas?«. Odpisałem, że chętnie dowiedziałbym się czegoś więcej na temat celu tego spotkania. »Dobrze byłoby, żeby ktoś nas posłuchał«. Kryzys humanitarny na polsko-białoruskiej granicy trwa już od lata. Znałem kilka osób, które regularnie tam jeździły, by wraz z lokalnymi aktywistami pomagać uchodźcom. Wsiadłem do samochodu i po trzech godzinach byłem na miejscu. Leśne drogi wciąż jeszcze pokrywał śnieg. Co chwila mijaly mnie pędzące wojskowe ciężarówki. Żadna z nich nie miała tablic rejestracyjnych. Tego dnia wielokrotnie natykałem się na uzbrojone w długą broń patroly służb bez żadnych oznaczeń na mundurach. Nie wiedziałem, czy mam do czynienia z Wojskiem Polskim, czy z Wojskami Obrony Terytorialnej. Jedyne oznakowane samochody należały do policji i Straży Granicznej. W drodze na miejsce zostałem zatrzymany trzy razy, przeszukano mój samochód »pod kątem przewożenia nielegalnych ludzi«” – pisze we wstępie Mikołaj Grynberg, pisarz, reporter, fotograf.

„Jezus umarł w Polsce” to zbiór wywiadów z ludźmi, którzy niosą pomoc. Nie odwrócili oczu od tragedii uchodźców, tych, którzy postanowili szukać lepszego życia w naszej części świata, tych, których w sposób okrutny wykorzystano – nie w jednej, a w kilku brutalnych politycznych kampaniach. Bohaterowie Grynberga nie przypuszczali nawet, jaką cenę przyjdzie im zapłacić za to, że wyciągnęli pomocną dłoń do sióstr i braci w potrzebie – padli ofiarami sąsiedzkiego ostracyzmu, państwowej przemocy, stracili spokój, nie rzadko zdrowie i pracę. Choć to im przyzna rację historia, dziś są poniżani i szantażowani.

Jeden z rozmówców Mikołaja Grynberga mówi: „Jezus nie żyje, w sensie: jedna z osób, która nie żyje, miała na imię Issa”. Oto opowieść o Polsce ostatnich kilkunastu miesięcy, kraju, w którym rzekomo miłość bliźniego stawiana jest na pierwszym miejscu. ●



Przewodnik na lato

Co Jest Grane Festival

SAME
GWIAZDY

Co Jest Grane Festival & Women's Voices Kolektyw to 10 koncertów artystek i artystów z najwyższej półki, do tego piknikowa atmosfera, spotkania i rozmowy oraz food trucki z kuchnią z całego świata.

Arkadiusz Gruszczyński

Festiwal odbędzie się 16 i 17 czerwca na terenie dawnego kompleksu sportowego Skra, obecnie Ośrodka Wawelska Aktywnej Warszawy. „Położony na granicy trzech dzielnic, ponad 20 hektarów przepięknych, historycznych terenów Warszawy, w piątek i sobotę 16 i 17 czerwca stanie się przestrzenią, w której wybrzmi najlepsza polska muzyka”, czytamy w zapowiedzi Co Jest Grane Festivalu.

KOLEKTYW
WOMEN'S VOICES

W piątek, 16 czerwca, o godzinie 20.30 zaśpiewają: Paulina Przybysz,

Margaret, Monika Borzym, Julia Wieniawa, Zalia.

W sobotę, 17 czerwca, o tej samej godzinie wystąpią: Paulina Przybysz, Nosowska, Ofelia, Marika, Natalia Nykiel.

Jak zawsze nad projektem czuwa dyrektorka artystyczna Paulina Przybysz. W tym roku kolektyw wystąpi pod hasłem: wolność kobiet do bycia sobą. Zaproszone artystki zaśpiewają swoje największe hity w nowych interpretacjach.

GWIAZDY FESTIWALU

Paulina Przybysz jest piosenkarką i autorką tekstów. Artystka łączy hip-hopowe bity z soulowym wokalem, ale to wszystko w bardzo współczesnym brzmieniu. Ciężka elektronika, trapowe werble przeplatają się z organicznymi samplami, brzmieniem pianina czy wiolonczeli.

Zalia, czyli Julia Zarzecka, 22-letnia wokalistka i kompozytorka. Fascynuje ją soul/R&B, a w jej głosnikach często rozbrzmiewa Jorja Smith, Benee czy Metronomy. W jej piosenkach słychać wyraźne wpływy indie/lofi oraz jazzu. Julia najczęściej inspiracji czerpie z dużych miast, ich społeczności i różnorodności. Na co dzień studiuje Vocal Performance and Songwriting na BIMM w Londynie.

Ofelia (Iga Krefft) ma na swoim koncie bardzo dobrze przyjęty debiutancki album „Ofelia”. Fani pokochali piosenki „Zaraz”, „Tu”, „Ćma” czy „Dwa słowa”.

Katarzyna Nosowska jest obecna na polskiej scenie muzycznej od lat 90. Tworzyła popularny zespół Hey, nagrała również wiele solowych płyt. Jej piosenki znają chyba wszyscy w Polsce. Napisała też kilka książek, prowadzi popularne konto na Instagramie, ostatnio wydała nową płytę „Degrengolada”.

Natalia Nykiel weszła na muzyczny rynek mocnym krokiem. Jej debiutancki album „Lupus Electro”, który ukazał się w 2014 roku, zrewolucjonizował polską scenę elektroniczną i popową.

O Monice Borzym organizatorzy piszą tak: charyzmatyczna wokalistka jazzowo-soulowa młodego pokolenia, określana mianem „polskiego muzycznego towaru eksportowego w najlepszym wydaniu”. Młoda, zdolna i niezwykle utalentowana.

Jak kupić bilety

- Na stadionie Skry wystąpią również m.in.: Mrozu, Rubens, Tymek, Baranowski, Matylda Damińska, The Dumplings i tba (Pezet/...Kayah).
- W przerwach między koncertami i spotkaniami będzie można spróbować kuchni z różnych stron świata, serwowanej przez food trucki, odwiedzić strefę mody, beauty czy family.
- Bilety można kupić na: **Going.pl, eBilet.pl, Empik Bilety, Biletomat i Kicket.com**

Lindsey Stirling w Sopocie

Nie boi się łączyć popu i klasyki. Słynna skrzypaczka wystąpi w Polsce

Lindsey Stirling, amerykańska skrzypaczka, łączy pop i elektronikę z klasyką. To dla niektórych fanów muzyki poważnej srogi mezalians. Połączenie wyswatane przez samego diabła. Można się zżymać, ale pop ma to do siebie, że nie odpuszcza nikomu. Ani klasyce, ani jazzowi, ani punkowi czy metalowi (tego ostatniego mieliśmy choćby i dowód na ostatniej Eurowizji). Niektórzy, tak jak Lindsey Stirling potrafią pożenić oba te światy, a i dorzucić jeszcze przecież trochę folku i elektroniki. Bo, jak piszą organizatorzy jej sopockiego koncertu: „Lindsey Stirling doskonale wie, że jedyną granicą artysty wybitnego jest granica jego własnej wyobraźni, więc Amerykanka wspina się tak wysoko, jak potrafi i nie uznaje żadnego tabu.”

Ze swoją wersją stylistyczną ewidentnie trafiła w gusta słuchaczy. Na Spotify jej utwory mają wielomilionowe odsłuchy: „Shatter Me” dobija stu milionów, a „Crystallize” setkę już przekroczyło. Teledysk do tej ostatniej hula też po YouTube – tu liczy-

nik niebawem przekroczy 270 milionów odsłon. Jej YouTube’owy kanał regularnie śledzi kilkanaście milionów fanów, a jeśli dodać wszystkie odsłony jej klipów, to wyjdzie ponad trzy miliardy.

Skrzypaczka została wyróżniona kilkoma nagrodami, w tym Billboardu za albumy „Brave Enough” i „Shatter Me”. A z kolei w 2015 roku „Forbes” umieścił ją na liście 30 artystów i artystek przed trzydziestką, na których trzeba mieć oko.

Lindsey Stirling urodziła się w 1986 roku w Kalifornii. Dorastała w Arizonie, gdzie już od młodego wieku uczyła się gry na skrzypcach. Zawsze jednak ciągnęło ją do tańca, po latach przyznała, że granie tanecznej muzyki na skrzypcach jest spełnieniem jej marzeń. Choć marzeniami zachwiał nieco udział w amerykańskiej edycji programu „Mam talent”. Odpadła w ćwierćfinałach, gdzie sędziowie zasugerowali, że może powinna spróbować sił w jakiejś grupie, bo solo jest po prostu zbyt słaba. Stirling postanowiła jednak nie słuchać opinii



zasiadających w jury Piersa Morgana i Sharon Osbourne i kontynuować swoją grę i taniec, wykorzystując m.in. YouTube’a do publikowania swojej muzyki.

Upór się opłacił, z nawiązką. W 2012 roku artystka wydała swój debiutancki album zatytułowany „Lindsey Stirling”. A przedstawisz się, ruszyła na podbój świata.

Kariera Stirling to seria tras koncertowych, regularnie wy-

dawanych płyt, spotkań w studiu i na scenie z innymi artystami, od Johna Legenda, przez Celine Dion, Avril Lavigne, po Evanesce. Jej muzykę można usłyszeć w popularnych serialach „The Umbrella Academy” czy „The Chilling Adventures of Sabrina”. Sama też próbowała sił na małym ekranie, choćby w serialu „The Outpost”. Jedną w większych przygód w życiu artystki

musiała być współpraca z NASA. Artystka wykonała swoją kompozycję „Artemis” w Centrum Kosmicznym Johna F. Kennedy’ego – jej kompozycja nosi tę samą nazwę co program NASA, którego celem jest ponowne wysłanie ludzi na Księżyc, w tym pierwszej kobiety w 2025 roku.

Jeż też w końcu Stirling zaangażowaną i czujną filantropką, chętnie wspomagającą potrzebujących. Wspólnie z trupą Cirque du Soleil zagrała w Las Vegas koncert, z którego dochód przeznaczono na akcję uświadamiającą, jak ważne jest oszczędzanie wody. Po wybuchu pandemii założyła organizację The Upside Fund, wspierającą zarażonych wirusem. W zeszłym roku wsparła UNICEF oddając na aukcję sporo artefaktów, od strojów scenicznych, po wiolonczelę, na której ćwiczyła jako nastolatka – dochody z aukcji przeznaczone zostały na pomoc Ukrainie. ●

Łukasz Kamiński

Lindsey Stirling. 23 lipca. Opera Leśna w Sopocie. Bilety od 179 zł.

Przewodnik na lato



• Katarzyna Nosowska, Margaret i Paulina Przybysz

FOT. LEUKASZ CYWILSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

A kim jest Marika? Ta charyzmatyczna artystka sceniczna od początku swojej drogi dała poznać się swoim odbiorcom za sprawą mocnej nawijki. Jako debiutantka zaczęła występować w małych klubach muzycznych z najlepszymi DJ-ami branży, by wydeptać swoją drogę i dotrzeć na największe festiwalowe sceny i występować na nich nie tylko w Polsce.

Jarek Szubrycht tak pisał o Margaret: „urodzona jako Małgorzata Jamroz prawie 30 lat temu w Stargardzie Szczecińskim – od 2013 r. jest jedną z największych gwiazd polskiego popu. O brzmienie jej hitów dbali wzięci producenci ze Szwecji, nagrała płytę z Kanadyjczykiem Mattem Duskiem, stale gościła w radiu i telewizji, na ściankach i w reklamach”.

Natomiast Julia Wieniawa jest artystką, aktorką i wokalistką. Wyróżnia ją niezwykła barwa głosu i wrażliwość muzyczna. ●

Hans Zimmer w Krakowie
Stworzył muzykę do największych kinowych hitów

Od Bonda do Batmana, od „Dunkierki” po „Diunę”, od piratów do gladiatora. Muzykę Hansa Zimmera słycać w wielkich, nagradzanych Oscarami hollywoodzkich produkcjach. 30 maja kompozytor wystąpi w Krakowie.

– Na szczęście dla siebie nie wyrosłem ze swojej dziecięcej wyobraźni. Nie straciłem nic ze swojej ciekawości. To ona daje mi siły. Każde nowe wyzwanie jest jak zagadka do rozwiązania, jak pytania, na które muszę znaleźć odpowiedzi – mówił w rozmowie z „Wyborczą” Hans Zimmer.

Obchodzący w tym roku 65. urodziny Niemiec należy dziś do ścisłej czołówki kompozytorów filmowych, a muzyką do „Incepcji”, „Intestellara” czy „Diuny” zapewnił sobie kinową nieśmiertelność. Wielu fanów widzi i słyszy w nim następcę Johna Williamsa. Teraz kompozytor powraca do Polski, żeby w Krakowie zagrać swoje największe przeboje.

Najpierw teledysk, potem film
„Albo on, albo ja” – miał powiedzieć nauczyciel gry na fortepianie mamie Zimmerowej, gdy kilkuletni Hans odmówił ćwiczenia w kółko tych samych kompozycji. Nauczyciel liczył, że matka przekona syna do tępej dyscypliny, mechanicznego stukania w klawiaturę. Na szczęście dla świata filmu pani Zimmerowa zrozumiała, że wojskowy reżim tylko zabije w synu ciekawość i miłość do muzyki. Zaczęła zabierać syna do opery. Wiele lat później Zimmer będzie wspominał, że to od matki właśnie nauczył się szacunku do muzyki, a od ojca, który był naukowcem, nauczył się czerpać radość z gry, może i nieporadnej, ale niewymuszonej (ojciec na klawierze grał ponoć dość siermiężnie).



• Hans Zimmer

FOT. TOMASZ STANCZAK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Hans Florian Zimmer urodził się w 1957 roku we Frankfurcie nad Menem. Studia ukończył w Londynie, gdzie m.in. współpracował z zespołem The Buggles (młodego Zimmera można zobaczyć w teledysku „Video Killed the Radio Star”, czyli pierwszym klipie wyemitowanym przez MTV w 1981 roku). Przez jakiś czas próbował sił jako muzyk i producent (pracował m.in. z legendą punk rocka The Damned przy płycie „Black Album”). Jeszcze w Wielkiej Brytanii zaczęły pojawiać się pierwsze propozycje filmowe. Współpracował m.in. z Jerzym Skolimowskim przy filmach „Fucha” czy „Najlepszą zemstą jest sukces”. Końcówka lat 80. przyniosła Zimmerowi pierwsze hollywoodzkie wyzwania, pracę nad takimi popularnymi fil-

mami jak „Rain Man” czy „Wożąc panią Daisy”.

Jak gwiazda i jak planetoida
Fascynująca kariera Zimmera nabrała rozpędu, kiedy kompozytor na dobre przeniósł się do Stanów. Tam Hans Zimmer skomponował muzykę do takich kinowych przebojów jak: „Piraci z Karaibów”, „Gladiator”, „Dunkierka”, „Karmazynowy przypływ”, „Mroczny rycerz”, „Incepcja”, „Nie czas umierać”, „Top Gun: Maverick” czy do nagrodzonych Oscarami „Króla Lwa” oraz „Diuny”.

22 razy nominowany był do Grammy, otrzymał cztery statuetki. Ma swoją gwiazdę w Alei Gwiazd w Hollywood oraz Order Zasługi Republiki Federalnej Niemiec. Z kolei polscy astronomowie Michał Kusiak i Michał Żołnowski nazwali jedną z odkrytych w 2013 roku przez siebie planetoid 495253 Hanszimmer.

Ludzki, nie polityczny
Jakiś czas temu podczas koncertu w Londynie Zimmer puścił filmik ze Lwowa pokazujący młodego chłopaka, który nie zważając na wyjące syreny przeciwnotnicze, gra dla otaczającego go tłumu motyw z filmu „Incepcja”. Pytany, dlaczego przerwał swój koncert, by puścić to nagranie, Zimmer tłumaczył, że jako artysta ma obowiązek mówić o krzywdzie innych i to mówić o niej z humanistycznego, a nie politycznego punktu widzenia. Według kompozytora ten jego gest nie był polityczny, tylko czysto ludzki. I w tym chyba tkwi jedna z tajemnic sukcesu Zimmera. ●

Łukasz Kamiński
„Hans Zimmer Live – Europe Tour 2023”. 30 maja. Kraków, Tauron Arena. Bilety od 249 zł.

Grand Prix Komed
Bez nich filmy Skolimowskiego i Smoczyńskiej nie brzmiałyby tak wspaniale

Krzysztof Komeda naznaczył nie tylko polski jazz, ale też muzykę filmową. Jego ścieżki dźwiękowe do „Dziecka Rosemary”, „Noża w wodzie”, „Niewinnych czarodziejów” to kanon i klasyka.

Festiwal Filmowy im. Krzysztofa Komedy w Ostrowie Wielkopolskim jest nie tylko świętem twórczości artysty, ale też uhonorowaniem tych wszystkich twórców i twórczyń, bez których polskie filmy nie brzmiałyby tak fascynująco.

W ramach konkursu pokazanych zostanie sześć filmów, w których muzyka odgrywa istotną rolę. Wśród nominowanych kompozytorów są m.in. Przemysław Janekowiak – laureat tegorocznego Paszportu „Polityki”, współtwórca najnowszej płyty Brodki „Sadza”, artysta znany z doskonałego projektu Synty, autor albumu „Ruleta”.

Nominowany jest też Paweł Mykietyn, kompozytor i klawecista, nauczyciel akademicki, laureat wielu wyróżnień, w tym pre-

stiżowej nagrody Cannes Sound-track Award za najlepszą ścieżkę dźwiękową (do filmu „IO”). O nagrodę powalczy Jerzy Rogiewicz, wybitny perkusista, współtwórca tria Levity, duetu Jerz Igor, grający z Marcinem Ma-seckim czy Mitch and Mitch.

Pełny zestaw filmów nominowanych do nagrody Grand Prix Komed to: „Zadra”

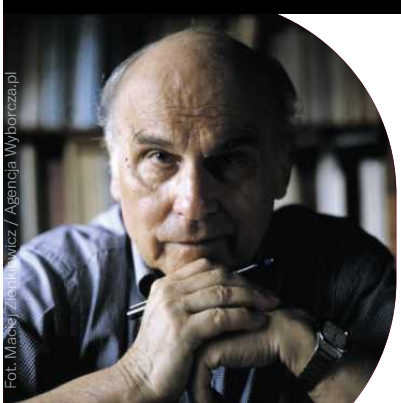
w reż. Grzegorza Moldy z muzyką Przemysława Janekowiaka, „Johnny” w reż. Daniela Jaroszka z muzyką Michała Kusha, „Nie zgubiliśmy drogi” w reż. Anki Sasnal i Wilhelma Sasnala z muzyką Jakuba Ziółka, „Silent Twins” w reż. Agnieszki Smoczyńskiej z muzyką Marcina Macuka i Zuzanny Wrońskiej, „IO” w reż. Je-



• Paweł Mykietyn

rzeżo Skolimowskiego z muzyką Pawła Mykietyna oraz „Fucking Bornholm” w reż. Anny Kazejak z muzyką Jerzego Rogiewicza. Grand Prix Komed to też spotkania, pokazy specjalne, koncerty, wystawa, debata, warsztaty. Wśród gości będą m.in. Jerzy Sztanowski, który odbierze Nagrodę Grand Prix Komed za całokształt twórczości. ● **Łukasz Kamiński**
Grand Prix Komed. 12-17 czerwca. Ostrowskie Centrum Kultury, Ostrow Wielkopolski

OGŁOSZENIA



FOT. MACIEJ KOSZCZAK / AGENCJA WYBORCZA.PL



Kto jest laureatem
14. edycji nagrody?

Oglądaj finałową galę 27.05 o godz. 20 na wyborcza.pl

ORGANIZATOR I FUNDATOR NAGRODY



WSPÓŁORGANIZATOR



PARTNER



Udane wakacje nad polskim morzem

KIEDY NAJLEPIEJ POJE
NAD BAŁTYK?

Oto nasz wakacyjny poradnik osobisto-naukowy.

Tomasz Ulanowski

Jako osoba wychowana nad morzem jestem przyzwyczajony do kaprysów Bałtyku i nadmorskiego klimatu naszego Wybrzeża. Dlatego zwykle radzę znajomym (tym, którzy pytają), żeby nie planowali wakacyjnych wyjazdów z dużym wyprzedzeniem. Tylko żeby pojechali nad polskie morze wtedy, kiedy prognozowana jest dobra pogoda („dobra” – pozostanę przy tym subiektywnym określeniu, które dla każdego może oznaczać co innego).

– Polecam prognozy pogody na najbliższy tydzień, nie dalsze – radzi prof. Jacek Piskozub, specjalista od zjawisk na styku morza i atmosfery, fizyk z Instytutu Oceanologii PAN w Sopocie. – Bo te są najbardziej wiarygodne.

Oczywiście, nawet latem wszędzie i każdego dnia szansa na dobrą pogodę nie jest taka sama.

– Pamiętam taki lipiec, kiedy padało codziennie – śmieje się uczony.

Kiedy więc prawdopodobieństwo udanych wakacji nad Bałtykiem jest największe?

LIPIEC CZY SIERPIEŃ? OTO JEST PYTANIE

Przed wszystkim trzeba zaznaczyć, że pomiary dokonywane przez Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej w nadmorskich stacjach pokazują, iż od początku XXI w. to prawdopodobieństwo... wzrosło.

– Średnie i maksymalne temperatury wody morskiej – mierzonej na głębokości 40 cm – rosną. Są nawet o kilka stopni wyższe niż jeszcze dwie dekady temu – mówi Grzegorz Walijewski, zastępca dyrektora Centrum Hydrologicznej Ośłony Kraju i rzecznik IMGW-PIB.

Przykładowo: jeszcze na początku wieku w Świnoujściu temperatura wody morskiej latem rzadko przekraczała 20 st. C. A w ostatnich latach czasami nawet przekraczała 24 st.

– W Kołobrzegu, na otwartym morzu, jest trochę chłodniej, ale też coraz cieplej – dodaje Walijewski. – Obecnie temperatura wody morskiej dochodzi tam latem do 21 st. C. A jeszcze dwie dekady temu nie przekraczała tej wartości. Normą było 18-19 st.

Podobnie wygląda sytuacja we Władysławowie.

– A latem 2018 r. odnotowaliśmy tam aż 24,6 st. C! – zauważa mój rozmówca.

Najcieplejsza woda jest w Zatoce Puckiej i Gdańskiej – na półzamkniętych akwenach, w których wymiana wody z chłodniejszym otwartym morzem jest najsłabsza, a do których rzekami napływa ciepła woda z głębi lądu.



FOT. BARTOSZ BAŃKA / AGENCJA WYBORCZA.PL

17 lipca 2021 r. temperatura wody w Bałtyku zmierzona na stacji w Pucku miała aż 26 st. C. W 2010 r. miała nawet nieco ponad 27 st.

W Gdyni jest tylko trochę chłodniej.

– A jeszcze na początku wieku maksymalne temperatury wody morskiej na obu stacjach sięgały ok. 22 st. C – dodaje Walijewski.

Woda jest najcieplejsza w bałtyckich kąpieliskach w lipcu i sierpniu.

– Ale sierpień jest pod tym względem pewniejszy – zaznacza Grzegorz Walijewski. – Bałtyk zyskuje po prostu jeszcze jeden miesiąc lata, żeby się nagrzać.

Większa loteria jest z temperaturą powietrza. W ostatnich latach mieliśmy już

upały w czerwcu, a także nawet w końcówce sierpnia. Choć więc statystycznie rzecz biorąc, to nadal lipiec jest najcieplejszym miesiącem w Polsce, pozostałe miesiące lata depczą mu po piętach – najbliższy jest sierpień, czerwiec pozostaje na trzecim miejscu.

UWAGA NA UPWELLING I PRĄD BRZEGOWY!

Każdy, kto odpoczywał latem nad Bałtykiem, wie jednak, że nawet upalna pogoda nie gwarantuje ciepłego morza. Dlaczego?

– Kiedy wieje wschodni wiatr – co nie zdarza się często, bo u nas dominuje zachodnia cyrkulacja powietrza – spycha powierzchniowe, nagrzane warstwy wody w głąb morza, a na ich miejsce napływa zimna woda głębinowa. To tzw. upwelling – tłumaczy Walijewski.

Wtedy temperatura wody morskiej przy plaży potrafi mocno spaść. Woda staje się tak zimna, że – mówię to z własnego doświadczenia – ścina kości.

– Nic dziwnego – dodaje rzecznik IMGW-PIB. – Pomiary pokazują, że może wtedy mieć ledwie 9 st. C. Ale nawet jeśli temperatura spadnie „tylko” do 14 st., to i tak ratownicy WOPR prawdopodobnie wywieszą czerwoną flagę i zakażą wejścia do wody.

Paradoksalnie temperatura powietrza może być wtedy bardzo wysoka i wynosić ok. 30 st. C. A to dlatego, że wschodni wiatr jest związany z rosyjskimi wyżami, które latem zysują nam nagrzane i suche kontynentalne powietrze.

Trudno nie wejść do wody, kiedy z nieba leje się żar. Ale nawet pomijając czerwoną

flagę, radzimy z tym uważać: nagle schłodzenie organizmu może być śmiertelnie niebezpieczne.

– Czasem warto poszukać cieplejszej wody nawet kilkaset metrów dalej – radzi Walijewski. – Bo jej nagłe schłodzenie w jakimś miejscu może być spowodowane nie przez wschodni wiatr, tylko przez prąd brzegowy, który odbija od plaży. Jeśli dobrze się przyjrzeć, widać, że jego strumień wygląda fałd.

Uwaga: prąd brzegowy jest niebezpieczny i należy go omijać!

Potrafi porwać kąpiących się w głąb morza. – Wystarczy minuta, dwie, żeby przniósł człowieka nawet o 200 m! – ostrzega Grzegorz Walijewski (choć jednocześnie przyznaje, że sam lubi ten prąd, bo kiedy nurkuje z akwalungiem, ma bezpłatny i szybki transport wodny).

Jeśli nam się to zdarzy, nie próbujmy płynąć pod prąd. Płynmy w bok, żeby wypłynąć z jego nurtu. I dopiero potem skierujmy się w stronę plaży.

A MOŻE CZERWIEC ALBO WRZESIEŃ?

W czerwcu i we wrześniu temperatura wody w Bałtyku jest o kilka stopni chłodniejsza niż w lipcu i sierpniu. Ale...

– Jest wtedy znacznie mniej turystów – zauważa prof. Jacek Piskozub. – No i w Zatoce Gdańskiej czy Puckiej rzadziej zakwitają sinice, uwalniające toksyny groźne dla ludzi. Choć mogą zacząć kwitnąć już w czerwcu. We wrześniu raczej ich nie ma, bo do tego miesiąca zdążyły wypłynąć z niego. I dopiero potem skierujmy się w stronę plaży.

**Jeśli ktoś nie chodzi na plażę
po to, żeby się wykapać
w morzu, to polecam bałtyckie
wybrzeże... zimą.**

**Plaże są wtedy zupełnie puste,
a często pięknie wyrównane
przez sztormy lub mróz –
choć to drugie coraz rzadziej.
Świetnie się po nich spaceruje
lub biega.**

**Bez konieczności
przedzierania się przez tłum**

CHAC

Profesor potwierdza więc moje własne spostrzeżenia, że najfajniej nad Bałtykiem jest na początku września.

Woda morska jest wtedy mocno nagrzana po lecie, a i temperatura powietrza potrafi być przyjemnie wysoka. A nawet jeśli jest trochę chłodniej niż w sierpniu, to i tak do wody łatwiej się wchodzi – bo zazwyczaj nie ma drastycznej różnicy pomiędzy temperaturą wody i powietrza.

Wakacje się kończą i plaże są w dużej mierze opustoszałe. Sam często wyruszam wtedy na swój pieszy obchód europejskiego wybrzeża (nad Bałtykiem polecam parki narodowe – Słowiński i Woliński – oraz estetycznie zagospodarowane wybrzeże niemieckie).

– Lepiej jednak nie czekać do drugiej połowy września, bo wtedy temperatura potrafi już mocno spaść – ostrzega prof. Piskozub.

– Ja zresztą lubię każdą porę roku nad Bałtykiem – dodaje. – Lato najmniej. W 2001 r. byłem na stażu na Uniwersytecie Kalifornijskim w San Diego i jeden z doktorantów spytał, czemu nie korzystam z oceanu. Byłem zaskoczony. Jak to nie korzystam? A on się dziwił, bo nie surfowałem (śmiech).

– Ja bym ponurkował – kręci głową Grzegorz Walijewski.

A jeśli ktoś, jak prof. Piskozub, nie chodzi na plażę po to, żeby się wykąpać w morzu, to polecam bałtyckie wybrzeże... zimą. Plaże są wtedy zupełnie puste, a często pięknie wyrównane przez sztormy lub mróz – choć to drugie coraz rzadziej. Świetnie się po nich spaceruje lub biega (można też ponurkować: pod wodą może być nawet cieplej niż na powietrzu). Bez konieczności przedzierania się przez tłum.

Zostają tylko morze i wiatr. ●

Cyfrowy most między mózgiem a rdzeniem kręgowym

Nadzieja dla sparaliżowanych



• **Pacjent w czasie ćwiczenia chodu podczas działania interfejsu mózg-kręgosłup**
FOT. WEBER GILLES

Dziesięć lat wcześniej uległ wypadkowi, przez który został sparaliżowany od pasa w dół. Dzięki nowemu pomysłowi naukowców znów może chodzić.

Paulina Mozolewska

Chód jest zasługą sprawnej komunikacji między mózgiem a neuronami zlokalizowanymi w lędźwiowo-krzyżowej części rdzenia kręgowego. Wbrew częstemu przekonaniu większość urazów rdzenia kręgowego nie uszkadza tych neuronów, ale zakłóca działanie innych ścieżek neuronalnych, prowadząc do zerwania kontaktu z mózgiem.

Konsekwencją takich urazów jest trwały paraliż.

Naukowcy od dawna poszukują sposobu, aby sparaliżowane osoby mogły odzyskać sprawność. Odnotowali na tym polu już kilka sukcesów, stosując m.in. zewnątrzoponową stymulację elektryczną. Takie podejście wymagało jednak wykorzystania

Naukowcy od dawna poszukują sposobu, aby sparaliżowane osoby mogły odzyskać sprawność. Odnotowali na tym polu już kilka sukcesów, stosując m.in. zewnątrzoponową stymulację elektryczną

specjalnych czujników, służących wykrywaniu intencji motorycznych pacjentów. Skomplikowany system sprawiał zaś, że pacjenci mieli m.in. ograniczoną zdolność do dostosowywania ruchów nóg do ukształtowania terenu.

Tym razem międzynarodowy zespół naukowców pod kierownictwem autora wcześniejszych badań, dr. Grégoire'a Courtine'a z École Polytechnique Fédérale de Lausanne, przetestował skuteczność nowe-

go rozwiązania, które można określić mianem bezprzewodowego mostu między mózgiem a rdzeniem kręgowym.

Zadaniem interfejsu mózg-kręgosłup (BSI) było przekształcenie aktywności korowej w mózgu w aktywację mięśni kończyn dolnych.

Badanie przeprowadzono z udziałem 38-letniego mężczyzny, który 10 lat wcześniej doznał niepełnego urazu rdzenia kręgowego w odcinku szyjnym podczas wypadku rowerowego.

Uczestnikowi badania wszczepiono do mózgu oraz rdzenia kręgowego system BSI podczas zabiegu chirurgicznego, który wymagał spędzenia w szpitalu jedynie doby. System obejmował także zewnętrzną jednostkę przeznaczoną do przetwarzania sygnałów oraz chodzik, którego zadaniem była pomoc w poruszaniu się.

Uczestnik mógł samodzielnie obsługiwać całe narzędzie, bez wspomagania przez osoby trzecie przez niemal rok.

W tym czasie BSI pozwoliło pacjentowi na naturalną kontrolę ruchów nóg. Mógł nie tylko chodzić, ale również stać bez utraty równowagi, wchodzić po schodach, a nawet przemierzać tereny o trudniejszej powierzchni.

Okazało się także, że w czasie tych ruchów dochodziło do rozwoju nowych połączeń nerwowych, co pozwoliło pacjentowi chodzić o kulach nawet przy wyłączonym interfejsie.

Naukowcy chcą teraz przetestować swój system na kolejnych pacjentach oraz zminimalizować rozmiar elementów budujących urządzenie.

Wyniki badania opublikowało czasopismo „Nature”. ●

W Sądzie Rejonowym w Raciborzu Wydział I Cywilny, pod sygnaturą akt I Ns 304/20, toczy się postępowanie z wniosku Vladimira Zacał o stwierdzenie nabycia spadku po Janie Zacał, zmarłej w dniu 24 sierpnia 2017 roku w Raciborzu, której ostatnim miejscem zwykłego pobytu był Racibórz.

Wzywa się wszystkich zainteresowanych nieznanymi z imienia i nazwiska, aby w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia stawili się w Sądzie Rejonowym w Raciborzu Wydział I Cywilny i udowodnili swoje prawa do spadku, pod rygorem pominięcia ich w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

O G Ł O S Z E N I E

W Sądzie Rejonowym w Sochaczewie Wydział I Cywilny pod sygn. I Ns 176/22 toczy się sprawa z wniosku Anny Sulik z udziałem Gminy Miasto Sochaczew o stwierdzenie nabycia spadku po Jerzym Wróblewskim, synu Stefana i Heleny, mającym ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Sochaczewie, zmarłym w dniu 2 maja 2022 r. w Sochaczewie. W skład spadku wchodzi nieruchomość stanowiąca lokal mieszkalny nr 11 przy ul. Żeromskiego 30 w Sochaczewie o powierzchni 51,53 m², dla której Sąd Rejonowy w Sochaczewie prowadzi Księgę Wieczystą nr PL10/00041582/6.

Wzywa się wszystkich spadkobierców zmarłych, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Sochaczewie i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

O G Ł O S Z E N I E

SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI W DOSKONAŁEJ LOKALIZACJI W KOŁOBRZEGU

PREZYDENT MIASTA KOŁOBRZEG ogłasza przetargi na zbycie prawa własności działek położonych w Kołobrzegu

przy ul. Franciszka Morawskiego, Wschodniej
400 m od morza

przy ul. 6 Dywizji Piechoty



WYCIĄGI Z OGŁOSZEŃ O PRZETARGACH
IV przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż następujących nieruchomości niezabudowanych, położonych przy ul. F. Morawskiego: 1. działka nr 31/2 obręb 6 o pow. 1,3778 ha, KW KO1L/00011923/1. Cena wywoławcza 26.536.000,- zł (w tym VAT 23%), wadium 2.700.000,- zł, 2. działka nr 66 obręb 6 o pow. 0,6795 ha, KW KO1L/00011923/1. Cena wywoławcza 14.877.000,- zł (w tym VAT 23%), wadium 1.490.000,- zł, 3. działka nr 38/7 obręb 6 o pow. 0,6796 ha, KW KO1L/00052310/0. Cena wywoławcza 14.724.000,- zł (w tym VAT 23%), wadium 1.480.000,- zł. Przeznaczenie w planie zagospodarowania przestrzennego: 8UZ,UT; 7UZ,UT - tereny zabudowy usług lecznictwa uzdrowiskowego i usług turystycznych.
I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej - działki nr 10/1, 10/2, 9/19, 42/3, 58, 42/5, 59, 43/1, o łącznej pow. 0,9541ha, KW KO1L/0005994/4, KO1L/00011923/1, położonej przy ul. Wschodniej, F. Morawskiego. Cena wywoławcza 20.000.000,- zł (w tym VAT 23%), wadium 2.000.000,- zł, Przeznaczenie w planie zagospodarowania przestrzennego: 4.1UZ,UT - tereny zabudowy usług lecznictwa uzdrowiskowego i usług turystycznych.
III przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej nr 436/4 obręb 16 o pow. 0,2463 ha, KW KO1L/00037555/8, położonej przy ul. 6 Dywizji Piechoty. Cena wywoławcza 1.610.000,- zł brutto (w tym VAT 23 %), wadium 160.000,- zł Przeznaczenie w planie zagospodarowania przestrzennego: U33 - teren zabudowy usługowej; zasady zagospodarowania: budynki usługowe (w tym usług związanych handlem i gastronomią), dopuszcza się: w zakresie usług handlu powierzchnię sprzedaży nie większą niż 2000 m².
Przetargi odbędą się w dniu 27 lipca 2023 roku w sali konferencyjnej Urzędu Miasta Kołobrzegu, ul. Ratuszowa 13 o godzinie 11.00
Ogłoszenia o przetargach zostały wywieszone na tablicach ogłoszeń usytuowanych na budynku Urzędu Miasta Kołobrzeg, ul. Ratuszowa 13 oraz w budynku - korytarz, III piętro i opublikowane na stronie internetowej pod adresem www.kolobrzeg.pl i w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Kołobrzeg
Szczegółowe informacje dotyczące przetargów można uzyskać w Urzędzie Miasta Kołobrzeg ul. Ratuszowa 13, pokój 303, tel. 94 35 515 62, e-mail: e.pyjek@um.kolobrzeg.pl

TYLKO ZDROWIE

NIE MIESZAJ...

lek. dent. Ryszard Górkiewicz*

...alkoholu z suchością w ustach

Suchość w ustach, inaczej kserostomia, to stan, w którym ślinianki nie wytwarzają wystarczającej ilości śliny, by utrzymać nawilżenie śluzówki. Najczęściej w tym schorzeniu stosuje się leczenie objawowe, czyli pacjentowi proponowane są środki mające zapobiegać powikłaniom, a więc płukanki z chlorheksydyną, preparaty z przeciwwgrzybiczą nystatyną lub płukanie rozcieńczoną wodą utlenioną. Jednak to działania doraźne. Przy przewlekłej suchości wskazane są także preparaty nawilżające, ślinozastępcze lub nazywane „sztuczną śliną”. W ich składzie znajdziemy związki nawilżające, jak: sorbitol, glikol, mannitol, kwas hialuronowy, wyciąg z aloesu oraz dodatkowe substancje, jak ksylitol, ekstrakty ziołowe, cynk czy łagodzący pantenol. Można ich używać długotrwale i są dostępne w formie sprayów, żeli, tabletek do ssania i gum do żucia. Całkowicie niewskazane są płukanki na bazie alkoholu, które wysuszają i podrażniają śluzówki. W niektórych płynach stężenie alkoholu wynosi nawet 27 proc. ● **Not. ET**

*Dentim Clinic Medicover w Bydgoszczy

PRAWDA CZY MIT

Margit Kossobudzka



Od palenia papierosów kurczy się mózg?

Palacze mają większe ryzyko raka, zawału serca, przedwczesnej śmierci i szybciej się starzeją. Jakby tego było mało – od palenia kurczy im się też mózg. Psychiatrzy z Waszyngtońskiego Uniwersytetu Medycznego przeanalizowali zapisy obrazowania mózgu pochodzące z brytyjskiego biobanku, ogromnego zbioru danych genetycznych i zdrowotnych Brytyjczyków. Oprócz skanów mózgu zespół przeanalizował zgłaszane przez uczestników nawyki związane z paleniem. Z porównania mózgów wynika, że nikotyniści mają mózgi średnio o 7,1 cm sześć. mniejsze niż osoby wolne od papierosowego nałogu. Palenie ma zgubny wpływ zwłaszcza na istotę szarą mózgu, która jest odpowiedzialna za pamięć, inteligencję, używanie języka, myślenie abstrakcyjne, czytanie, pisanie i wiele innych podobnych mechanizmów.

Badania pokazały też, że zrezygnowanie z papierosów może nieznacznie odwrócić spadek objętości mózgu, a także zmniejszyć ryzyko chorób. Po 5-15 latach od rzucenia palenia ryzyko udaru mózgu zmniejsza się do poziomu, jaki mają osoby niepalące. Po 10 latach ryzyko śmierci z powodu raka płuc obniża się o połowę. A po 15 latach ryzyko choroby serca jest takie jak u osoby niepalącej. ●

Liczba

30

PROC.

korzystających z medycyny estetycznej wykonuje zabiegi u lekarza, pozostali u osób niemających kwalifikacji – wynika z raportu przeprowadzonego przez Instytut Badawczy Kantar Public na zlecenie Allergan Aesthetics a Division of Abbvie

Kampania



• **KUPUJ ZDROWĄ ŻYWNOSĆ. #EUChooseSafeFood to inicjatywa Europejskiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Żywności (EFSA). Jej celem jest m.in. informowanie o zasadach przechowywania żywności w domu, sposobach ograniczających jej marnowanie oraz zachęcanie do czytania etykiet i analizowania składu kupowanych produktów.**

Zaburzenia odczuwania zapachów

Czym pachnie utrata węchu

Połowa osób z anosmią ma jednocześnie problemy ze zdrowiem psychicznym, poczuciem izolacji, depresją i trudnościami w związkach. Czy można przywrócić węch?

Margit Kossobudzka

Nasz układ węchowy może wykryć od 10 tys. do 100 mld różnych zapachów, dlatego nawet częściowa utrata powonienia powoduje dyskomfort.

Kłopoty z węchem mogą powodować brak apetytu, co w skrajnych przypadkach może prowadzić do utraty masy ciała, a nawet depresji.

Niektórzy dodają więcej soli, by podkreślić smak, co z kolei może się przyczyniać do nadciśnienia lub choroby nerek.

Zmysł węchu ma również kluczowe znaczenie dla ostrzegania przed potencjalnymi zagrożeniami takimi jak dym lub zepsute jedzenie.

ZAPACH PRZYWOŁUJE WSPOMNIENIA

Istnieje około 200 potwierdzonych przyczyn zaburzeń węchu. Droga nerwu węchowego do ośrodka korowego w mózgu, który analizuje dane zapachowe, zaczyna się od nabłonka receptorowego znajdującego się w błonie śluzowej przewodów nosowych. Komórki receptorowe żyją przeciętnie 30 dni. Gdy obumierają, zastępuje je nowe.

Wypustki receptora, jako bardzo cienkie włókna nerwowe, przechodzą przez dziurkowaną blaszkę kości sitowej, dostając się do mózgu, gdzie tworzą opuszkę węchową. Neurony przechodzą stąd, pod płatem czołowym, i przekazują informacje do wzgórza, podwzgórza i kory czołowej.

To wyjaśnia złożone skojarzenia zapachu ze wspomnieniami i emocjami.

Inną ważną drogą docierania bodźców do nabłonka węchowego jest przepływ powietrza przez nos podczas polykania. W tym procesie bodźce przechodzą przez nosogardło podczas polykania kasa i docierają do nabłonka węchowego drogą wsteczną. To, w połączeniu z bodźcami pochodzącymi ze smaku i dotyku, nadaje potrawom smak.

W rzeczywistości większość osób z osłabionym zmysłem smaku ma nierozpoznane zaburzenia węchu.

DLACZEGO NIC NIE CZUJESZ?

Odczuwanie zapachów może być zaburzone m.in. powodu niedrożności przewodów

nosowych, co utrudnia przenikanie substancji lotnych do nabłonka receptorowego, upośledzenia funkcji receptora węchowego lub samego nerwu węchowego i patologicznych procesów, które rozwijają się w mózgu.

Najczęstszymi przyczynami zaburzeń w odczuwaniu zapachów są choroby laryngologiczne. Utrata powonienia może być spowodowana wadami rozwojowymi, infekcją dróg oddechowych (w tym COVID-19), zapaleniem alergicznym błony śluzowej nosa, zapaleniem zatok obocznych nosa, polipami, guzami nosa i gardła.

Z przyczyn neurologicznych zaburzenia węchu powstają najczęściej w wyniku urazów czaszkowo-mózgowych. Może wtedy dojść do zerwania bardzo cienkich włókien nerwowych przechodzących przez wąskie otwory lub urazu samego nerwu węchowego czy kory mózgowej odpowiedzialnej za analizę zapachów. Najczęściej do takiego zdarzenia dochodzi podczas wypadków komunikacyjnych.

Hiposmia może być również oznaką innych problemów zdrowotnych, w tym schorzeń neurologicznych takich jak: choroba Parkinsona, Alzheimera czy stwardnienie rozsiane. Inne stany, które mogą wpływać na zmysł węchu, obejmują: otyłość, cukrzycę typu 1, wysokie ciśnienie krwi, niedożywienie, udar czy padaczkę.

Zaburzenia węchu są też znanym objawem niepożądanym leków stosowanych w leczeniu nadciśnienia tętniczego czy padaczki.

Niektóre antybiotyki (długo stosowane) również niekorzystnie wpływają na przewodnictwo we włóknach nerwu węchowego.

Utrata węchu powoduje silny niepokój.

– Każdy, kto dostaje czasowej albo stałej utraty węchu lub też utraty węchu selektywnej na niektóre zapachy, tzw. anosmii selek-

TYLKO ZDROWIE



Rodzaje zaburzeń węchu

- **anosmia** – całkowity brak węchu;
- **hiposmia** – osłabienie powonienia;
- **hiperosmia** – nadwrażliwość węchowa;
- **parosmia** – nieprawidłowe odczuwanie zapachów;
- **kakosmia** – szczególnie nieprzyjemne, odrażające wrażenia węchowe;
- **fantosmia** – omamy węchowe, czyli odczuwanie zapachów, których w otoczeniu nie ma.

wszelkie stany zapalne wynikające z alergii lub infekcji dróg oddechowych, które upośledzają działanie nabłonka węchowego. Bardziej szczegółową ocenę ilościową zmysłu węchu można przeprowadzić za pomocą standardowych testów identyfikacji zapachu. Są one na ogół wykonywane wyłącznie w wyspecjalizowanych klinikach węchowych w ramach opieki specjalistycznej. Nagła utrata węchu powinna nas szczególnie zaniepokoić, gdy towarzyszą jej objawy alarmowe, takie jak krwawienie z nosa, strupy w jamie nosowej, omamy zapachowe, obrzęk oczodołu lub czoła silny ból głowy czy objawy neurologiczne. Duża część osób z zaburzeniami węchu może być leczona w ramach podstawowej opieki zdrowotnej. Wskazania do skierowania do opieki specjalistycznej obejmują osoby z objawami alarmowymi lub zaburzeniami węchu trwającymi ponad sześć tygodni.

WĘCH TEŻ SIĘ STARZEJE

Węch pogarsza się wraz z wiekiem. Około połowy populacji zgłasza zaburzenia węchu między 65. a 80. rokiem życia. Połowa osób z anosmią ma jednocześnie problemy ze zdrowiem psychicznym, z poczuciem izolacji, depresją i trudnościami w związkach. Dlatego ważne jest, aby pamiętać o holistycznym podejściu do tych pacjentów i zająć się kwestiami nastroju podczas konsultacji lekarskiej. – Jakość życia osoby, która ma zaburzenia węchu, może się bardzo pogorszyć, bo nie czujemy np. kwiatów, perfum – tego, co sprawiało nam przyjemność, wywoływało miłe wspomnienia – wyjaśnia prof. Czerniawska. I dodaje: – Jeżeli dziwne odczucia węchowe czy brak węchu powodują u nas bardzo silne obniżenie dobrostanu psychicznego, to najlepszym rozwiązaniem jest wtedy fachowa opieka psychiatry. Rokowanie w przypadku braku węchu o nowym początku zależy od przyczyny. Wyniki są lepsze u osób z hiposmią niż z anosmią. Czasem wystarczy rzucić palenie, żeby znowu zacząć odczuwać zapachy. ●

tywnej, mówi o towarzyszącym temu uczuciu niepokoju. Ośrodki podkorowe, które przetwarzają w mózgu zapachy, to te same, które przetwarzają emocje. W przypadku braku przetwarzania układ limbiczny sygnalizuje, że coś jest nie tak. Odbieramy to jako niepokój, lęk – tłumaczy prof. dr hab. Ewa Czerniawska, psycholożka z Katedry Neuropsychologii Klinicznej i Psychoterapii Uniwersytetu Warszawskiego, zajmująca się badaniami nad węchem.

CZY RÓŻA ZNOWU MOŻE PACHNIEĆ RÓŻĄ?

Utrata węchu spowodowana przeziębieniem, alergią lub infekcją zatok zwykle ustępuje samoistnie po kilku dniach. Po infekcji COVID-19 może trwać to dłużej – nawet do miesiąca, ale u niewielkiego odsetka pacjentów węch w ogóle nie powraca. Badania sugeru-

ją, że około 55 proc. pacjentów może wykazywać brak węchu po zakażeniu SARS-CoV-2. Uważa się, że jeżeli utrata węchu trwa ponad rok, to jest nieodwracalna. – Niektóre zapachy można czuć inaczej, niż je pamiętamy. Wąchając różę, czuje się zapach benzyny, zapach kawy nie jest taki, jaki był. Niektórzy opisują, że odkrywają zapachy na nowo, w ich pamięci świat pachniał inaczej – mówi prof. Czerniawska. Jeśli ktoś zaczyna tracić zdolność węchu bez wyraźnego powodu, powinien się zwrócić o pomoc lekarską, zwłaszcza jeśli zmiana jest nagła i poważna. Lekarz przeprowadzi badanie fizykalne. Sprawdzi kanały nosowe, zatoki i otaczające je struktury. Zapyta również o historię medyczną danej osoby, zwłaszcza w przypadku problemów z górnymi drogami oddechowymi, oraz czy doświadcza ona innych objawów. Otolaryngolog może wykonać endoskopię nosa, w której wkłada długą, cienką rur-

Zaburzenia węchu mogą być objawem niepożądanym u osób stosujących leki na nadciśnienie tętnicze i padaczkę

kę z kamerą do nosa, badając jamy nosowe i zatoki. Jeśli te testy nie ujawnią przyczyny zaburzeń węchu (np. jakiejś przeszkody na drodze zapachu), lekarz może zalecić rezonans magnetyczny do oceny obszarów mózgu wykrywających zapachy. W niektórych przypadkach zalecana jest operacja, np. przy polipach nosa czy skrzywionej przegrodzie. Gdy nie ma zmian strukturalnych, specjalista może nam przepisać leki, takie jak sterydy i leki przeciwhistaminowe, aby złagodzić

IV Światowy Zjazd Lekarzy Polskich
XI Kongres Polonii Medycznej
z okazji 550-lecia urodzin Mikołaja Kopernika



Olsztyn



1-4 czerwca 2023
swiatowyzjazdlekarzypolskich.org



Starszy Referendarz Sądowy w Sądzie Rejonowym w Tarnobrzegu: ogłasza, że w dniu 2 lutego 2023 r. zezwolił Gminie Gorzyce w Gorzycach na złożenie do depozytu sądowego kwoty 1.420,00 zł (jeden tysiąc czterysta dwadzieścia zł) stanowiącej odszkodowanie za przejęcie przez Gminę Gorzyce w Gorzycach prawa własności nieruchomości - działki ewid. nr 578/1 pow. 0,0025 ha obręb Motyczce Poduchowne, gmina Gorzyce.

Starszy Referendarz Sądowy w Sądzie Rejonowym w Tarnobrzegu wzywa niniejszym do odbioru z depozytu kwoty 1.420,00 zł (jeden tysiąc czterysta dwadzieścia zł) osobę lub osoby, które wykażą, że na dzień 1 kwietnia 2022 r. przysługiwało im prawo własności do nieruchomości — działki ewid. nr 578/1 pow. 0,0025 ha obręb Motyczce Poduchowne, gmina Gorzyce.

34254862

ZAWIADOMIENIE

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Muranów” z siedzibą w Warszawie przy ul. Dzielnej 10 ogłasza i zaprasza do wzięcia udziału w ustnym przetargu na ustanowienie prawa odrębnej własności do lokalu mieszkalnego

al. Jana Pawła II 64 m. 1 w Warszawie

- powierzchnia użytkowa 47,69 m², 1 piętro (winda)
- 3 pokoje, widna kuchnia, przedpokój, łazienka z wc, loggia
- lokal kwalifikuje się do generalnego remontu.

Grunt i posadowiony na nim budynek przy **al. Jana Pawła II 64** w Warszawie objęte są księgą wieczystą nr **WA4M/00027535/9** prowadzoną przez Sąd Rejonowy dla Warszawy Mokotowa X Wydział Ksiąg Wieczystych.

Cena wywoławcza ustalona przez rzeczoznawcę majątkowego, stanowiąca wartość rynkową w/w lokalu mieszkalnego wynosi **565.000 zł. (pięćset sześćdziesiąt pięć tysięcy zł)**

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie na konto Spółdzielni wadium w wysokości 40.000 zł. (w tytule przelewu: przetarg Jana Pawła II 64 m. 1)

Wadium w nieprzekraczalnym terminie do 19 czerwca 2023 r. należy wpłacić na konto Spółdzielni nr 75 1240 6247 1111 0000 4977 1284 - Bank Pekao S.A.

Nabywca lokalu ponosi wszelkie opłaty związane z jego nabyciem.

„Regulamin przetargu na nabycie prawa do lokalu mieszkalnego w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej „Muranów” w Warszawie” oraz wszelkie informacje, zdjęcia lokalu dostępne są na stronie internetowej Spółdzielni www.smmuranow.pl, a ponadto w dniach: 1 – 16 czerwca 2023 r. będzie można go oglądać osobiście, jednakże wyłącznie po wcześniejszym telefonicznym uzgodnieniu dokładnego terminu z administratorem - tel. 507-749-068 bądź 22/597-01-62.

Przetarg odbędzie się w dniu 21 czerwca 2023 r. o godz. 11.00

w siedzibie Spółdzielni w sali klubu „Pod Jabłonią” Warszawa, ul. Dzielna 10.

Uczestnikami przetargu mogą być tylko osoby fizyczne.

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Muranów” w Warszawie zastrzega prawo unieważnienia przetargu, bez podania przyczyn, na każdym etapie postępowania aż do zawarcia aktu notarialnego przeniesienia lokalu w odrębną własność, bez prawa dochodzenia jakichkolwiek roszczeń przez uczestników postępowania.

34254780

W Sądzie Rejonowym w Sochaczewie Wydział I Cywilny pod sygn. I Ns 287/22 toczy się sprawa z wniosku Grzegorza Wojciecha Orzeszek z udziałem Ireneusza Artura Orzeszek, Anny Teresy Ludwiczak o stwierdzenie nabycia w drodze zasiedzenia prawa własności:

- zabudowanej nieruchomości rolnej o pow. 0,97 ha, położonej w miejscowości Uderz, gmina Iłów, stanowiącej działkę nr 17;
- niezabudowanej nieruchomości rolnej o pow. 0,30 ha, położonej w miejscowości Łąki, gmina Iłów, stanowiącej działkę nr 190;
- niezabudowanej nieruchomości rolnej o pow. 0,15 ha, położonej w miejscowości Łąki, gmina Iłów, stanowiącej działkę nr 213,
- dla których to nieruchomości Sąd Rejonowy w Sochaczewie nie prowadzi Ksiąg Wieczystych ani Zbiorów Dokumentów,

Wzywa się wszystkie zainteresowane osoby, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili i wykazali swoje prawa do tej nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi zasiedzenie, jeżeli zostanie ono udowodnione

34254836

Przed Sądem Rejonowym w Chorzowie Wydział I Cywilny pod sygnaturą **I Ns 589/21** toczy się postępowanie z wniosku Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie Oddział w Chorzowie o stwierdzenie nabycia spadku po Michale Tomaszu Małysie (Małysa), synu Zbigniewa i Alicji, zmarłym dnia 29 kwietnia 2015 r. w Katowicach, ostatnio stale zamieszkałym w Chorzowie, urodzonym dnia 22 października 1985 r. w Katowicach.

Sąd wzywa wszystkich spadkobierców, aby w terminie 3 miesięcy od opublikowania niniejszego ogłoszenia stawili się w Sądzie Rejonowym w Chorzowie i wykazali swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku.

OGŁOSZENIE — 34254839

Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi, XVIII Wydział Cywilny, zawiadamia o postępowaniu w sprawie o sygnaturze XVIII Ns 765/21 z wniosku Anny Koliczkowskiej, Adama Koliczkowskiego, Anety Koliczkowskiej, Beaty Dębickiej o zasiedzenie nieruchomości przy ulicy Sierpowej 23, położonej w Łodzi. Nieruchomość - według twierdzeń wnioskodawczyni - była od 1962 w posiadaniu Jana i Józefy Koliczkowskich, a następnie wnioskodawczyni Anny Koliczkowskiej oraz jej małżonka Jana Koliczkowskiego. Sąd wzywa właścicieli nieruchomości oraz wszystkich zainteresowanych do zgłoszenia udziału w sprawie w terminie 3 miesięcy. W przypadku braku zgłoszenia udziału, Sąd - o ile wnioskodawczyni wykaże fakty prowadzące do zasiedzenia przez nią nieruchomości - stwierdzi jej zasiedzenie.

34254801

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Rzeszowie Wydziałem I Cywilny toczy się postępowanie w sprawie I Ns 805/22 z wniosku Władysławy Guzek przy udziale Piotra Kokoszka, Zofii Kokoszka, Józefa Kokoszka, Bronisławy Kokoszka, Marcina Milek, Kacpra Milek i Bożeny Weselał w przedmiocie uregulowania własności nieruchomości położonych w Przybyszówce, gmina Świlcza, oznaczonych obecnie jako działki ewidencyjne nr: 2377/2 o pow. 0,13 ha, która powstała z pgr 1514/5 objętej niewiadomym Lwh (zniszczony spis parcelowy) gminy katastralnej Przybyszówka i 1911/3 o pow. 0,14 ha, która powstała z pgr 1765/15 objętej niewiadomym Lwh (zniszczony spis parcelowy) gminy katastralnej Przybyszówka na rzecz Bronisławy Koziół i Józefa Koziół na zasadzie współwłasności małżeńskiej w trybie ustawy z dnia 26 października 1971 r. o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych (Dz.U. 1971.27.250). Ww. nieruchomości stanowią działki rolne.

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych - właścicieli ww. nieruchomości - działek bądź ich następców prawnych oraz inne osoby zainteresowane, aby w terminie 3 miesięcy od daty zamieszczenia ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Rzeszowie i wykazali swoje prawa do teżej nieruchomości. O ile w tym terminie nikt się nie zgłosi albo praw swoich nie wykaże, Sąd stwierdzi nabycie własności, o ile zostanie ono wykazane.

34254881

Wyciąg z ogłoszenia Prezydenta Miasta Stargard na sprzedaż w przetargu ustnym nieograniczonym

- nieruchomości niezabudowanej oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków numerem 269 o pow. 0,9397 ha położonej w obrębie 23 miasta Stargard na terenie Parku Przemysłowego Nowoczesnych Technologii.
Działka posiada księgę wieczystą **KW Nr SZ17/00111729/0. Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 680.000,00zł** (słownie złotych: sześćset osiemdziesiąt tysięcy 00/100) **WADIUM – 68.000,00 zł** (słownie złotych: sześćdziesiąt osiem tysięcy 00/100)
- nieruchomości niezabudowanej oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków numerem 271 o pow. 0,9471 ha położonej w obrębie 23 miasta Stargard na terenie Parku Przemysłowego Nowoczesnych Technologii.
Działka posiada księgę wieczystą **KW Nr SZ17/00111729/0. Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 690.000,00 zł** (słownie złotych: sześćset dziewięćdziesiąt tysięcy 00/100) **WADIUM – 69.000,00 zł** (słownie złotych: sto sześćdziesiąt dziewięć tysięcy 00/100)

Zgodnie z art. 43 ust.1 pkt 9 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2022 r. poz. 931) sprzedaż ww. nieruchomości zwolniona jest z podatku VAT.

Zbywca dopuszcza możliwość zmiany tych nieruchomości, w związku ze zmianą statusu tej nieruchomości przed dniem jej dostawy i brakiem możliwości zastosowania zwolnienia od opodatkowania podatkiem od towarów i usług na mocy art. 43 ust. 1 pkt 9 ustawy o podatku od towarów i usług. Zmiana statusu nieruchomości niezabudowanej innej niż teren budowlany, na nieruchomość gruntową budowlaną, w wyniku uzyskania decyzji o warunkach zabudowy, wywoła skutek w postaci obowiązku podatkowego w zakresie podatku VAT, a tym samym spowoduje podwyższenie ceny o należny podatek VAT, ustalony według stawki 23 %.

Przeznaczenie nieruchomości:

Działki wchodzą w zakres terenów bez obowiązującego planu zagospodarowania przestrzennego i nie są objęta procedurą planistyczną.

Nieruchomość wchodzi w zakres terenów bez obowiązującego planu zagospodarowania przestrzennego i nie jest objęta procedurą planistyczną. Zgodnie ze „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Stargard” (uchwała Rady Miejskiej w Stargardzie Nr XLII/424/2022 z dnia 21 czerwca 2022r.), obszar na którym jest zlokalizowana określony został jako tereny przemysłowe o niewykształconej strukturze f-p – symbol PP.18a.7.

Działki objęta jest granicami Pomorskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, Podstrefa Stargard Szczeciński, Komplex 5, woj. zachodniopomorskie. Zgodnie z art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 20 października 1994 r. o Specjalnych Strefach Ekonomicznych, zarządzającemu służy prawo pierwokupu w zakresie prawa własności i użytkowania wieczystego położonych na obszarze strefy nieruchomości.

Działki przeznaczone są dla podmiotów gospodarczych, które wg definicji, należą do sektora MŚP.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Stargardzkiego TBS - ul. Struga 29 w Stargardzie w sali przetargów w dniu **03 sierpnia 2023 r.** – poz. 1 o godz. 10:00; poz. 2 o godz. 10:30.

Wadium w wyżej określonej wysokości winno wpłynąć na konto Stargardzkiego TBS Sp. z o.o. w Banku PEKAO S.A. I O/Stargard Nr 10124039011111000042204466 najpóźniej w dniu **28 lipca 2023 r.**

Wyniki przetargu podlegają zatwierdzeniu przez Prezydenta Miasta Stargard.

Prezydent Miasta Stargard ma prawo odwołania przetargu w przypadku uzasadnionej przyczyny.

Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z jego szczegółowymi warunkami zawartymi w pełnym ogłoszeniu wywieszonej na tablicach ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Stargardzie przy ul. Hetmana Stefana Czarnieckiego 17 i Stargardzkiego TBS Sp. z o.o. przy ul. Andrzeja Struga 29 oraz zamieszczonym w terminie od dnia 26.05.2023 r. do dnia 03.08.2023 r. w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.bipstargard.pl, a także na stronie internetowej www.tbs.stargard.pl oraz na portalu internetowym www.otodom.pl

Dodatkowe informacje można uzyskać w: Urzędzie Miejskim w Stargardzie ul. Stefana Czarnieckiego 17, Biuro Obsługi Klienta, tel. 91 578-82-44; Stargardzkim TBS Sp. z o.o. przy ul. Struga 29, pok. 13 tel. 91 819-24-45.

34254767.n

OGŁOSZENIE

Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi, XVIII Wydział Cywilny, zawiadamia o postępowaniu w sprawie o sygnaturze XVIII Ns 187/22 z wniosku Kredyt Inkaso II Niestandaryzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego Subfunduszu KI 1 z siedzibą w Warszawie o stwierdzenie nabycia spadku po Dariuszu Łapczyńskim, urodzonym w Łodzi 7 marca 1952 roku, zmarłym w Licheniu Starym w dniu 3 marca 2019 roku, o nieznanym zawodzie, ostatnio stale zamieszkałym w Łodzi. Sąd wzywa wszystkich spadkobierców, aby w ciągu trzech miesięcy, licząc od dnia ogłoszenia, zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34254798

Sygn. I Ns 140/22

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Rzeszowie I Wydział Cywilny pod sygn. akt I Ns 140/22 toczy się postępowanie z wniosku Genowefy Depy i Anny Lech przy udziale Andrzeja Lech. o zasiedzenie nieruchomości działki nr 468 o pow. 0,17 ha położonej w Woliczce, gmina Świlcza, dla której Sąd Rejonowy w Rzeszowie VII Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi KW RZ1Z/00017340/3 oraz nieruchomości działki nr 470 o pow. 0,18 ha położonej w Woliczce, gmina Świlcza, dla której Sąd Rejonowy w Rzeszowie VII Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi KW RZ1Z/00017340/3. Wzywa się wszystkich zainteresowanych rozstrzygnięciem, w tym następców prawnych Moniki Zinczuk ostatnio zamieszkałej przy ul. Legnickiej 16/5, Lubin 59-300, aby w terminie 3 miesięcy od dnia publikacji ogłoszenia zgłosili się w tutejszym Sądzie i wykazali swoje prawa do przedmiotowych nieruchomości w przeciwnym razie Sąd stwierdzi zasiedzenie, jeśli zostanie ono wykazane.

34254874

Sygn. akt I Ns 183/22

Przed Sądem Rejonowym w Mielcu toczy się postępowania z wniosku Zenona Zbocha z udziałem Stanisława Zaręby, Krzysztofa Zbocha, Stanisława Zbocha, Jana Zbocha, Marii Grzanki i Beaty Machnik o stwierdzenie nabycia w drodze zasiedzenia nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w Rudzie, gmina Radomyśl Wielki, składającej się działek ewidencyjnych nr 1546, 2049 i 2087 o łącznej powierzchni 0,17 ha, dla której nie jest prowadzona księga wieczysta ani zbiór dokumentów. Nieruchomość jest w posiadaniu Zenona Zbocha. Wzywa się wszystkie zainteresowane osoby, a szczególnie właścicieli tej nieruchomości, aby w terminie trzech miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłoszyli się w Sądzie Rejonowym w Mielcu i udowodniły swe prawa do nieruchomości, gdyż w przeciwnym, razie Sąd stwierdzi zasiedzenie, jeśli zostanie ono udowodnione.

34254872

Burmistrz Miasta i Gminy Olsztyn

na podstawie art. 97a pkt. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz.U.2023.344)

podaje do publicznej wiadomości

że zamierza dokonać z urzędu podziału nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, położonej w obrębie ewidencyjnym Biskupice w gminie Olsztynie, oznaczonej w rejestrze ewidencji gruntów jako działka nr 643. Zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego gminy Olsztyn dla miejscowości Biskupice, zatwierdzonym Uchwałą Rady Gminy w Olsztynie Nr XXXI/235/2005 z dnia 22 listopada 2005 roku ogłoszonym w Dzienniku Urzędowym woj. śląskiego nr 11 poz. 415 z dnia 07.02.2006 r. teren objęty podziałem, oznaczony jest na planie, symbolem 3 KD-DG (L) – teren istniejących dróg gminnych - lokalnych. Przedmiotowy podział nieruchomości jest realizacją celu publicznego, polegającego na wydzieleniu gruntów pod poszerzenie drogi publicznej (ulicy Polnej) w Biskupicach. Cel publiczny został zdefiniowany w oparciu o art. 6 pkt 1 wyżej cytowanej ustawy o gospodarce nieruchomościami.

Osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do wyżej wymienionej nieruchomości, winny zgłosić swoje roszczenia w terminie 2 miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia, w Urzędzie Miasta i Gminy Olsztyn Referacie Nieruchomości i Drogownictwa, Plac Piłsudskiego 10 i przedłożyć dokumenty potwierdzające powyższe prawa.

Jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia ogłoszenia nie zgłoszą się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do ww. nieruchomości, wszczęte zostanie postępowanie podziałowe.

34254745

**WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU
Prezydent Miasta Leszna
ogłasza I przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż nieruchomości zabudowanej**



- Oznaczenie nieruchomości: Leszno, ul.Przemysłowa nr 10**
 - działki nr 9/1 i 9/2, ark. m. 8 o łącznej pow. 0,0864 ha – KW nr PO1L/00029861/2.
- Nieruchomość (dz. 9/1) zabudowana budynkiem o funkcji biurowej** – willa z pocz. XX w. wpisana do rejestru zabytków na podstawie decyzji z dnia 28.12.1993r. pod numerem 1472/A. Budynek dwukondygnacyjny podpiwniczony z poddaszem użytkowym i trójkondygnacyjną wieżyczką, mury z cegły, poddasze i górna część wieży z muru pruskiego, otynkowanego o dekoracyjnym geometrycznym układzie belek. Powierzchnia użytkowa budynku wynosi 586,99 m². Budynek wyposażony jest w instalacje: energetyczną, wodociągową, kanalizacyjną, gazową, telekomunikacyjną. Stan techniczny budynku zadowalający, pilnych prac wymagają elewacje, oryginalna stolarka okienna i drzwiowa oraz pokrycie dachowe i zewnętrzne elementy więzby dachowej. Działka nr 9/2 stanowi ciąg komunikacyjny i parking.
- Nieruchomość położona jest na terenie **usług publicznych 44Up**. Nieruchomość znajduje się w strefie „W” ochrony archeologicznej, obrębie obszaru wskazanego do rewitalizacji oraz na terenie zabytkowego założenia urbanistycznego Miasta Leszna wpisanego do rejestru zabytków pod numerem 975/A decyzją Wielkopolskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków z dnia 20 sierpnia 1985r.
- Nabywca zobowiązany będzie zagospodarować nieruchomość, zgodnie z zaleceniami Konserwatora Zabytków w **ciągu 4 lat**. Miasto Leszno zastrzega sobie prawo odkupu nieruchomości w ciągu 5 lat od dnia zawarcia aktu notarialnego w przypadku braku zagospodarowania nieruchomości.
- Cena wywoławcza nieruchomości: 1 195 000,00 zł**
Od ceny nieruchomości uzyskanej w przetargu, stanowiącej zbytek, którego udział w cenie sprzedaży wynosi 90,618%, udzielona zostanie bonifikata w wysokości 20%. Cena za nieruchomość podlega zapłacie przed zawarciem umowy notarialnej, nie później niż w dniu zawarcia umowy. Sprzedaż nieruchomości podlega zwolnieniu z podatku od towarów i usług.
- Termin i miejsce przetargu: 1 sierpnia 2023 r., godz. 12:00** w sali konferencyjnej Wydziału Architektury Planowania Przestrzennego i Budownictwa na II piętrze w budynku Urzędu Miasta Leszna przy Al. Jana Pawła II 21.
- Wysokość wadium: 200 000,00 zł** wymagalne na koncie Urzędu Miasta Leszna do dnia **27 lipca 2023 r.**
- Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:** tablica ogłoszeń w Urzędzie Miasta Leszna przy ul.Kazimierza Karasia 15 oraz Al.Jana Pawła II nr 21 a także na stronie internetowej: bip.leszno.pl - w dziale: Przetargi na nieruchomości.
- Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje:** Wydział Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Leszna, 64-100 Leszno, Al. Jana Pawła II 21, pok. nr 16, telefon 65/ 529-82-13 w godz. 7:30-15:30.

Budynek można obejrzeć po wcześniejszym telefonicznym ustaleniu terminu

www.leszno.pl

34254759.n

**WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU
Prezydent Miasta Leszna
III przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż
nieruchomości gruntowej niezabudowanej:**



- Oznaczenie nieruchomości: Leszno, ul.Energetyków**
 - nieruchomość zapisana w KW nr PO1L/00023018/6, PO1L/00000878/5, składająca się z działek ewidencyjnych numer:
- | Numer działek, arkusz mapy | Powierzchnia | Cena wywoławcza (w tym 23% podatku VAT) | Wadium |
|----------------------------|--------------|---|---------------|
| 57/16, 52/1 ark. m. 129 | 1,3202 ha | 3 030 000,00 zł | 200 000,00 zł |
- Opis nieruchomości: nieruchomość gruntowa niezabudowana**, porośnięta drzewostanem sosnowym. Zgodnie z protokołem zdawczo-odbiorczym z dnia 28.06.1972r. w sprawie przekazania nieruchomości leśnych, nabywca nieruchomości może dokonać wycinki drzewostanu z dz.nr 57/16 we właściwym okresie na własny koszt pod technicznym nadzorem Nadleśnictwa Karcza Borowa. Drewno pozostanie w dyspozycji państwowego gospodarstwa leśnego.

Wycinka drzewostanu z dz. nr 52/1 wymaga **uzyskania decyzji** dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu **zezwalającej na wyłączenie gruntu leśnego z produkcji** oraz uiszczenia należności i opłaty rocznej oraz jednorazowego odszkodowania w przypadku dokonania przedwczesnego wyciętu drzewostanu.

Wszelkie prace związane z uporządkowaniem i przygotowaniem gruntu pod zabudowę nabywca nieruchomości zobowiązany jest wykonać własnym kosztem i staraniem.
 - Przeznaczenie:** teren obiektów produkcyjnych, składów i magazynów lub zabudowy usługowej z dopuszczeniem obiektów handlowych o powierzchni sprzedaży powyżej 2000 m², oznaczony symbolem 2P/U/UC, (teren Strefy Inwestycyjnej I.D.E.A.).
 - Termin i miejsce przetargu: 1 sierpnia 2023 r., godz. 10:00** w sali konferencyjnej Wydziału Architektury Planowania Przestrzennego i Budownictwa na II piętrze w budynku Urzędu Miasta Leszna przy Al. Jana Pawła II 21.
 - Wysokość i termin wniesienia wadium:** wadium wymagalne na koncie Urzędu Miasta Leszna nr: 37 1020 3088 0000 8302 0005 7703 PKO BP S.A. I O/Leszno **do dnia 27 lipca 2023 r.**
 - Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:** tablica ogłoszeń w Urzędzie Miasta Leszna przy ul.Kazimierza Karasia 15 oraz Al.Jana Pawła II nr 21 a także na stronie internetowej: bip.leszno.pl - w dziale „Przetargi na nieruchomości”
 - Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje:** Wydział Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Leszna, Al. Jana Pawła II 21, 64-100 Leszno, pok. nr 16, telefon 65/ 529-82-13.

www.leszno.pl

34254761.n

Sygn. akt XI Ns 295/22

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Rzeszowie XI Wydziale Cywilnym toczy się postępowanie o sjwłackanda nabycia spadku po Romanie Karolu Pokrywce s. Antoniego i Marii z domu Piesowicz, ostatnio stale zamieszkłym w Chicago, zmarłym w dniu 19 stycznia 2014 r. w Chicago.

Wzywa się, aby spadkobiercy Romana Karola Pokrywki w ciągu 3 miesięcy od dnia ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, w przeciwnym wypadku mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.

34254885

Starszy Referendarz Sądowy w Sądzie Rejonowym w Tarnobrzegu: ogłasza, że w dniu 2 lutego 2023 r. zezwolił Gminie Gorzyce w Gorzycach na złożenie do depozytu sądowego kwoty 8.066,00 zł (osiem tysięcy sześćdziesiąt sześć zł) stanowiącej odszkodowanie za przejęcie przez Gminę Gorzyce w Gorzycach prawa własności nieruchomości - działki ewid. nr 636/6 pow. 0,0142 ha obręb Motycze Poduchowne, gmina Gorzyce.

Starszy Referendarz Sądowy w Sądzie Rejonowym w Tarnobrzegu wzywa niniejszym do odbioru z depozytu kwoty 8.066,00 zł (osiem tysięcy sześćdziesiąt sześć zł) osobę lub osoby, które wykażą, że na dzień 1 kwietnia 2022 r. przystąpiło do im prawo własności do nieruchomości — działki ewid. nr 636/6 pow. 0,0142 ha obręb Motycze Poduchowne, gmina Gorzyce.

34254861

Starszy Referendarz Sądowy w Sądzie Rejonowym w Tarnobrzegu: ogłasza, że w dniu 23 marca 2023 r. zezwolił Miastu Tarnobrzeg w Tarnobrzegu na złożenie do depozytu sądowego kwoty 23.940,00 zł (dwadzieścia trzy tysiące dziewięćset czterdzieści zł) stanowiącej odszkodowanie za wywłaszczenie nieruchomości gruntowej położonej w Tarnobrzegu tj. działki ewid. nr 78/1 o powierzchni 0,0651 ha, obręb 0004 Mokrzyszów.

Starszy Referendarz Sądowy w Sądzie Rejonowym w Tarnobrzegu wzywa niniejszym do odbioru z depozytu tej kwoty osobę lub osoby, które wykażą, że na dzień 29 stycznia 2021 r. przysługiwało im prawo własności nieruchomości oznaczonej jako działka ewid. nr 78 o powierzchni 0,1417 ha, obręb, 0004 Mokrzyszów — w całości albo według udziałów przysługujących im do tej nieruchomości.

34254863

OGŁOSZENIE

Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi, III Wydział Cywilny, zawiadamia o wszczęciu postępowania w sprawie o sygn. akt III Ns 332/23 z wniosku Skarbu Państwa - Prezydenta Miasta Łodzi, ul. Piotrkowska 104, 90-926 Łódź, o uznanie za zmarłego **Helmuta Hansa Ludwika Biedermanna**, syna Alfreda i Zofii z domu Meyer, urodzonego 10/22 lipca 1895 roku w Łodzi, ostatnio prawdopodobnie zamieszkałego w Łodzi przy obecnej ul. Skorupki.

Wzywa się zaginionego, aby w terminie trzech miesięcy zgłosił się do tutejszego Sądu, gdyż w przeciwnym razie może być uznany za zmarłego. Wzywa się również wszystkie osoby, które mogą udzielić wiadomości o zaginionym, aby w powyższym terminie przekazały je Sądowi.

34254725

Przed Sądem Rejonowym w Tarnobrzegu toczy się postępowanie pod sygn. akt I Ns 49/23 z wniosku posiadacza Zofii Paciorem o stwierdzenie zasiedzenia nieruchomości stanowiącej działkę ew. nr 2656 obręb Kaczaki i.ew. Baranów Sandomierski.

Wzywa się wszystkich zainteresowanych, by w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia stawili się w sądzie, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postępowaniu.

34254866



Prezydent Wrocławia

ogłasza

czwarty przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej we Wrocławiu przy:

ul. Rychtej 15,17;

obręb: **Stabłowice, AM-12, dz. nr 188 i 189; N:51.15744, E:16.90541;**
GPS **1120 m²;**
pow. nieruchomości: **WR1K/00308830/6;**
KW nr **zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna, usługi;**
Przeznaczenie w mpzp: **636 000,00 zł;**
Cena wywoławcza: **60 000,00 zł;**
Wadium:

Podatek VAT doliczony zostanie do ceny ustalonej w przetargu.

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia **31 lipca 2023 r.** na konto: **Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław – nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.**
Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215 o godz. 10⁰⁰ dnia 7 sierpnia 2023 r.



Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz warunki uczestnictwa w przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: **gn.um.wroc.pl** oraz pod adresem **www.bip.um.wroc.pl**

Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Promocji Nieruchomości Wydziału Nabywania i Sprzedaży Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: **wns@um.wroc.pl**.

Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

34254094.n

Sąd Rejonowy we Wrocławku, I Wydział Cywilny, w sprawie o sygn. akt VII Ns 15/05 z wniosku Kujawskiej Fabryki Maszyn Rolniczych „Krukowiak” w miejscowości Redecz Krukowo o zezwolenie na złożenie do depozytu sądowego kwoty 530,03 zł (pięćset trzydzieści złotych 3/100) tytułem wynagrodzenia Józefa Koziańskiego za miesiąc lipiec 2005 r., z uwagi na brak możliwości doręczenia uprawnionemu wezwania do odbioru depozytu, na podstawie art. 6 ust. 1 w związku z art. 6 ust. 5 ustawy z dnia 18.10.2006 roku o likwidacji niepodjętych depozytów wzywa Łukasza Kruszwskiego lub jego spadkobierców do niezwłocznego odbioru wyżej wymienionego depozytu przechowywanego w Sądzie Rejonowym we Wrocławku w terminie najpóźniej 3 lat pod rygorem orzeczenia przejścia depozytu na rzecz Skarbu Państwa.

OGŁOSZENIE
34254719

Przed Sądem Rejonowym w Sochaczewie pod sygn. akt: I Ns 387/21 toczy się sprawa z wniosku Alior Bank Spółki Akcyjnej z siedzibą w Warszawie z udziałem Krystiana Dominiaka

o stwierdzenie nabycia spadku po Ryszardzie Dominiaku, synu Józefa i Ireny Anny, zmarłym 20.09.2018 r. w Sochaczewie, mającym przed śmiercią ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Sochaczewie.

Wzywa się wszystkich spadkobierców zmarłego spadkodawcy Ryszarda Dominiaka, aby w terminie 3 miesięcy od opublikowania ogłoszenia zgłosili i udowodnili jego prawa do spadku pod rygorem ich pominięcia w dalszym toku postępowania.

34254678.n

Syndyk Masy Upadłości w postępowaniu upadłościowym Wigry – Projekt Sp. z o.o. w upadłości z/s w Warszawie ogłasza przetarg przedmiotem którego jest łączne zbycie:

- a) nieruchomości gruntowej**, stanowiącej działkę o nr ewid. 227/10 o pow. gruntu 8188 m², **zabudowanej trzema budynkami o funkcji przemysłowej**, w tym: budynkiem hali przemysłowej o pow. zabudowy 1.440 m², budynkiem biurowym dwukondygnacyjnym o pow. zabudowy 234 m² oraz budynkiem socjalnym o pow. zabudowy 165 m², położonej w miejscowości **Dubowo Drugie nr 31** w obrębie 0008 Dubowo Drugie, gm. Suwałki, woj. podlaskim, dla której prowadzona jest KW nr SU15/00043074/5,
- b) ruchomości** wyszczególnionych co do rodzaju i ilości w Załączniku nr 1 do Warunków przetargu.

Cena wywoławcza Przedmiotu przetargu wynosi **4.683.793,39 zł** (cztery miliony sześćset osiemdziesiąt trzy tysiące siedemset dziewięćdziesiąt trzy złote i trzydzieści dziewięć groszy) brutto.

Zainteresowani powinni składać oferty do sędziego-komisarza w nieprzekraczalnym terminie do dnia **25 lipca 2023 r.** na adres: Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy w Warszawie XVIII Wydział Gospodarczy ds. upadłościowych i restrukturyzacyjnych, ul. Czerniakowska 100a, 00-454 Warszawa, a każda z kopert powinna być oznaczona sygnaturą sprawy XVIII GUp 144/21 oraz dopiskiem zgodnym z zatwierdzonymi warunkami przetargu. Decydująca jest data wpływu oferty na biuro podawcze ww. sądu.

Oferta powinna zawierać m.in. dowód wpłaty **wadium** w wysokości **470.000,00 zł** (czterysta siedemdziesiąt tysięcy złotych) na rachunek bankowy masy upadłości Wigry – Projekt sp. z o.o. w upadłości o nr: PL57 1600 1462 1869 9809 4000 0001 (BNP Paribas Bank Polska S.A.).

Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi na posiedzeniu jawnym w Sądzie Rejonowym dla m.st. Warszawy w Warszawie XVIII Wydział Gospodarczy, ul. Czerniakowska 100a, 00-454 Warszawa, w dniu **01 sierpnia 2023 r. o godz. 10:30, w sali nr 14**.

Operaty szacunkowe określające wartość składników majątku ujętych w pkt. a) i b) powyżej zostaną udostępnione zainteresowanym w formie skanu, na wniosek skierowany na adres e-mail: kancelaria@saltarski.com. Operaty pozostają również do wglądu w aktach postępowania upadłościowego Wigry – Projekt sp. z o.o. w upadłości toczącego się przed Sądem Rejonowym dla m. st. Warszawy w Warszawie XVIII Wydział Gospodarczy ds. Upadłościowych i Restrukturyzacyjnych pod sygn. akt XVIII GUp 144/21.

Wszelkie zapytania dot. przedmiotu i warunków ww. przetargu przyjmowane są za pośrednictwem e-mail: kancelaria@saltarski.com. Uzgodnienie terminu dokonania oględzin przedmiotu przetargu możliwe za pośrednictwem tel.: 696 090 432 (kontakt wyłącznie w dni robocze od poniedziałku do piątku w godz. 8:00 – 16:00).

Warunki przetargu z dnia 31 października 2022 r., w których określone zostały m.in. wymagania dotyczące treści złożonych ofert i trybu procedowania w zakresie złożonych ofert są dostępne do pobrania na stronie internetowej Syndyka www.saltarski.com.

Sprzedaż dokonana w postępowaniu upadłościowym ma skutki sprzedaży egzekucyjnej (art. 313 Prawa upadłościowego).

Koszty zawarcia umów przewidzianych Warunkami niniejszego przetargu ponosi w całości wygrywający oferent (kupujący).

Syndyk ma prawo do odwołania procesu sprzedaży realizowanego na podstawie Warunków ww. przetargu bez podania przyczyny także na etapie poprzedzającym dokonanie wyboru oferty najkorzystniejszej.

Zapraszam do udziału w przetargu
Syndyk Tycjan Saltarski

www.infopublikator.pl

34254495



GKN.6821.1.1.2023

Zamość, 22.05.2023

Ogłoszenie o zamiarze wszczęcia postępowania w sprawie podziału oraz wywłaszczenia nieruchomości

Starosta Zamojski, działając na podstawie art. 113 ust. 5-6 oraz art. 114 ust. 3-4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz.U. z 2023 r., poz. 344),

INFORMUJE

o zamiarze wszczęcia z urzędu postępowania w sprawie podziału oraz wywłaszczenia na rzecz gminy Sitno, z przeznaczeniem pod modernizację drogi gminnej, części nieruchomości o nieregulowanym stanie prawnym, oznaczonych w ewidencji gruntów i budynków jako działki: nr 58 o pow. 1,64 ha, nr 70 o pow. 0,06 ha oraz nr 83 o pow. 0,71 ha, położone w obr. 0012 Rozdół, jednostka ewidencyjna: 062009_2 Sitno, pow. zamojski, woj. lubelskie.

W związku z powyższym wzywa się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do ww. nieruchomości, do pisemnego poinformowania Starosty Zamojskiego o przysługujących im uprawnieniach w terminie 2 miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia.

Informację adresowaną do Starosty Zamojskiego należy składać:

– osobiście w siedzibie Starostwa Powiatowego w Zamościu, ul. Przemysłowa 4 (parter, Biuro Obsługi Interesanta), – drogą pocztową na adres: Starostwo Powiatowe w Zamościu, ul. Przemysłowa 4, 22-400 Zamość. W informacji należy powałać się na znak niniejszego ogłoszenia: GKN.6821.1.1.2023 oraz dołączyć oryginał bądź poświadczony za zgodność z oryginałem odpis dokumentu, potwierdzający przysługujące składającemu prawo rzeczowe do nieruchomości wskazanych w niniejszym ogłoszeniu. Dodatkowe informacje udzielane są pod nr. tel. (84) 530-09-78.

34254694.n

Sąd Rejonowy w Zielonej Górze I Wydział Cywilny prowadzi postępowanie o sygn. I Ns 628/21 - stwierdzenie nabycia spadku po Januszu Sarzyńskim, syn Kazimierza, zmarły dnia 15.06.2020 roku w Zielonej Górze, ostatnio stale zamieszkałym w Zielonej Górze przy ul. Wypiańskiego 22/6 po którym pozostał spadek.

Sąd Rejonowy wzywa, aby ewentualni spadkobiercy ustawowi, którzy dotychczas nie biorą udziału w postępowaniu, w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku po w/w, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku po w/w spadkodawcy.

OGŁOSZENIE
34254772.n

Przed Sądem Rejonowym w Bytomiu w I Wydziale Cywilnym toczy się postępowanie w sprawie o sygn. I Ns 1131/22 o

STWIERDZENIE NABYCIA SPADKU

po Michale Biernackim, ostatnio zamieszkałym w Bytomiu, zmarłym w dniu 2.09.2019 r. Brak danych o majątku zmarłego.

Wzywa się spadkobierców zmarłego, aby w ciągu 3 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34254754

Syndyk Masy Upadłości w postępowaniu upadłościowym Wigry – Projekt Sp. z o.o. w upadłości z/s w Warszawie ogłasza przetarg przedmiotem którego jest łączne zbycie:

- a) nieruchomości gruntowej** o pow. gruntu 17.850 m², **zabudowanej budynkiem hali przemysłowej** o pow. zabudowy 2.251 m² i pow. użytkowej hali 2119 m² oraz budynkiem stróżówki i parkingiem naziemnym, a także zapleczem kontenerowym, położonej w **Dubowie Drugim 32**, gm. Suwałki, pow. suwalski, woj. podlaskie, stanowiącej działkę ewid. nr 227/6 z obręb 0008 Dubowo Drugie, objętej KW o nr SU15/00040821/6,
- b) ruchomości** wyszczególnionych co do rodzaju i ilości w Załączniku nr 1 do Warunków przetargu.

Cena wywoławcza Przedmiotu przetargu wynosi **4.862.228,06 zł** (cztery miliony osiemset sześćdziesiąt dwa tysiące dwieście dwadzieścia osiem złotych i sześć groszy) brutto.

Zainteresowani powinni składać oferty do sędziego-komisarza w nieprzekraczalnym terminie do dnia **25 lipca 2023 r.** na adres: Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy w Warszawie XVIII Wydział Gospodarczy ds. upadłościowych i restrukturyzacyjnych, ul. Czerniakowska 100a, 00-454 Warszawa, a każda z kopert powinna być oznaczona sygnaturą sprawy XVIII GUp 144/21 oraz dopiskiem zgodnym z zatwierdzonymi warunkami przetargu. Decydująca jest data wpływu oferty na biuro podawcze ww. sądu. Oferta, która wpłynęła do sądu po terminie podlega odrzuceniu (nie będzie rozpatrywana).

Oferta powinna zawierać m.in. dowód wpłaty **wadium** w wysokości **490.000,00 zł** (czterysta dziewięćdziesiąt tysięcy złotych) na rachunek bankowy masy upadłości Wigry – Projekt sp. z o.o. w upadłości o nr: PL57 1600 1462 1869 9809 4000 0001 (BNP Paribas Bank Polska S.A.).

Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi na posiedzeniu jawnym w Sądzie Rejonowym dla m. st. Warszawy w Warszawie XVIII Wydział Gospodarczy, ul. Czerniakowska 100a, 00-454 Warszawa, w dniu **01 sierpnia 2023 r. o godz. 14:30, w sali nr 14**.

Operaty szacunkowe określające wartość składników majątku ujętych w pkt. a) i b) powyżej zostaną udostępnione zainteresowanym w formie skanu na wniosek skierowany na adres e-mail kancelaria@saltarski.com. Operaty pozostają również do wglądu w aktach postępowania upadłościowego Wigry – Projekt Sp. z o.o. w upadłości toczącego się przed Sądem Rejonowym dla m. st. Warszawy w Warszawie XVIII Wydział Gospodarczy ds. Upadłościowych i Restrukturyzacyjnych pod sygn. akt XVIII GUp 144/21.

Wszelkie zapytania dot. przedmiotu i warunków ww. przetargu przyjmowane są za pośrednictwem e-mail: kancelaria@saltarski.com. Uzgodnienie terminu dokonania oględzin przedmiotu przetargu możliwe za pośrednictwem tel.: 696 090 432 (kontakt wyłącznie w dni robocze od poniedziałku do piątku w godz. 8:00 – 16:00).

Warunki przetargu, w których określone zostały m.in. wymagania dotyczące treści złożonych ofert i trybu procedowania w zakresie złożonych ofert są dostępne do pobrania na stronie internetowej Syndyka www.saltarski.com.

Sprzedaż dokonana w postępowaniu upadłościowym ma skutki sprzedaży egzekucyjnej (art. 313 Prawa upadłościowego).

Koszty zawarcia umów przewidzianych Warunkami niniejszego przetargu ponosi w całości wygrywający oferent (kupujący).

Syndyk ma prawo do odwołania procesu sprzedaży realizowanego na podstawie Warunków ww. przetargu bez podania przyczyny także na etapie poprzedzającym dokonanie wyboru oferty najkorzystniejszej.

Zapraszam do udziału w przetargu
Syndyk Tycjan Saltarski

www.infopublikator.pl

34254515

O G Ł O S Z E N I E

Przed Sądem Rejonowym w Nowym Sączu pod sygn. akt I Ns 924/22 toczy się postępowania z wniosku Gminy Stary Sącz o **stwierdzenie nabycia spadku po Franciszku Ramsie synu Wojciecha i Elżbiety z domu Plata, urodzonego 20 sierpnia 1949 roku, zmarłym 7 lipca 2019 roku w Moszczenicy Wyżnej i tam też ostatnio stale zamieszkałego.**

Stan cywilny kawaler. Nadto stwierdzenie nabycia spadku po Wojciechu Ramsie synu Wojciecha i Elżbiety z domu Plata, urodzonego 22 listopada 1951 roku w Moszczenicy Wyżnej, zmarłym 25 maja 2022 roku w Nowym Sączu i tam też ostatnio stale zamieszkałego. Stan cywilny kawaler.

W skład spadku po w/w wchodzi gospodarstwo rolne położone w Moszczenicy Niżnej i Moszczenicy Wyżnej, gmina Stary Sącz o powierzchni około 3,70 ha, udział w prawie własności nieruchomości położonej w Moszczenicy objętej księgą wieczystą numer NS1S/00027035/2, NS1S/00011554/1.

Sąd wzywa wszystkich spadkobierców, w szczególności spadkobierców po Franciszku Ramsie i Wojciechu Ramsie by w ciągu 3 miesięcy od dnia ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34254791.n



Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowych niezabudowanych, położonych we Wrocławiu w rejonie:

ul. Konduktorskiej;

obręb: **Brochów, AM-12, dz. nr 83/48, 83/49, 83/50, 83/51, 25/8, 25/9 oraz AM-13, 1/15, 83/14, 83/15; N: 51.064991, E: 17.062924;**
dz. nr **3629 m²;**
GPS **WR1K/00413506/5, WR1K/ 00413511/3, WR1K/00413507/2, WR1K/ 00404488/6, WR1K/00404487/9;**
pow. łączna nieruchomości: **podstawowe – zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna wolnostojąca, uzupełniające – obiekty wbudowane w zabudowę mieszkaniową jednorodziną;**
KW nr **2 245 000,00 zł;**
Przeznaczenie w mpzp: **200 000,00 zł;**

Podatek VAT doliczony zostanie do ceny ustalonej w przetargu.

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia **31 lipca 2023 r.** na konto: **Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław – nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.**
Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215 o godz. 10⁰⁰ dnia 7 sierpnia 2023 r.



Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz warunki uczestnictwa w przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: **gn.um.wroc.pl** oraz pod adresem **www.bip.um.wroc.pl**

Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Promocji Nieruchomości Wydziału Nabywania i Sprzedaży Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: **wns@um.wroc.pl**.

Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

34254091.n

Przypadek Simony Halep

Mistrzyni Wimbledonu i Rolanda Garrosa jest zawieszona od października ubiegłego roku. – Chcę oczyścić swoje imię, ale jest mi to uniemożliwiane – mówi Halep.

Marek Deryło

„Złapana” została podczas US Open 2022, w jej organizmie wykryto Roxadustat. Sprawa od razu zrobiła się bardzo poważna – ten środek znajduje się w tej samej kategorii substancji zakazanych co EPO, czyli „słynna” niegdyś w kolarstwie erytropoetyna („Edgar Allan Poe” – mawiali szprycujący się nim kolarze). Roxadustat to stymulant hemoglobiny i produkcji czerwonych krwinek (erytrocytów, które transportują tlen z płuc do tkanek), w medycynie stosowany m.in. przy anemii. U sportowca zwiększa wytrzymałość.

Halep od razu zapewniała o swojej niewinności, niedawno opisywała, że od razu zatrudniła agencję toksykologiczną, by dowiedzieć się, czy w jej suplementach mógł znaleźć się zakazany środek. W kwietniu w rozmowie z portalem „Tennis Majors” mówiła: „Nigdy nie słyszałam o czymś takim jak Roxadustat, więc nie wiedziałam też, jak można go przyjąć. Po wykonaniu żmudnej pracy fachowcy doszli do wniosku, że to wina zanieczyszczonego suplementu. Ilość zakazanego specyfiku była bardzo niewielka, a błąd leżał po stronie firmy farmaceutycznej, która produkowała mój suplement”.

„Nic nie ruszyło z miejsca”

Media rumuńskie pisały już wcześniej o wynikach badań zatrudnionej przez Halep firmy: „Dokumentacja techniczna potwierdziła obecność Roxadustatu [w suplementach]. Nie jest wymieniony na etykiecie produktu lub w informacjach dostępnych w wyszukiwarkach Światowej Agencji Antydopingowej (WADA)”. Halep zaczęła więc walkę o to, by udowodnić, że zakazany środek przyjęła nieświadomie i nie dopuściła się zaniehdania (co i tak skutkowałoby zawieszeniem, ale krótszym).

W kwietniu powiedziała jednak, że tenisowy organ, który zajmuje się jej sprawą, nie był zainteresowany włączeniem do sprawy wyników badań, które przedstawiła wspomniana wyżej francuska agencja toksykologiczna. – Wysłałam dokumenty już w grudniu, ale nic nie ruszyło z miejsca – powiedziała Halep. Dalej mówiła o tym, że wszystko jest odwlekane i odwlekane. – Ile można czekać na to, by zostać osądzonym? – pytała 31-letnia Rumunka, była liderka rankingu WTA.

Simona Halep czeka na osąd, sprawa się komplikuje

W ubiegłym tygodniu sytuacja tenisistki jeszcze się pogorszyła – została oskarżona o kolejne naruszenie przepisów antydopingowych.



FOT. SETH WENIG/AP

Halep od razu zapewniała o swojej niewinności, niedawno opisywała, że od razu zatrudniła agencję toksykologiczną, by dowiedzieć się, czy w jej suplementach mógł znaleźć się zakazany środek

Międzynarodowa Agencja Integralności Tenisa (ITIA, to jest wspomniane wyżej ciało, o którym mówiła Halep) poinformowała o nieprawidłowościach w jej paszporcie biologicznym – metoda ta pozwala monitorować parametry krwi sportowców, w przypadku sprawy Halep wydaje się więc szczególnie ważny.

ITIA napisała o „odrębnej” sprawie, niemniej wyjaśniając, dlaczego znów chce przełożyć termin przesłuchania Halep, poinformowała, iż zaproponowała niezależnemu trybunałowi, aby obie sprawy były rozpatrywane w tym samym czasie, by uniknąć nagromadzenia przesłuchań. „Dlatego przesunę-

liśmy termin przesłuchania, by wszystkie organy miały czas, żeby należycie się przygotować” – oświadczyła ITIA, wyjaśniając, że dodatkowy czas jest potrzebny, ponieważ pojawiło się podejrzenie o drugim złamaniu przepisów antydopingowych.

Halep zareagowała bardzo mocnymi oświadczeniami. „To nie tylko niszczy moją reputację, ale też zabija mnie jako tenisistkę, a o tym, jak to wpływa na moje zdrowie psychiczne, nawet nie mówię” – napisała mistrzyni Wimbledonu z 2019 r. A także: „Jestem bezsilna wobec takiego nękania”. Jedno z oświadczeń zakończyła sentencją: „Spóźniona sprawiedliwość to żadna sprawiedliwość”. ●

Roland Garros 2023

Oto potencjalna droga Igi Świątek do finału

Jedno z ciekawszych pytań przed losowaniem dotyczyło tego, kto dostanie do swojej połówki drabinki Jelenę Rybakinę: Iga Świątek czy Aryna Sabalenka? Dostała ją Świątek.

Świątek i Sabalenka zajmują w rankingu WTA dwa pierwsze miejsca i najwcześniej mogą zagrać ze sobą w finale. Rybakina jest w rankingu czwarta, więc przed losowaniem było jasne, że będzie potencjalną półfinałową rywalką albo jednej, albo drugiej. Wypadło na Świątek, liderkę rankingu.

A pytanie: „Kto dostanie Rybakinę”, było tak interesują-

ce z punktu widzenia polskiego kibica, ponieważ reprezentantka Kazachstanu – mistrzyni Wimbledonu 2022 – w ostatnich miesiącach grała bardzo dobrze w meczach ze Świątek. Pokonała ją w IV rundzie Australian Open, a w ubiegłym tygodniu w Rzymie – zanim Polka skreczowała z powodu kontuzji uda – było w setach 1:1.

Rewanż Świątek – Rybakina może się odbyć dopiero w półfinale, a naszą reprezentantkę czekać może bardzo trudny pojedynek już w IV rundzie. Rywalką może być Czeszka Barbora Krejčíková, mistrzyni pa-

ryskiego Szlema z 2021 r. Wygrała swoje dwa ostatnie mecze ze Świątek – w finale w Ostrawie w październiku zeszłego roku oraz w tym sezonie, pod koniec lutego, w Dubaju.

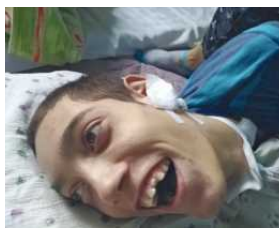
W ewentualnym ćwierćfinale Polka może się zmierzyć z Amerykanką Coco Gauff, którą pokonała rok temu w Paryżu w meczu kończącym kobiecy turniej.

Turniej startuje w niedzielę, w I rundzie Świątek zagra z Cristiną Bucsa, 25-letnią reprezentantką Hiszpanii. Grały ze sobą w styczniu podczas Australian Open, Bucsa przegrała 0:6, 1:6.

W II może się zmierzyć z Amerykanką Claire Liu, a w III jej rywalką może być Czeszka Marie Bouzková, ćwierćfinalistka zeszłorocznego Wimbledonu, która niedawno w Rzymie wygrała z Coco Gauff.

Rywalką Magdy Linette w I rundzie będzie Kanadyjka Leylah Fernandez, wicemistrzyni US Open 2021. Magdalena Fręch swój pierwszy mecz zagra z Chinką Shuai Zhang, a Hubert Hurkacz – z Belgiem Davidem Goffinem.

Transmisja turnieju w Eurosporcie. ● **Marek Deryło**



Fundacja Dzieciom Pomagaj zwraca się z prośbą o pomoc finansową dla podopiecznego Bogumiła Przybytek. Chłopiec ma wrodzoną wadę mózgu, Dziecięce Porażenie Mózgowe, lekooporną padaczkę, oddycha przez rurkę tracheotomijną. Nie ma z nim kontaktu, nie sygnalizuje potrzeb, jest dzieckiem leżącym. Chłopiec potrzebuje ciągłej intensywnej rehabilitacji, zabiegów pielęgnacyjnych i całodobowej opieki. Mama chłopca nie jest w stanie sprostać tym wydatkom, dlatego prosimy o każdą nawet najdrobniejszą wpłatę.

Fundacja Dzieciom Pomagaj

74 1090 1128 0000 0001 0792 8671

z dopiskiem: na ochronę zdrowia Bogumiła Przybytek

OGŁOSZENIE BEZPŁATNE 34239701

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@agora.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA REDAKTOR NACZELNY
WYBORCZA.PL: Jarosław Kurski
ZASTĘPCY: Piotr Stasiński, Mikołaj Chrzan, Roman Imielski, Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wieliński
SEKRETARZ REDAKCJI: Anna Kwiatkowska
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Kolportaż: Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub

z właściwą mutacją lokalną, informacje o możliwości kupienia dodatków: kolportaz@wyborcza.pl
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, twitter.com/gazeta_wyborcza, instagram.com/gazeta_wyborcza

WYDAWCA
Agora SA, ul. Czerska 8/10,
00-732 Warszawa; NIP: 526-030-56-44
DYREKTOR WYDAWNICZY: Wojciech Bartkowiak
Dyrektor marketingu: Michał Bauer

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Joanna Kwas
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@agora.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Agora SA
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

